# przegląd PRAWNO-EKONOMICZNY

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
**Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli**

» NR 13 » » »

Stalowa Wola 2010

**Wydawca**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli

**Adres redakcji**

Redakcja „Przeglądu Prawno-Ekonomicznego”

37-450 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 6a

e-mail: ppe@kul.pl

**Zespół redakcyjny**

dr Barbara Lubas – redaktor naczelny

dr Filip Ciepły – zastępca redaktora naczelnego

mgr Dominik Tyrawa – sekretarz redakcji

mgr Mariusz Iskra – redaktor techniczny

mgr Artur Lis– kolportaż i promocja

**Rada naukowa**

dr Leszek Buller, prof. Henryk Cioch, prof. Wiktor Czepurko, ks. prof. Antoni Dębiński, abp prof. Andrzej Dzięga, prof. Irena Hejduk, dr hab. Kazimierz Jaremczuk, prof. Wiesław Grudzewski, prof. Krzysztof Grzegorczyk, prof. Andrzej Herman, prof. Romuald Holly, prof. Marian Kozaczka, dr hab. Antoni Magdoń, prof. Stanisław Marczuk, prof. Aleksander Mereżko, prof. Wojciech Nasierowski, prof. Jurij Paczkowski, dr Beata Piasny, dr Jarosław W. Przybytniowski, prof. Edward Skrętowicz, prof. Antoni Stasch, dr Tomasz Wielicki, dr Waldemar Zadworny, ks. prof. Jan Zimny

**Zdjęcie na okładce**

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2010/11

na Wydziale Zamiejscowym Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli

**Redakcja techniczna**

mgr Rafał Podleśny

**Druk i oprawa**

Drukarnia Marlex, Stalowa Wola

**Projekt**

Krystian Rzemień

**ISSN 1898-2166**

Publikacja naukowa zamieszczona w PPE: **2 punkty**

**Nakład** 300 egz.

***Szanowni Państwo,***

Mam zaszczyt przedstawić kolejny zbiór artykułów z dzieciny prawa i nauk o gospodarce zawarty w trzynastym numerze kwartalnika „Przegląd Prawno-Ekonomiczny".

Blok prawniczy tego numeru otwiera artykuł autorstwa ks. dr. Szymona Pikusa poświęcony omówieniu nowych przepisów regulujących pochodzenie dziecka od matki. Autor dotyka ważkich kwestii macierzyństwa prawnego i zastępczego podkreślając, że szczegółowe ich uregulowanie wymaga spojrzenia od strony prawnej, ale także religijnej, etycznej i filozoficznej. Dr Grzegorz Tylec prezentuje na łamach naszego kwartalnika kolejny artykuł z zakresu prawa autorskiego. Tym razem zwraca uwagę na wybrane problemy odnoszące się do interpretacji przepisów dotyczących współautorstwa utworu. Mgr Tomasz Kalita dokonuje wnikliwej analizy dokumentów systemu praw człowieka w celu określenia statusu prawnego dziecka nienarodzonego. Wyniki dokonanej interpretacji odnosi przede wszystkim do problematyki aborcyjnej, której legalizacja skutkuje zasadniczym pytaniem o zakres ochrony płodu przed bezprawnymi zamachami na jego prawidłowy rozwój. Sędzia Grzegorz Wolak wskazuje na miejsce prawa handlowego w systemie polskiego prawa. Mgr Paweł Rogowski przybliża nowe uregulowania kodeksu postępowania administracyjnego w zakresie dokumentu elektronicznego. Przedmiotem artykułu Katarzyny Nowak jest przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej, opisywane w kontekście ochrony dóbr osobistych w systemie prawa polskiego.

Blok ekonomiczny otwiera opracowanie dr. Jarosława W. Przybytniowskiego i mgr Anny Krawczyk, które koncentruje się na problemie znaczenia systemu podatkowego w funkcjonowaniu sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Austrii. Autorzy wskazują na najważniejsze bariery w rozwoju grupy przedsiębiorstw i wskazują kierunek racjonalizacji systemu podatkowego, mającego przyczynić się do rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. Dr inż. Zbigniew Nagórny podejmuje klasyczny problem kombinatoryczny, a mianowicie problem komiwojażera. Jako cel artykułu określił znalezienie modyfikacji sieci Hopfielda, przez zastosowanie oryginalnej metody automatycznego doboru parametrów tej sieci, która umożliwiłaby poprawę jej skuteczności w zakresie rozwiązania problemu komiwojażera. W ostatnim artykule mgr Mariusz Iskra prezentuje kilka metod analizy dynamiki i prognozowania zjawisk ekonomicznych na przykładzie ceny oraz liczby oddanych mieszkań w Polsce w latach 1999-2009.

Życzymy owocnej lektury.

Z wyrazami szacunku

***Filip Ciepły***

*Zastępca Redaktora Naczelnego*

SPIS TREŚCI

## ARTYKUŁY

Ks. Szymon Pikus – *Macierzyństwo w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym* . . . . . 5

Grzegorz Tylec – *Przesłanki istnienia współautorstwa utworu oraz sposób ich identyfikacji – uwagi na tle orzecznictwa* . . . . . .16

Tomasz Kalita – *Status prawny nasciturusa w systemie praw człowieka ONZ* . . . . . .26

Grzegorz Wolak – *Prawo handlowe – odrębna od prawa cywilnego gałąź prawa czy tylko jego wyspecjalizowany dział?* . . . . . .35

Paweł Rogowski – *Nowelizacja ustawy kodeks postępowania administracyjnego w zakresie dotyczącym dokumentu elektronicznego na tle ustawy z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw* . . . . . .49

Katarzyna Nowak – *Przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej* . . . . . .57

Jarosław W. Przybytniowski, Katarzyna Kowalczyk – *Systemy podatkowe krajów Unii Europejskiej w rozwoju sektora małych i średnich przedsiębiorstw na przykładzie Austrii* . . . .67

Zbigniew Nagórny – *Zastosowanie zmodyfikowanej sieci Hopfielda w problemie komiwojażera* . . . 73

Mariusz Iskra – *Zastosowanie wybranych narzędzi statystycznych i ekonometrycznych w analizie ceny oraz liczby sprzedanych mieszkań w latach 1999-2009*. . . . . .81

## RECENZJE

Artur Lis – *Prawo administracyjne w pytaniach i odpowiedziach, oprac. Irena Lipowicz, Radosław Mędrzycki, Maciej Szmigiero, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2010*. . . . . .96

## SPRAWOZDANIA

Mgr Artur Lis – *VII Lubelski Festiwal Nauki w WZPiNoG KUL w Stalowej Woli* . . . . . .99

Dominik Tyrawa – *Sprawozdanie z konferencji naukowej „Aktualne problemy kontroli konstytucyjności prawa”* . . . . . 101

Ks. dr Szymon Pikus

# Macierzyństwo w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym

## Maternity in the Family and Guardianship Code

### I. WSTĘP

Nowelizacją kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z dnia 6 listopada 2008 roku[1] ustawodawca wprowadził do podstawowego aktu prawnego w zakresie prawa rodzinnego przepisy regulujące pochodzenie dziecka od matki. Do tego czasu kodeks rodzinny i opiekuńczy[2] przyjmował w sposób dorozumiany pewność wywodzącej się z prawa rzymskiego zasady *mater semper certa est*. Nie było w nim konkretnego przepisu odnoszącego się do ustalenia macierzyństwa. Rozwiązanie było wystarczające ponieważ ustalenie, kto jest matką dziecka, poza nie budziło z reguły wątpliwości.

Konieczność nowych regulacji dotyczących macierzyństwa wiąże się bezpośrednio z postępem medycyny, sztucznie wspierającej prokreację, oraz rozróżnieniem macierzyństwa biologicznego i genetycznego. W nowej sytuacji prawodawca zdecydował się na formalne rozstrzygniecie kwestii macierzyństwa prawnego. Nowe przepisy k.r.o. regulujące kwestię stosunku macierzyństwa oparto o wcześniejsze postulaty doktryny i orzecznictwo. Ustawodawca stara się tym samym, by każdy człowiek, niezależnie czy poczęty naturalnie, czy z wykorzystaniem wsparcia biotechnologii, miał uregulowaną sytuację prawną, dotyczącą jego pochodzenia i stanu cywilnego. W konsekwencji, do k.r.o. wprowadzono artykuł mówiący, że matką dziecka jest kobieta która je urodziła[3]. Rodzą się jednak pytania, czy nowela ta rozwiązuje wszelkie kontrowersje związane z macierzyństwem, zwłaszcza czy jest wystarczający wobec problematyki macierzyństwa zastępczego.

### II. REGULACJE DOTYCZĄCE MACIERZYŃSTWA PRZED NOWELIZACJĄ K.R.O.

Uchwalony 25 lutego 1964 roku kodeks rodzinny i opiekuńczy regulował w sposób dość jednoznaczny stosunki osobowe między członkami rodziny. Pozostawiał jednak pewne niedoprecyzowanie, ze względu na specyfikę obszaru, jakim jest rodzina i przysługująca jej sfera prywatności. Sprawy o macierzyństwo,

[1] Ustawa z dnia 6 listopada 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz. 1431). Dalej: ustawa o zmianie k.r.o.

[2] Ustawa z dnia 25 lutego 1964 roku – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.). Dalej: k.r.o.

[3] Art. 1 ustawy o zmianie k.r.o.

choć rzadko pojawiały się w sądach, tym niemniej budziły niekiedy wątpliwości. Sądownictwo, jak i nauka prawa, starały się wypełniać tę lukę przyjmując pewne postulaty i zasady, jednak nie usuwało to wszelkich zastrzeżeń.

Macierzyństwo oraz odnoszące się do niego zasady – macierzyństwo, to pojęcie najogólniej wyrażające konieczny związek matki i dziecka. Związek ten zachodzi na płaszczyźnie biologicznej, emocjonalnej, społecznej i prawnej. Jego funkcją jest prawidłowy rozwój dziecka w początkowym okresie życia. W najwcześniejszej fazie ta szczególna piecza, realizowana przede wszystkim na płaszczyźnie biologicznej, jest niezastępowalna[4]. Sam termin macierzyństwo wywodzi się od słowa „macierz", rozumianego jako matka[5].

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku zamieszcza ochronę macierzyństwa wśród zasad ustrojowych. Ustrojodawca określa, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczpospolitej Polskiej[6]. Takie umiejscowienie podkreśla wartość macierzyństwa, oraz pozostałych dóbr, które prawodawca otacza opieką i ochroną konstytucyjną. Do celów i zadań państwa należy zatem ochrona macierzyństwa i opieka nad nim[7]. Prawodawca odnosi się ponadto do macierzyństwa w dwóch innych przepisach Konstytucji mimo, że nie posługuje się w nich ściśle słowem macierzyństwo[8]. Konstytucja chroni zatem macierzyństwo jako całokształt zjawisk biologicznych, społecznych oraz trudów i poświęceń kobiety związanych z ciążą, porodem i troską o dziecko po urodzeniu. Na podstawie Konstytucji, możemy wnioskować czym jest macierzyństwo, jednak ani ona, ani inne akty prawne do roku 2008 nie definiują tego pojęcia. Możemy mówić jedynie o definicjach doktrynalnych.

Przez macierzyństwo rozumie się stosunek prawny łączący kobietę i jej dziecko[9]. Sporna jest natomiast kwestia, czy stosunek ten powstaje z chwilą poczęcia się dziecka, czy z chwilą jego urodzenia się. W krótkim czasie, gdy obowiązywał paragraf 2 artykułu 8 kodeksu cywilnego, przyznający dziecku poczętemu pełną zdolność prawną można było uznać, że macierzyństwo również powstaje z chwilą poczęcia dziecka[10]. Zgodnie z obecną treścią artykułu 8 bardziej uzasadniony w opinii doktryny, wydaje się pogląd, że stosunek prawny macierzyństwa powstaje dopiero z chwilą urodzenia się dziecka, choć stosunek biologiczny powstaje już z chwilą poczęcia.

Na płaszczyźnie biologicznej pochodzenie jednej osoby od drugiej rozumiane jest jako

4 Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK 1997, z. 2, poz.19.

5 K. Długosz-Kurczabowa, *Macierzyństwo*. *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008, s. 394-395.

6 Art.18 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

7 Ochrona oznacza, że państwo działając przez swe organy, tak w zakresie stanowienia, jak i stosowania prawa nie powinno dopuszczać do zagrożenia macierzyństwa. Opieka, że państwo stwarza odpowiednie warunki dla prawidłowego funkcjonowania matek i dzieci urodzonych jak i kobiet w ciąży. Por. *Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej*. *Komentarz encyklopedyczny*, red. W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski, Warszawa 2009, s. 283-284.

8 Art. 71 ust. 2 i art. 68 ust. 3 Konstytucji RP.

9 *Macierzyństwo*, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, red. E. Smoktunowicz, Białystok–Warszawa 2000, s. 432-433.

10 Art. 8 § 2 wprowadzony ustawą z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78) obowiązywał do nowelizacji tejże ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku (Dz. U. Nr 139, poz. 646).

fakt biologiczny, natomiast na płaszczyźnie prawnej jest zdarzeniem prawnym, rodzącym skutki określone prawem. Podstawowym założeniem jest przy tym, że macierzyństwo i ojcostwo w znaczeniu prawnym powinno odpowiadać rzeczywistości biologicznej[11]. Urodzenie dziecka przez określoną kobietę jest więc zdarzeniem prawnym, tworzącym prawny stosunek macierzyństwa, w konsekwencji którego, można dopiero ustalać ojcostwo.

W kwestii ustalenia pochodzenia dziecka od matki przyjmowano za obowiązującą regułę *mater semper certa est*. Zasada ta wyraźnie wskazuje, że określając pochodzenie dziecka matkę łatwo ustalić. Do niedawna była to jedyna zasada obowiązująca w kwestii ustalenia pochodzenia dziecka od matki. Zasada ta, oparta na naturalnym, biologicznym związku poszczególnych etapów: zapłodnienia określonej kobiety, procesu ciąży i urodzenia przez nią dziecka, leżała u podstaw przekonania o braku potrzeby szczegółowego uregulowania ustalania i zaprzeczania macierzyństwa[12]. Uprzednie ustalenie macierzyństwa jest ponadto przesłanką materialnoprawną konieczną do ustalenia ojcostwa, bowiem ojcostwo jest następstwem obcowania określonego mężczyzny z określoną kobietą.

Pochodzenie dziecka od matki według norm międzynarodowych. Na gruncie prawa międzynarodowego nie ma norm o zasięgu uniwersalnym, które bezpośrednio rozstrzygałyby kwestię ustalenia pochodzenia człowieka. Gwarantują za to każdej jednostce niezbywalne prawo do godności osobowej i korzystania z praw człowieka. Gwarancje takie formułuje m.in. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka[13]. Szereg zaś umów międzynarodowych, zawiera zobowiązanie do przestrzegania zasady dobra dziecka[14].

Odnośnie pochodzenia dziecka Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych w artykule 24 ust. 2 wskazuje na konieczność zarejestrowania każdego urodzenia oraz na prawo każdego dziecka do nazwiska[15]. Podobną dyrektywę zawiera Konwencja o prawach dziecka, formułująca m.in. prawo dziecka do poznania swoich rodziców, jeżeli realizacja tego prawa jest możliwa[16]. W szczególności przepis ten daje dziecku prawo do poznania swojej rzeczywistości biologicznej dotyczącej pochodzenia[17].

Istotna dla powyższego zagadnienia jest także Europejska Konwencja o statusie prawnym dziecka pozamałżeńskiego[18]. Jednym z jej celów jest harmonizacja przepisów prawnych w tym zakresie. W artykule 2 konwencji stwierdzono, że pochodzenie dziecka pozamałżeńskiego od matki ustala się wyłącznie na podstawie faktu urodzenia. Uznano, że zasadą obowiązującą w większości państw członkowskich Rady Eu-

[11] J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2006, s. 232-233.

[12] T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, [w:] *System prawa prywatnego*, t. XII, red. Z. Radwański, Warszawa 2003, s. 2.

[13] Dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną i umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej opieki prawnej, tak przed, jak i po urodzeniu. Por. S.L. Stadniczeńko, *Prawa stanu cywilnego dziecka*, [w:] *Pochodzenie dziecka. Polskie regulacje prawne na tle ustawodawstw wybranych państw europejskich*, red. S.L. Stadniczeńko, M. Gołowkin-Hudała, Opole 2005, s. 13.

[14] Np. Konwencja o prawach dziecka uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 20 listopada 1989 roku, ratyfikowana przez Polskę dnia 30 września 1991 roku (Dz. U. Nr 120, poz. 526 ze zm.).

[15] Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 roku, ratyfikowany przez Polskę dnia 3 marca 1977 r. (Dz.U. Nr 38, poz. 167).

[16] Art. 7 Konwencji o Prawach Dziecka.

[17] M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2010, s. 122.

[18] Europejska Konwencja o statusie prawnym dziecka pozamałżeńskiego sporządzona w Strasburgu dnia 15 października 1975 roku, ratyfikowana przez Polskę w dnia 16 sierpnia 1999 r. (Dz. U. Nr 79, poz. 888 ze zm.).

ropy, jest automatyczne ustalanie pochodzenia dziecka od matki wyłącznie na podstawie aktu urodzenia dziecka. Skoro zasada ma być jednolita dla każdego dziecka, uznać należy, że macierzyństwo względem dziecka małżeńskiego również wynika z faktu urodzenia.

Stan cywilny, podstawą dla określenia pochodzenia dziecka. Stan cywilny dziecka, jak wskazuje ustawa prawo o aktach stanu cywilnego oraz wspomniane powyżej konwencje, związany jest istotnie z problematyką macierzyństwa konkretnej kobiety. Stan cywilny odnosi się do każdego człowieka, niezależnie od jego wieku i jest niepodzielny. Oznacza to, że ojcem i matką dziecka może być tylko jeden mężczyzna i jedna kobieta. Jeżeli istnieje wątpliwość, czy matką dziecka jest kobieta wpisana w akcie urodzenia, ustalenie macierzyństwa innej kobiety jest możliwe dopiero po zaprzeczeniu macierzyństwa pierwszej z nich. Dopóki macierzyństwo kobiety jest wobec dziecka w rozumieniu prawa ustalone, ustalenie macierzyństwa innej kobiety względem tego dziecka jest niedopuszczalne. Podobna procedura obowiązuje w przypadku zmian dotyczących ojcostwa.

Stan cywilny, który wskazuje na pochodzenie dziecka od określonych rodziców stwierdzany jest w akcie urodzenia dziecka. Zgodnie z prawem o aktach stanu cywilnego urodzenie dziecka należy zgłosić w ciągu 14 dni od urodzenia[19]. Prawo zobowiązuje do tego ojca dziecka, matkę jeżeli jej stan zdrowia na to pozwala, albo inną osobę obecną przy porodzie, a także lekarza lub położną. Jeżeli urodzenie nastąpiło w zakład opieki zdrowotnej zgłoszenia powinien dokonać zakład[20]. Akt urodzenia dziecka sporządza się w oparciu o pisemne zgłoszenie urodzenia dziecka, które wystawia lekarz, położna lub zakład opieki zdrowotnej. Do aktu urodzenia wpisuje się m.in. nazwisko, imię (imiona) i płeć dziecka; miejsce i datę urodzenia; nazwiska, nazwiska rodowe rodziców i ich imiona; miejsce i datę urodzenia[21].

Z chwilą sporządzenia aktu urodzenia dziecka kobieta wpisana w nim jako matka jest nią w świetle prawa, zaś akt ten stanowi wyłączny dowód jej macierzyństwa. Ustalony w akcie urodzenia stan cywilny dziecka wskazujący na pochodzenia od określonych rodziców ma charakter bezwzględny i jest skuteczny *erga omnes*. Macierzyństwo kobiety, wskazanej jako matka w akcie urodzenia, można kwestionować wyłącznie występując do sądu z powództwem o zaprzeczenie macierzyństwa. Dopiero prawomocne orzeczenie sądu o zaprzeczeniu macierzyństwa sprawia, że dane kobiety zostaną wykreślone z aktu urodzenia dziecka i otwarta zostaje droga do prawnego wskazania matki w drodze powództwa o ustalenie macierzyństwa[22].

Doświadczenie życiowe uczy, że nie sposób wyłączyć wypadków, w których ustalenie macierzyństwa może być utrudnione np.: przy znalezieniu dziecka niewiadomego pochodzenia; gdy w szpitalu nastąpiła zamiana noworodków; czy wreszcie w razie sfałszowania aktu urodzenia dziecka, celem przypisania macierzyństwa ko-

[19] Art. 38 § 1 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180 ze zm.).

[20] Art. 39 ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego.

[21] Poza wymienionymi art. 40 § 2 ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego nakazuje zamieszczenie w akcie urodzenia następujących danych: miejsce zamieszkania każdego z rodziców w chwili urodzenia się dziecka; nazwisko, imię i miejsce zamieszkania zgłaszającego; dane dotyczące zakładu opieki zdrowotnej, jeżeli sporządzenie aktu następuje na podstawie zgłoszenia tego zakładu.

[22] Powyższy tryb postępowania wynika z przyjęcia wspomnianej wyżej zasady niepodzielności stanu cywilnego. Por. M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze…*, s. 123.

biecie, nie będącej jego matką[23]. Mimo to ustawodawca nie normował kwestii ustalenia pochodzenia dziecka do matki, przyjmując zasadę, że matka jest zawsze pewna. Pewność tę zmniejszały jednak możliwości medycyny pozwalające na ingerencję w ludzką prokreację. Ani przepisy k.r.o., ani prawo o aktach stanu cywilnego, nie udzielały odpowiedzi na pytanie kto jest matką w przypadku macierzyństwa zastępczego. Problem ten rozstrzygnięto dopiero w 2008 roku.

## III. MACIERZYŃSTWO PO NOWELIZACJI KODEKSU RODZINNEGO I OPIEKUŃCZEGO

Ustawa o zmianie k.r.o. wprowadza przede wszystkim nowe przepisy dotyczące uregulowania stosunków osobistych między rodzicami a dziećmi. Najistotniejsze dla nas są zmiany dotyczące pokrewieństwa i powinowactwa. W pierwszej kolejności uzupełniono lukę w prawie filiacyjnym, dotyczącą ustalenia oraz zaprzeczenia macierzyństwa. W konsekwencji zmieniono też niektóre przepisy kodeksu postępowania cywilnego odnoszące się do postępowania pomiędzy rodzicami i dziećmi, a tym samym odnoszące się m.in. do macierzyństwa.

Ogólna zasada ustalenia matki dziecka. Jak już wspomniano, w poprzednim stanie prawnym prawo rodzinne nie posiadało normy stanowionej przesądzającej kwestię macierzyństwa. Znaczenie zaś zasady mówiącej o naturalnej pewności macierzyństwa osłabiały coraz większe możliwości współczesnej medycyny pozwalające na zapłodnienie i poczęcie dziecka z pominięciem obcowania cielesnego pary ludzkiej. W szczególności, w przypadku zapłodnienia *in vitro*, gdy embrion może być umieszczony w organizmie kobiety, która nie jest dawczynią komórki jajowej, mamy do czynienia z tzw. macierzyństwem zastępczym[24]. Rola takiej kobiety sprowadza się do donoszenia ciąży i urodzenia dziecka. Rodzi się zatem istotne pytanie: która z dwóch kobiet jest matką dziecka, dawczyni komórki jajowej, czy też ta która dziecko urodziła?

Spór ten rozstrzygnięto idąc za rozwiązaniem obowiązującym w wielu krajach[25], wprowadzając do k.r.o. artykuł $61^9$. Zgodnie z nim matką dziecka jest kobieta, która je urodziła[26]. Przepis przesądza w sposób jednoznaczny, że przy sporze co do macierzyństwa kobiety będącej dawczynią komórki rozrodczej oraz kobiety, która ciążę nosiła i urodziła dziecko, matka prawną dziecka jest kobieta, która dziecko urodziła. Uznano tym samym „wyższość" macierzyństwa biologicznego, nad macierzyństwem genetycznym, wychodząc z uzasadnionego założenia, że ciąża i poród decydująco wpływa na tworzenie więzi uczuciowej pomiędzy kobietą a dzieckiem. Samo oddanie komórki jajowej przez kobietę oraz chęć posiadania dziecka, nie są w ocenie ustawodawcy wystarczającymi przesłankami dla uznania macierzyństwa prawnego.

Norma wprowadzona do k.r.o. to *ius cogens*, zatem wola kobiet, zarówno matki genetycznej, jak i biologicznej, bądź zawarte między nimi umowy, nie mają znaczenia, co więcej są bezprawne. W świetle obowiązującego w Polsce prawa matką dziecka zawsze jest kobieta, która dane dziecko urodziła. Ponadto, w kontekście rozwiązań systemów prawnych różnych

[23] J. Winiarz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1996, s. 172.
[24] H. Haak, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy – komentarz do art. $61^7$ – 91*, Toruń 2009, s. 18.
[25] M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, s. 123.
[26] Art. 1 ustawy o zmianie k.r.o.

państw, warto podkreślić, że nie tylko kwestia warunków dopuszczalności, ale sama zgoda na macierzyństwo zastępcze wydaje się w ocenie prawników, etyków i lekarzy, moralnie i prawnie wątpliwa[27]. Dla przyjęcia przez polskiego ustawodawcę takiego rozwiązania, znaczenie miało też prawo międzynarodowe zgodnie z którym matką dziecka jest kobieta, która je urodziła[28].

Formalne rozstrzygnięcie o macierzyństwie kobiety, ustalonym zgodnie z artykułem 69[9] k.r.o., zostaje uwidocznione wpisem do aktu urodzenia dziecka. Należy przy tym pamiętać, że przepisy ustawy prawo o aktach stanu cywilnego, dotyczą tylko technicznych kwestii związanych ze sporządzeniem i treścią aktu urodzenia. Sam akt urodzenia sporządza się zgodnie z zasadą, że matką dziecka jest kobieta, która je urodziła. Sporządzony akt urodzenia dziecka jest wyłącznym dowodem zdarzenia, które jest w nim stwierdzone, czyli dowodem tego, że wskazana w nim kobieta urodziła określone dziecko. Niezgodność konkretnego aktu urodzenia dziecka z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym, w trybie procesu albo postępowania nieprocesowego[29]. Dopóki nie nastąpi zaprzeczenie macierzyństwa prawomocnym orzeczeniem, akt urodzenia dowodzi macierzyństwa kobiety w nim ujawnionej, jako tej, która urodziła dziecko.

Problem macierzyństwa zastępczego – wejście w życie nowelizacji k.r.o. pozwoliło w sposób istotny doprecyzować zagadnienie ustalenia pochodzenia dziecka, w szczególności w zakresie macierzyństwa. Pomimo tego, nadal nie zostały uregulowane *expressis verbis*, dość kontrowersyjne z punktu widzenia prawnego i etycznego, kwestie dotyczące sztucznego wspomagania ludzkiej prokreacji. Za takie ingerencje można uznać wszelkie zabiegi o charakterze medycznym, umożliwiające zajście w ciążę i w konsekwencji urodzenie dziecka. Brak jest w Polsce przepisów prawnych, normujących prokreację medycznie wspomaganą, do której zalicza się m.in. inseminację homologiczną i heterologiczną oraz zapłodnienie *in vitro* związane jednocześnie z macierzyństwem zastępczym. Nie oznacza to jednak, że prawodawca kwestii tych nie dostrzega, czy pozostają one zupełnie obok prawa. Macierzyństwem zastępczym określa się na ogół praktykę donoszenia ciąży dla innej kobiety z zamiarem przekazania jej dziecka po porodzie. Pojęcie to jest terminem o charakterze społecznym, socjologicznym, ale używane także w bioetyce, medycynie, czy prawie. Praktyka macierzyństwa zastępczego służy najczęściej zaspokojeniu pragnienia posiadania dziecka przez bezpłodnych małżonków, w przypadku gdy przyczyna niepłodności leży po stronie kobiety[30].

Macierzyństwo zastępcze nie stanowi samo z siebie odrębnej techniki wspomaganej prokreacji ludzkiej i może występować, biorąc pod uwagę biotechnologię, w kilku formach:

- kobieta, określana matką zastępczą, bądź surogatką, zostaje sztucznie zapłodniona *in vivo* (wewnątrzustrojowo), a po porodzie przekazuje dziecko dawcy nasienia; matka zastępcza będzie wówczas zarówno matką

[27] T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009, s. 174.
[28] Art. 2 europejskiej konwencji o statusie dziecka pozamałżeńskiego.
[29] Zob. Art. 30 i 31 ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego.
[30] P. Morciniec, *Macierzyństwo zastępcze*, [w:] *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański*, red. A. Muszala, Radom 2007, s. 331.

biologiczną tego dziecka, jak i jego matką genetyczną;

- matka zastępcza jedynie umożliwia rozwój embrionowi, który powstał na skutek zapłodnienia komórki jajowej innej kobiety, a do jej organizmu został implantowany, celem donoszenia ciąży i porodu; ma to miejsce w przypadku zastosowania metody zapłodnienia *in vitro* (pozaustrojowo); sam zabieg *in vitro* może być dokonywany w różnych konfiguracjach, w zależności od tego, od kogo pobrana została komórka jajowa, czyim nasieniem ją zapłodniono oraz komu utworzony embrion implantowano[31]. W zamiarach osób podejmujących powyższe działania, urodzone przez matkę zastępczą dziecko ma zostać przekazane kobiecie, która była dawczynią komórki jajowej;
- sporadycznie, może mieć miejsce sytuacja, gdy kobieta zostaje zapłodniona *in vivo*, a następnie z racji niemożności rozwoju i donoszenia ciąży, embrion zostaje wypłukany z macicy matki genetycznej i wszczepiony matce zastępczej zdolnej do donoszenia ciąży, po porodzie zaś dziecko ma być przekazane dawczyni komórki jajowej[32].

We wszystkich wymienionych przypadkach kobieta, zwana matką zastępczą, jako ta która rodzi dziecko będzie jego matką biologiczna, natomiast kobieta, dawczyni komórki jajowej będzie matką genetyczną dziecka. Literatura dotycząca macierzyństwa zastępczego, dokonuje ponadto rozróżnienia na macierzyństwo zastępcze częściowe, pełne czy też całkowite, zależnie od tego, od kogo pochodzi męski oraz żeński materiał genetyczny. Nie analizując szczegółowo tych podtypów macierzyństwa zastępczego wystarczy zaznaczyć, że poszczególne konfiguracje mają również wpływ na ustalenie macierzyństwa biologicznego, genetycznego i socjologicznego[33].

W efekcie rozróżnienia macierzyństwa różnego typu, możliwy jest praktycznie konflikt aż trzech kobiet, posiadających z urodzonym dzieckiem związek biologiczny, genetyczny, lub socjologiczny. Dlatego ustawodawca w nowelizacji k.r.o. dokonał rozstrzygnięcia uznając podstawowe znaczenie macierzyństwa biologicznego. To kwestia najistotniejsza od strony dobra dziecka.

W odniesieniu do implikacji związanych z kwestią macierzyństwa zastępczego, należy podkreślić, że problematyka ta choć pozostaje w związku z zagadnieniem macierzyństwa, to jednak wykracza nie tylko poza obszar k.r.o., ale i całego prawa. Pojawiają się bowiem dylematy nie tylko natury prawnej, ale moralnej i religijnej. Czy prawo może dopuszczać do sytuacji w której człowiek traktowany jest jak przedmiot umowy, który w każdym momencie może być odrzucony przez każdą ze stron? Co z godnością przysługującą każdemu człowiekowi?

## IV. ZAKOŃCZENIE

Macierzyństwo, jako stosunek związany z pochodzeniem dziecka od określonej kobiety jest podstawowym stosunkiem rodzinnym, wiążącym się z powstaniem instytucji społecz-

[31] M. Działyńska, *Macierzyństwo zastępcze*, „Studia Prawnicze" 1993, nr 1, s. 87.

[32] H. Cioch, *Problem prawnej dopuszczalności wspomagania prokreacji*, [w:] *Rodzina w prawie*, red. P. Telusiewicz, Stalowa Wola 2007, s. 37.

[33] Szczegółowe analizy typów macierzyństwa zastępczego zastały przedstawione w publikacji J. Holocher, M. Soniewicka, *Analiza prawna umowy o zastępcze macierzyństwo*, „Prawo i Medycyna" 2009, nr 3, s. 44-45.

nej – rodziny. Macierzyństwo jest więc pierwotnym stosunkiem, od którego uzależnione jest ojcostwo mężczyzny oraz ustalenie stanu cywilnego dziecka, który pozwala na określenie tożsamości danego człowieka i jego przynależności do danej rodziny[34].

Wprowadzenie do k.r.o. normy wskazującej, iż matką dziecka jest kobieta która je urodziła, jednoznacznie rozwiązuje problem macierzyństwa prawnego, a także zastępczego. Zgodnie z nowelizacją matką dziecka będzie w tym przypadku matka zastępcza, ponieważ macierzyństwo biologiczne, nie genetyczne jest podstawą macierzyństwa prawnego. Wynika to wyraźnie z art. $61^9$ k.r.o. Skoro kobieta, która urodziła dane dziecko, jest zawsze w świetle prawa jego matką, to tym samym k.r.o. wyłącza możliwość prawną macierzyństwa zastępczego, a nawet stanowi o niedopuszczalności zawierania umów w tym przedmiocie[35]. W literaturze panuje zgodność co do umów o zastępcze macierzyństwo, że umowy te *de lege lata*, powinny być uznane za nieważne[36]. Wynika to z tego, że stan cywilny człowieka w prawie polskim ustalany jest na podstawie ściśle określonych ustawowo zdarzeń i nie może być dowolnie zmieniany i kształtowany w drodze czynności prawnych dokonywanych przez osoby zainteresowane[37]. Stan cywilny nie może więc być kształtowany w drodze umowy cywilnoprawnej i ani dziecko ani prawa rodzicielskie nie mogą być przedmiotem umowy. W związku z tym umowa rodziców socjologicznych – „zamawiających dziecko" z matką biologiczną zakładająca przeniesienie na nich władzy rodzicielskiej nad mającym się narodzić dzieckiem byłaby z mocy prawa nieważna jako naruszająca bezwzględnie obowiązujący artykuł 58 kodeksu cywilnego[38]. Zgodnie z treścią tego artykułu czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, jak i czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego jest nieważna.

Jakkolwiek do powyższego stanowiska nie można mieć zastrzeżeń, jednak patrząc od strony faktycznej, także w Polsce zdarzają się coraz częściej przypadki macierzyństwa zastępczego. Czy wobec nich regulacja zawarta w znowelizowanym k.r.o., dotycząca macierzyństwa jest wystarczająca? Brak szczegółowych przepisów regulujących problematykę macierzyństwa zastępczego może u niektórych osób budzić wątpliwości. Przykładowo, gdy zaistnieje przypadek, że surogatka, czyli matka prawna nie będzie chciała wychowywać dziecka, genetycznie od niej niepochodzącego, to czy w takiej sytuacji będzie mogła je oddać rodzicom genetycznym na zasadzie przysposobienia pomimo, że zrzekając się władzy rodzicielskiej i oddając je do adopcji będzie miała świadomość, iż realizuje umowę zawartą z rodzicami genetycznymi dziecka? Faktyczny skutek macierzyństwa zastępczego wyniknie wtedy nie z umowy, ale z orzeczenia sądowego, wydanego na podstawie przepisów o przysposobieniu. Co w sytuacji, gdy matka zastępcza nie będzie chciała

[34] T. Smyczyński, *O potrzebie ustalenia pochodzenia dziecka zgodnie z prawdą biologiczną* [w:] *Finis legis Christus*, red. J. Wroceński, J. Krajczyński, Warszawa 2009, s. 1266.

[35] H. Cioch, *Problem prawnej dopuszczalności…*, s. 39-40.

[36] M. Safjan, *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990, s. 432-434; M. Działyńska, *Macierzyństwo zastępcze…*, s.95.

[37] J. Ignatowicz, *Stan cywilny i jego ochrona*, „Annales UMCS" Lublin 1963, vol. X, sec. G, s. 149.

[38] M. Safjan, *Prawo wobec ingerencji…*, s. 431-432.

oddać dziecka rodzicom genetycznym mimo, że wcześniej otrzymywała od nich świadczenia związane z ciążą i obiecywała, że po porodzie odda im dziecko. Wobec braku odpowiednich przepisów prawnych rozstrzygających powyższe problemy, trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Rozwój sztucznego wspomagania ludzkiej prokreacji, uregulowania innych krajów w tej materii oraz społeczne i medialne dyskusje na ten temat, zmuszają do podejmowania rozstrzygnięć w tym względzie. Rozważając dopuszczalność umów o zastępcze macierzyństwo istotne znaczenie ma odwoływanie się do podstaw prawnych, do ocen religijnych i moralnych oraz ważenie zasad, które chronią interesy obu stron umowy[39]. Jednak fundamentalnym problemem jest wyjaśnienie, co tak naprawdę jest przedmiotem umowy: samo dziecko, usługa ciążowa, przekazywanie praw do dziecka, czy realizacja „prawa do macierzyństwa"? Od tej odpowiedzi w dużej mierze zależy, czy umowy o macierzyństwo zastępcze uznamy za ważne, za niedopuszczalne, a nawet podlegające sankcjom karnym.

## SŁOWA KLUCZOWE

Macierzyństwo, matka, dziecko, pochodzenie, surogatka.

## STRESZCZENIE

Kodeks rodzinny i opiekuńczy zawiera obecnie przepis regulujący pochodzenie dziecka od matki. Wcześniej milcząco przyjmowano zasadę: *mater semper certa est*, a przecież od macierzyństwa zależy ojcostwo i stan cywilny dziecka. By uregulować sytuację prawną każdej osoby wprowadzono art. $61^9$ k.r.o: „Matką dziecka jest kobieta, która je urodziła". Publikacja przybliża tę problematyką analizując, czy regulacja wystarcza biorąc pod uwagę normy prawa polskiego, sztuczną prokreację i umowy o macierzyństwo zastępcze. Wyraża przekonanie, że rozwiązuje problem macierzyństwa prawnego i zastępczego, wyłączając możliwość drugiego z nich. Literatura przedmiotu uznaje, że takie umowy są nieważne, a pytania o szczegółowe uregulowanie zagadnienia wymagają spojrzenia od strony prawnej, religijnej, etycznej i filozoficznej.

## KEYWORDS

Motherhood, mother, child, origin, surrogate.

## SUMMARY

Family and guardianship code includes a regulation regarding descent of child from his mother. Before this legal act, it was accepted a rule "*mater semper certa est*", but from the motherhood depends also fatherhood and civil status of child. To settle up the legal situation of each child it has been introduced the regulation nr $61^9$, that "the mother of the child is that woman who gave birth to the child". The publication brings closer this problem analising if this regulation is sufficient taking into account the norms of the Polish law, artificial procreation and substitute maternity. Is going to resolve the problem of legal and substitute maternity excluding the last one. Literature of the subject grants this kind of contracts null and valid. Detailed adjustment of the problem needs reflection from legal, religious, ethic and philosophical point of view.

[39] J. Holocher, M. Soniewicka, *Analiza prawna umowy o zastępcze macierzyństwo*, s. 54.

## BIBLIOGRAFIA

### Akty prawne:

Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

Europejska Konwencja o statusie prawnym dziecka pozamałżeńskiego sporządzona w Strasburgu dnia 15 października 1975 r., ratyfikowana przez Polskę w dnia 16 sierpnia 1999 r. (Dz. U. Nr 79, poz. 888 ze zm.).

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r., ratyfikowany przez Polskę dnia 3 marca 1977 r. (Dz.U. Nr 38, poz.167).

Konwencja o prawach dziecka uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 20 listopada 1989 r., ratyfikowana przez Polskę dnia 30 września 1991 r. (Dz. U. Nr 120, poz. 526 ze zm.).

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.).

Ustawa z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 36, poz. 180 ze zm.).

Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.).

Ustawa z dnia 6 listopada 2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz. 1431).

### Orzecznictwo:

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r., K 26/96, OTK 1997, z. 2, poz. 19.

### Opracowania:

Andrzejewski M., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2010.

Cioch H., *Problem prawnej dopuszczalności wspomagania prokreacji*, [w:] *Rodzina w prawie*, red. P. Telusiewicz, Stalowa Wola 2007.

Długosz-Kurczabowa K., *Macierzyństwo*, *Wielki słownik etymologiczno – historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.

*Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej*. *Komentarz encyklopedyczny*, red. W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski, Warszawa 2009.

Działyńska M., *Macierzyństwo zastępcze*, „Studia Prawnicze" 1993, nr 1.

Haak H., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy – komentarz do art. $61^7$ – 91*, Toruń 2009.

Holocher J., Soniewicka M., *Analiza prawna umowy o zastępcze macierzyństwo*, „Prawo i Medycyna" 2009, nr 3.

Ignatowicz J., *Stan cywilny i jego ochrona*, „Annales UMCS", Lublin 1963, vol. X, sec. G.

Ignatowicz J., Nazar M., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2006.

Morciniec P., *Macierzyństwo zastępcze*, [w:] *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański*, red. A. Muszala, Radom 2007.

Safjan M., *Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji*, Warszawa 1990.

Smyczyński T., *O potrzebie ustalenia pochodzenia dziecka zgodnie z prawdą biologiczną*, [w:] *Finis legis Christus*, red. J. Wroceński, J. Krajczyński, Warszawa 2009.

Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009.

Smyczyński T., *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, [w:] *System prawa prywatnego*, t. XII, red. Z. Radwański, Warszawa 2003.

Stadniczeńko S.L., *Prawa stanu cywilnego dziecka*, [w:] *Pochodzenie dziecka. Polskie regulacje prawne na tle ustawodawstw wybranych państw europejskich*, red. S.L. Stadniczeńko, M. Gołowkin-Hudała, Opole 2005.

*Wielka Encyklopedia Prawa*, red. E. Smoktunowicz, Białystok–Warszawa 2000.

Winiarz J., *Prawo rodzinne*, Warszawa 1996.

## NOTA O AUTORZE

Ks. dr Szymon Pikus, Katedra Prawa Prywatnego, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Główne kierunki zainteresowań: prawo rodzinne, prawo spadkowe, prawo kanoniczne. Kontakt: sz_pikus@poczta.onet.pl.

Dr Grzegorz Tylec

# *Przesłanki istnienia współautorstwa utworu oraz sposób ich identyfikacji*

## *– uwagi na tle orzecznictwa*

## Co-creation in copyright and the method of its identification – analysis of courts' decisions

### I. WSTĘP

Przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych[1] nie zawierają normatywnej definicji współautorstwa. Art 9 ust. l pr. aut. określa jedynie konsekwencje współautorstwa. W literaturze wskazuje się, iż „z dziełem współautorskim – zarówno nierozłącznym, jak i rozłącznym – mamy do czynienia tylko w przypadku istnienia woli autorów zespolenia ich wysiłków i wkładów twórczych dla osiągnięcia zamierzonego celu"[2]. „Współtwórczość w rozumieniu prawa autorskiego nie polega tylko na tym, że dzieło zawiera elementy twórcze, które są wynikiem działalności co najmniej dwóch osób. Przesłanką powstania dzieła wspólnego jest takie współdziałanie twórców, które przejawia się we wspólnym dążeniu do nadania temu dziełu określonego ostatecznego kształtu. Wspólne dążenie do celu zakłada istnienie więzi miedzy twórcami biorącym udział w tym przedsięwzięciu przejawiającej się np. w omówieniu planu, zarysu dzieła, jego przesłania, a także synchronizacji całości, co nie wyklucza oczywiście podziału zadań miedzy poszczególnych uczestników przedsięwzięcia[3].

W świetle tej definicji zaakceptowanej przez nowsze orzecznictwo sądowe i współczesną doktrynę prawa autorskiego[4] współpraca co najmniej dwóch osób, która doprowadziła do powstania utworu aby mogła być nazywana współautorstwem spełnić musi dwie przesłanki:

[1] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. (t. j. Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.), dalej: pr. aut.

[2] J. Barta, R. Markiewicz, [w:] J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiąkalski, R. Markiewicz, E. Traple, *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Warszawa 1995, s. 99.

[3] M. Poźniak-Niedzielska (red.), J. Szczotka, M. Mozgawa, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, Branta 2007, s. 34.

[4] W orzeczeniach Sądu Najwyższego wydanych na gruncie art. 11 ustawy z 1952 r. o prawie autorskim z jednej strony prezentowana jest teza, że współtwórczość i płynące z niej konsekwencje przewidziane w art. 11 wspomnianej ustawy występują tylko w przypadku istnienia, choćby konkludentnego, porozumienia twórców co do stworzenia wspólnym wysiłkiem dzieła. Podkreśla się, że ustawodawstwo nie zakłada powstania *ex lege* wspólnego prawa autorskiego wbrew woli twórców (por. orzeczenie SN z 18 listopada 1960 r., OSN 1961, nr 4, poz. 124; 10 lutego 1970 r., OSPiKA 1972, nr 2, poz. 30; 19 lipca 1972 r., OSN 1973, nr 4, poz. 67). Z drugiej strony wyrażany jest pogląd, że uznanie jakiegoś utworu za dzieło nierozłączne jest wyłącznie kwestią faktów i dla samej kwalifikacji nie ma znaczenia, jak doszło do powstania dzieła, nawet posłużenie się

l) czynności wykonywane przez każdą z osób muszą mieć być przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze;
2) miedzy osobami istnieć musi choćby dorozumiane porozumienie co do stworzenia wspólnie dzieła.

Jak wynika z analizy orzecznictwa sądowego, na tle konkretnych stanów faktycznych, w praktyce niezwykle trudno zidentyfikować wskazane wyżej przesłanki współautorstwa. Szczególne trudności budzi ustalenie dorozumianego porozumienia współtwórców co do stworzenia dzieła oraz rozgraniczenie czy czynności dokonywane przez osobę pretendującą do roli współautora miały charakter twórczy czy też jedynie charakter pomocniczy czy techniczny. Poddając wnikliwej analizie niektóre wypowiedzi orzecznictwa sądowego w zakresie analizowanego w niniejszym artykule problemu można moim zdaniem ustalić pewne ogólne reguły którymi posługiwały się sądy przy badaniu tego typu stanów faktycznych.

## II. TWÓRCZOŚĆ W DZIELE WSPÓŁAUTORSKIM

Tak jak w każdej sprawie z zakresu prawa autorskiego tak również przy badaniu kwestii współautorstwa sprawą podstawową jest ustalenie, iż istnieje pewne dobro o charakterze niematerialnym spełniające przesłanki utworu w rozumieniu art. l pr. aut., które jest wynikiem działalności co najmniej dwóch osób. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego musi wynikać, iż praca co najmniej dwóch osób fizycznych doprowadziła do stworzenia utworu w rozumieniu prawa autorskiego[5]. Istotne jest więc to aby w analizowanych stanach faktycznych można było wskazać pewne czynności faktyczne dokonywane przez każdą z osób, które doprowadziły do powstania utworu. Pamiętać bowiem należy, iż współautorstwo nie może wynikać z umowy, zgodnego oświadczenia kilu osób, lecz jest efektem podjętych przez te osoby czynności psychofizycznych[6]. Udział w tworzeniu dzieła sprowadzający się do czysto technicznej pomocy, od dostarczenia materiałów, relacjonowania faktów, do nakładów finansowych, nawet gdyby były to warunki niezbędne do powstania utworu, jak też udział mający charakter inspiracji, sugerowania tematyki, ogólnej koncepcji, pomysłu nie upoważnia do przyznania miana współtwórcy[7]. Jako że utwór jest dobrem niematerialnym, efektem aktywności ludzkiego rozumu, współtwórczość może polegać na tym, że jedna z osób ograniczy się jedynie do wyrażenia własnych myśli spostrzeżeń dotyczących utworu, druga zaś dokona ustalenia utworu (inkorporuje treści intelektualne w rzecz materialną w taki sposób, iż staną się one zdatne do percepcji przez osoby trzecie)[8].

dziełem bez wiedzy autora nie pozbawia ostatecznego rezultatu pracy cech dzieła współautorskiego nierozłącznego (por. nie publikowane orzeczenie SN z 27 września 1973 r., III CRN 420/72, oraz z 21 grudnia 1979 r., OSN 1980, nr 9, poz. 171). Por. także A. Nowicka, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo autorskie*, red. Z. Radwański, t. XIII, Warszawa 2003, s. 68 i n.

5 Por. J. Barta, *Dzieła wspólne w polskim prawie autorskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 1992, z. 58, s. 26 oraz cytowana tam literaturę.

6 J. Barta, R. Markiewicz, [w:] J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiąkalski, R. Markiewicz, E. Traple, *Komentarz do ustawy ...*, s. 99.

7 Pogląd ten w literaturze reprezentują: J. Barta, *Dzieła wspólne...*, s. 27, R. Markiewicz, *Dzieło literackie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, [w:] *Rozprawy Habilitacyjne UJ*, t. 81, Kraków 1984, s. 171; J. Błeszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1985, s. 67; M. Szaciński, *Podmioty prawa autorskiego*, „Nowe Prawo" 1975, nr 6 s. 843-844; Z. Bidziński, J. Serda, *Przedmiot i podmiot prawa autorskiego w świetle orzecznictwa sądowego*, „Nowe Prawo" 1975, nr 6, s. 860.

8 Por. B. Michalski, *Dziennikarstwo a prawo*, Kraków 1980, s. 84-85. Autor ten jest zdania, iż przedstawienie ogólnej koncepcji czy pomysłu może być w pewnych okolicznościach dla współtwórczości wystarczające.

Sytuacja tego typu mogłaby mieć miejsce gdyby dwaj twórcy konsultowali kształt rzeźby, którą wspólnym wysiłkiem zamierzają stworzyć, jej wygląd, przesłanie i wymowę artystyczną a tylko jeden z nich wyrzeźbiłby rzeźbę w drewnie[9]. W orzecznictwie za współtwórcę uznana została osoba udostępniająca wyniki własnych badań oraz koncepcje naukową, udzielająca wskazówek co do układu i treści skryptu[10]. Zgodnie z wcześniejszymi wypowiedziami doktryny i judykatury o tym czy i kiedy istnieje współtwórczość decyduje konkretny stan faktyczny[11]. W związku z powyższym w sprawach dotyczących kwestii istnienia współautorstwa szczególnie wnikliwie i drobiazgowo należy ustalać stan faktyczny dotyczący okoliczności w których dzieło powstawało, czynności faktycznych dokonywanych przez każdą z osób oraz wzajemnej relacji i stosunków po między nimi. Ustalone okoliczności rzutowały będą na fakt istnienia bądź nieistnienia prawa autorskiego.

Przy dokonywaniu ustaleń pod kontem tego czy wkład danej osoby miał charakter twórczy sądy zazwyczaj starają na wstępie ustalić w jaki sposób w danej kategorii utworu może objawić się twórczość. W sprawie będącej przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2002 r.[12] dotyczącej problematyki współautorstwa dzieła fotograficznego Sąd Najwyższy wskazał, iż twórczość w dziedzinie fotografii artystycznej może objawić się w świadomym wyborze momentu fotografowania, punktu widzenia, kompozycji obrazu (kadrowania), oświetlenia, ustalenia głębi, ostrości i perspektywy, zastosowania efektów specjalnych[13]. Podobnie w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r.[14] ustalono, że „wprowadzenie do utworu, będącego podręcznikiem akademickim, poprawek nie mających charakteru merytorycznego, a jedynie będących poprawkami stylistycznymi czy korektorskimi, nie jest przejawem działalności twórczej i nie uzasadnia przyznania osobie która dokonała takich poprawek, przymiotu współtwórcy utworu". Ustalenia faktyczne prowadzące do wniosku, iż jedna z osób pretendująca do roli współautora zajmowała się kreacją takiego elementu utworu, który ze swej natury nie może mieć charakteru twórczego (np. jak w powyżej wskazanej sprawie osoba współtworząca dzieło literackie zajmowała się kwestią korekt gramatycznych czy ortograficznych, pomniejszaniem lub powiększaniem ilustracji, gromadzeniem literatury dotyczącej opisywanej problematyki itp.), skutecznie wyłączał będzie ją z kręgu współautorów. Ustalenia odmienne natomiast z których wynikać będzie, iż określona osoba miała

9 Podobnie w orzecznictwie francuskim przyjęto, że podstawowa przesłanką współtwórczości jest wspólny cel współdziałających osób jakim jest stworzenie utworu choćby poszczególne wkłady miały być realizowane sukcesywnie. Wystarczy, że współdziałanie domniemanych współtwórców ma charakter intelektualny. Nie musi ono przybierać postaci materialnej, może ono według tego ujęcia polegać jedynie na ustaleniu ogólnych założeń i kontroli ich realizacji; por. C. Colombet, *Propriete litteraire et artistique et droits voisins*, Paris 1988, s. 117, cyt. za J. Błeszyński, *Prawo autorskie*…

10 Orzeczenie SN z dnia 8 września 1976 r., OSN 1977, z. 9, poz. 165.

11 Por. Wyrok SN z dnia 19 lipca 1972 r., II CR 575/71, OSNC 1973, nr 4, poz. 67.

12 Wyrok SN z dnia 5 lipca 2002 r., III CKN 1096/00, OSNC 2003, nr 11, poz. 150.

13 Dla przykładu w literaturze wskazano, iż twórczość w fotografii może objawić się m.in. w scenariuszu fotografii, strukturze obrazu fotograficznego, kompozycji, momencie fotografowania i sposobie przedstawienia ruchu, odtworzeniu perspektywy (głębi), ostrości obrazu i głębi ostrości, barwie fotografii, efektach świetlnych, kształtowaniu obrazu w procesie obróbki laboratoryjnej lub cyfrowej; por. R.M. Sarbiński, *Utwór fotograficzny i jego twórca w prawie autorskim*, Zakamycze 2004.

14 Wyrok SN z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 391/02 , OSNC 2004, nr 12, poz. 203.

wpływ na kreacje takiego elementu utworu, w którym może być inkorporowana twórczość (np. osoba miała wpływ na treść fabuły dzieła literackiego) przemawiać będzie za tym, iż miała ona możliwość wniesienia twórczego wkładu w powstanie dzieła. Takie ustalenia determinowały będą dalsze postępowanie dowodowe z którego powinno jasno wynikać to czy osoba mając faktyczną możliwość kreacji określonego elementu utworu, który co do zasady może być elementem zawierającym pierwiastek twórczy faktycznie nadała mu charakter indywidualny spełniający przesłanki z art. 1 pr. aut.

## III. DOMNIEMANIE WSPÓŁAUTORSTWA

Przepis art. 8 ust. 2 pr. aut. prowadza domniemanie z którego wynika, że twórcą jest osoba której nazwisko w tym charakterze uwidoczniono na egzemplarzach utworu lub której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób w związku z rozpowszechnieniem utworu. Funkcją wskazanej regulacji jest jedynie wprowadzenie domniemania co do tego kogo należy uważać za autora lub współautora dzieła. Celem więc normy z art. 8 ust 2 pr. aut. jest ułatwienie ustalenia osoby twórcy, ale także ułatwienie w zidentyfikowaniu ewentualnego kręgu współtwórców, jeżeli utwór został opublikowany przy wskazaniu nazwisk kilku osób. Wskazane domniemanie może być obalone dowodem przeciwnym poprzez wykazanie, że osoba, której nazwisko uwidoczniono na egzemplarzach utworu lub podano do publicznej wiadomości w inny sposób, nie jest twórcą lub jest tylko jednym ze współtwórców. Wymagać to będzie udowodnienia, że osoba ta nie wniosła twórczego wkładu w powstanie utworu, albo, że wkład taki – obok osoby, na rzecz której działa domniemanie – wniosła także inna osoba (inne osoby)[15].

## IV. OCENA WKŁADÓW TWÓRCZYCH

Ustalanie istnienia wkładów twórczych poszczególnych autorów (a także ustalanie ich wielkości, która rzutuje przecież na partycypowanie w dochodach z eksploatacji utworu) wiąże się zazwyczaj w problemem wyodrębnienia z całości utworu elementów, które są wynikiem pracy jednej z osób i dokonaniem oceny czy wkłady tej osoby posiadają indywidualny, twórczy charakter, czy dzieło jako całość zubożałoby w istotny sposób bez tego wkładu (czy może w ogóle by nie powstało lub powstałoby ale nie byłoby utworem w rozumieniu prawa autorskiego). W sytuacjach w których doszło do podziału czynności miedzy poszczególnych współtwórców ocena taka będzie na pewno łatwiejsza niż w sytuacji gdy podziału takich czynności nie da się wykazać. Moim zdaniem w tego typu stanach faktycznych gdy wyodrębnienie poszczególnych wkładów twórczych jest faktycznie niemożliwe skłonny bym był uznać, iż wszystkie osoby biorące udział przy tworzeniu dzieła wniosły w jego powstanie twórczy wkład. Co prawda art. 9 ust. l zd. 2 pr. aut. wyraża wprost domniemanie, że wielkości udziałów współtwórców są równe oraz że można żądać określenia wielkości udziałów przez sąd na podstawie wkładów twórczych to jednak kwestią zasadniczą będzie zawsze ustalenie, że wkład o charakterze twórczym został w ogóle przez określoną osobę wniesiony. Wydaje się, że wskazaną wyżej tezę potwierdza wyrok

[15] A. Nowicka, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 66.

Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1970 r.[16], w którym stwierdzono, że charakterystyczną cechą stworzonego dzieła jest element łączności wkładu twórczego kilku autorów, przy czym współtwórczość wyraża się w tym, że dzieło stanowi niepodzielną całość i jest wspólne i nierozłączne pod względem procesu twórczego który doprowadził do jego powstania.

Trzeba zdać sobie sprawę, że o ile przy wyraźnym podziale czynności twórczych ocena indywidualnego charakteru wkładów twórczych każdego ze współtwórców jest teoretycznie możliwa o tyle przy braku wyraźnego podziału czynności i faktycznej niemożności wydzielenia wkładów twórczych poszczególnych osób nie jest tym bardziej możliwa ocena czy wkład konkretnej osoby ma charakter twórczy o indywidualnym charakterze. Nie możemy dokonywać oceny czy też wartościowania pewnego bytu w sytuacji gdy nie jesteśmy wstanie choćby abstrakcyjnie wyodrębnić go z całości dzieła W stanie faktycznym, w którym nie wykazano podziału czynności twórczych nie pozostaje nic innego jak uznać, że skoro całe dzieło ma charakter twórczy to również poszczególne wkłady współtwórców miały taki charakter. Wydaje się, że takie założenie jest celowe choćby z tego względu, iż w pracy twórczej, w której brak wyraźnego podziału czynności, wzajemnego odseparowania poszczególnych współtwórców wzajemna praca i wysiłek intelektualny poszczególnych osób niewątpliwie działa stymulujące na pozostałych. Pomysły i rozwiązania jednego z twórców stają się bazą i punktem wyjścia dla pomysłów i rozwiązań drugiego. Tak więc efekt końcowy niewątpliwie o ile jest twórczy jest wynikiem nierozerwalnie splecionej i nie dającej się wydzielić i rozgraniczyć twórczości wszystkich współtwórców. Już samo założenie którym jest brak wyraźnego podziału czynności twórczych po miedzy osoby współtworzące dzieło świadczy pośrednio o tym, iż godzą się one na to, że wspólnie doprowadzą do stworzenia jednego utworu.

W sprawach, w których można było wyodrębnić czynności dokonywane przez poszczególne osoby sądy wyraźnie przedstawiały opis czynności i działań poszczególnych osób pretendujących do miana współautora. I tak np. w sprawie III CKN 1096/00 Sąd wskazał, iż pozwany opracował szczegółowo koncepcje artystyczną dzieła fotograficznego, wybrał miejsce sesji, decydował o oświetleniu i wszystkich parametrach zdjęć i momencie naciśnięcia migawki, decydował o wyborze zdjęć do publikacji. Czynności powodów polegały natomiast na dostarczeniu sprzętu fotograficznego, obsłudze sprzętu fotograficznego i wykonywaniu zdjęć na znak pozwanego. Podobnie w sprawie II CR 575/71[17] Sąd przeanalizował działania podejmowane przez powódkę stwierdzając, że jej czynności miały li tylko charakter pomocniczy aczkolwiek wymagający wysokiego stopnia wiedzy fachowej, zręczności i inicjatywy osobistej. Miana współtwórcy sąd odmówił osobie, która brała udział jedynie we fragmencie pracy dotyczącej kompleksowego projektu fragmentu miasta a udział ten miał charakter konsultacyjny i polegał na przedyskutowaniu koncepcji pomnika (propylei)[18].

[16] Wyrok SN z dnia 10 lutego 1970 r., II CR 666/69, OSP 1972, nr 2, poz. 30 z glosą J. Błeszyńskiego.

[17] Wyrok SN z dnia 19 lipca 1972 r., II CR 575/71, OSNC 1973, nr 4, poz. 67.

[18] Cytuję za J. Barta, *Dzieła wspólne...*, s. 27.

## V. POROZUMIENIE DOTYCZĄCE WSPÓŁTWÓRCZOŚCI

Przy ocenie drugiej z przesłanek współautorstwa sprowadzającej się do badania czy miedzy osobami współpracującymi przy stworzeniu dzieła istniało choćby dorozumiane porozumienie zakładające wspólną kreację utworu pomocne może być zwrócenie uwagi na poniżej wskazane okoliczności.

W literaturze stwierdzono, iż współtwórczość zakłada istnienie więzi między twórcami przejawiającej się np. w omówieniu planu, zarysu dzieła, jego przesłania a także synchronizacji całości, co nie wyklucza podziału zadań między poszczególnych współtwórców. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie współtwórca musi być osobą współdecydującą o ostatecznym kształcie dzieła współautorskiego[19]. Zazwyczaj owo porozumienie powinno zaistnieć jeszcze przed przystąpieniem do realizacji wspólnego dzieła. Tak więc pomocne może stać się zbadanie wzajemnych relacji osób, które pretendują do roli współtwórców na etapie przed przystąpieniem do realizacji utworu. Istotne bowiem jest to, czy wszystkie osoby uczestniczące przy tworzeniu utworu uzgadniały, i konsultowałaby ogólny zamysł i koncepcje utworu, czy wspólnie uzgadniano i konsultowano systematykę i podział utworu na części, czy wspólnie dokonywano podziału pracy po między współuczestniczących w procesie tworzenia dzieła. Ingerencja osoby zewnętrznej w samą strukturę dzieła w jego formę czy też zawartość merytoryczną (jej rady czy też pomysły, które przekazuje pozostałym twórcom), bez współpracy na etapie konstruowania ogólnej koncepcji utworu, budowania jego planu czy też wyznaczania celów i zadań, które ma on spełnić nie powinna być pojmowana jako czynność prowadząca do powstania współautorstwa, ma ona bowiem charakter „wpadkowy", pomocniczy i co więcej zazwyczaj nie łączy się nawet z subiektywnym poczuciem bycia współautorem całości. Niewątpliwie to wyłącznie współtwórcom przysługuje przywilej nakreślenia podstawowych zamierzeń dotyczących mającego powstać w przyszłości dzieła. Nieuczestniczenie w tego typu pracach świadczy o braku woli pełnego, choćby tylko psychicznego, charakterystycznego dla każdego współautora, zaangażowania się w realizację całości przedsięwzięcia związanego ze stworzeniem dzieła. W takiej sytuacji trudno przyjąć, iż osoba, która nie angażuje się w równym stopniu co pozostali w los całego przedsięwzięcia twórczego sama uważa siebie za współtwórcę. Trudno w takiej sytuacji mówić o istnieniu psychicznej więź autora z utworem, więzi która pozostaje pod ochroną płynącą z treści art. 16 pr. aut. Tak więc o współtwórczości mogą wiec świadczyć pośrednio także zachowania określonej osoby wyrażające jej subiektywne poczucie o byciu współautorem dzieła. Jak słusznie zauważa A. Nowicka trudno zaakceptować tezę, aby ktokolwiek mógł uzyskać status współtwórcy niejako „mimo woli" lub co więcej, aby status ten mógł być przypisany danej osobie wbrew jej woli[20]. Gdy opisane wyżej zachowania są akceptowane przez pozostałych współtwórców przemawia to za tym, iż akceptują oni fakt, iż dana osoba czuje się współtwórcą całości i świadczy niewątpliwie o ich porozumieniu w tym zakresie.

[19] Por. Wyrok SA w Warszawie z dnia 30 października 1991 r., I Acr 436/91, Grzeszak, *Prawo autorskie*, CD-ROM.

[20] A. Nowicka, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 73.

Gdy brak jest akceptacji tego rodzaju zachowań jest to niewątpliwie okolicznością, która przemawia o braku porozumienia w omawianym zakresie. Z uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie III CKN 1096/00 wynika, iż w czasie wystawy prac fotograficznych pozwanego, która odbyła się w Paryżu powodowie zażądali by zostały ujawnione ich nazwiska jako współtwórców eksponowanych zdjęć. Za zgodą pozwanego na drzwiach wystawy umieszczono jednak jedynie informację, iż powodowie byli realizatorami technicznymi zdjęć. Fakt ten świadczy o braku zgody co do faktu, iż powodowie traktowani mieli być jako współautorzy zdjęć. W sprawie IV CR 329/76[21] jako okoliczności przemawiające za istnieniem porozumienia co do bycia współtwórcami sąd uznał: zawarcie umowy wydawniczej podpisanej przez obie strony, wymienienie pozwanego jako współautora oraz dopuszczenie go do korzyści majątkowych związanych z publikacją utworu, a także wspólna dedykacja na egzemplarzu książki wręczonej jej recenzentowi. Trzeba tu zaznaczyć, iż na kwestie współtwórczości nie wpływa ani subiektywne poczucie bycia współtwórcą utworu ani obiektywne postrzeganie pewnej osoby jako współtwórcę danego utworu ale ocena konkretnego stanu faktycznego pod kontem wspólnej pracy nacechowanej twórczo oraz wola osób do traktowania siebie nawzajem jako osób, które współtworzyły dzieło. Rozważyć warto również jak należałoby ocenić sytuację, w której każda z osób uczestniczących w powstaniu dzieła wniosła w jego stworzenie indywidualny wkład twórczy a brak było natomiast po miedzy osobami współtworzącymi dzieło porozumienia aby stworzyć dzieło wspólnym wysiłkiem i aby traktować się jako współtwórców całości. Jako przykład takich zachowań wskazać można na tworzenie oprogramowania *open source* polegającego na udostępnianiu najczęściej za pośrednictwem Internetu kodu źródłowego programu komputerowego, który podlega kolejnym nowym przekształceniom i rozbudowie przez niezwiązanych ze sobą programistów. Kolejni programiści rozwijają więc początkowy zamysł twórcy pierwotnego udostępniając swój produkt nieodpłatnie innym nowym programistom. Idee tkwiące w samej naturze *open surce* rozprzestrzeniają się obecnie na inne przejawy twórczości niż programy komputerowe[22].

Brak porozumienia po miedzy osobami współtworzącymi dzieło występuje często przy tzw. kontynuacjach utworów. Rozróżnia się w literaturze kontynuacje utworów ukończonych (zamkniętych) od kontynuacji utworów niedokończonych. W pierwszej sytuacji gdy osoba dopisuje ciąg dalszy dzieła ukończonego np. kolejną cześć powieści lub scenariusz kolejnej części filmu, istnienie współtwórczości w takim stanie faktycznym jest wyłączone. Sytuację taką możemy rozpatrywać albo w kategoriach opracowania dzieła (kolejna część jako opracowanie dzieła pierwotnego) lub w kategoriach inspiracji (kolejna cześć jako utwór stworzony w wyniku inspiracji dziełem pierwotnym). Ustalenie czy jest to opracowanie, czy też tylko zainspirowanie się dziełem pierwotnym zależy od związku obu utworów, od ilości elementów które zostały zaczerpnięte i przeniesione z jednego utworu do drugiego[23].

[21] Wyrok SN z dnia 8 września 1976 r., IV CR 329/76, OSNC 1977, nr 9, poz. 165.

[22] Por. J. Barta, R. Markiewicz, *Oprogramowanie open source w świetle prawa. Miedzy własnością a wolnością*, Zakamycze 2005.

[23] E. Traple, [w:] J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiąkalski, R. Markiewicz, E. Traple, *Komentarz do ustawy...*, s. 75.

W sytuacji w której dochodzi do kontynuacji dzieła nieukończonego (np. asystent pisze zakończenie nieukończonego przez zmarłego mistrza dzieła) możliwe jest uznanie, iż współpraca twórcy pierwotnego i osoby dokonującej kontynuacji przybierze postać współtwórczości (o ile będzie można wykazać, iż tak traktowali się twórca pierwotny i autor kontynuacji) lub też uznanie że twórca kontynuacji dokonał opracowania istniejącej części dzieła gdy brak będzie zgodnej woli bycia współtwórcami.

## VI. ZAKOŃCZENIE

Oprócz powyżej wskazanych sytuacji wkłady twórcze kilku osób mogą wspólnie funkcjonować w jednym utworze poza stosunkiem współtwórczości również jako: utwór zawierający dozwolony cytat z innego utworu (art. 29 pr. aut.), utwór zawierający elementy innego utworu na podstawie przepisów o dozwolonym prawie przedruku (art. 25 pr. aut.), utwory połączone (art. 10 pr. aut.), zbiór utworów (art. 3 pr. aut.), utwór zbiorowy (art. 11 pr. aut.).

Zespolenie twórczych wysiłków oraz połączenie twórczych wkładów przybierać może rożną postać, w zależności m.in. od stopnia i rodzaju współpracy oraz strukturalnej integralności ostatecznego efektu[24]. Wydaje się więc, iż głównym elementem, który odróżnia dzieła współautorskie od wskazanych wyżej dzieł w których funkcjonują łącznie wkłady twórcze kilku osób jest wspólna wola tychże osób w traktowaniu się jako współtwórców. To właśnie ten element decyduje o zakwalifikowaniu utworu do danej kategorii utworu i związanych z tym konsekwencji prawnych. Na pytanie kiedy przyjąć, iż osoba jest współautorem całości dzieła a kiedy samoistnym autorem jednego z elementów utworu stworzonego przez kilka osób należy odpowiedzieć, iż zależy to w głównej mierze od tego czy wolą twórców było traktowanie się jako współtwórców czy jako samoistnych twórców poszczególnych elementów składających się na całość utworu.

## SŁOWA KLUCZOWE

Prawo autorskie, utwór, współautorstwo, współtwórczość, dzieła wspólne.

## STRESZCZENIE

W artykule zwrócono uwagę na niektóre problemy dotyczące interpretacji przepisów prawa autorskiego dotyczących współautorstwa utworu. Autor przedstawia odpowiednie regulacje prawne i odmienne opinie interpretacyjne. W artykule wskazano także przykłady judykatów podejmujących zagadnienie współautorstwa. Analiza przeprowadzona przez autora stanowi dowód, że kwestia współautorstwa utworu jest wielce problematyczna i warta pogłębionych badań.

## KEYWORDS

Copyright, creation, co-authorship.

## SUMMARY

The article focuses on some legal problems concerning the interpretation of provisions on creation in the copy right law. The author presents relevant legal regulations and different opinions in the area of interpretation of this issue. The analysis of legal regulations is based on courts' rulings which lend meaning to the term "co-creation". The article discusses a number of chosen courts' rulings which form

[24] J. Barta, *Dzieła wspólne…*, s. 25; por. E. Wojnicka, *Charakter prawny połączenia utworów*, „Nowe Prawo" 1989, nr 9, s. 53 i n.

the method of determining prerequisite elements of co-operation. The analysis carried out by author provides evidence that this issue is very problematic and worth further research.

## BIBLIOGRAFIA


### Akty prawne:

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. (t. j. Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.).

### Orzecznictwo:

Orzeczenie SN z 18 listopada 1960 r., OSN 1961, nr 4, poz. 124.

Orzeczenie SN z 10 lutego 1970 r., II CR 666/69, OSPiKA 1972, nr 2, poz. 30.

Orzeczenie SN z 19 lipca 1972 r., II CR 575/71, OSN 1973, nr 4, poz. 67.

Orzeczenie SN z 27 września 1973 r., III CRN 420/72, niepubl.

Orzeczenie SN z dnia 8 września 1976 r., IV CR 329/76, OSN 1977, z. 9, poz. 165.

Orzeczenie SN z 21 grudnia 1979 r., OSN 1980, nr 9, poz. 171.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 30 października 1991 r., I Acr 436/91, Grzeszak, *Prawo autorskie*, CD-ROM.

Wyrok SN z dnia 5 lipca 2002 r., III CKN 1096/00, OSNC 2003, nr 11, poz. 150.

Wyrok SN z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 391/02 , OSNC 2004, nr 12, poz. 203.

### Opracowania:

Barta J., *Dzieła wspólne w polskim prawie autorskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 1992, z. 58.

Barta J., Czajkowska-Dąbrowska M., Ćwiąkalski Z., Markiewicz R., Traple E., *Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Warszawa 1995.

Barta J., Markiewicz R., *Oprogramowanie open source w świetle prawa. Miedzy własnością a wolnością*, Zakamycze 2005..

Bidziński Z., Serda J., *Przedmiot i podmiot prawa autorskiego w świetle orzecznictwa sądowego*, „Nowe Prawo" 1975, nr 6.

Błeszyński J., *Prawo autorskie*, Warszawa 1985.

Colombet C., *Propriete litteraire et artistique et droits voisins*, Paris 1988.

Markiewicz R., *Dzieło literackie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, [w:] *Rozprawy Habilitacyjne UJ*, t. 81, Kraków 1984.

Michalski B., *Dziennikarstwo a prawo*, Kraków 1980.

Poźniak-Niedzielska M. (red.), Szczotka J., Mozgawa M., *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu*, Branta 2007.

Sarbiński R.M., *Utwór fotograficzny i jego twórca w prawie autorskim*, Zakamycze 2004.

*System prawa prywatnego. Prawo autorskie*, red. Z. Radwański, t. XIII, Warszawa 2003.

Szaciński M., *Podmioty prawa autorskiego*, „Nowe Prawo" 1975, nr 6.

Wojnicka E., *Charakter prawny połączenia utworów*, „Nowe Prawo" 1989, nr 9.

## NOTA O AUTORZE

Dr Grzegorz Tylec, adiunkt Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wykładowca Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Główne kierunki zainteresowań: prawo handlowe, własność intelektualna, prawo mediów.

Mgr Tomasz Kalita

# *Status prawny nasciturusa*

## *w systemie praw człowieka ONZ*

## The legal status of the unborn at UN human rights system

### I. WSTĘP

Dramat II wojny światowej spowodował, iż postanowiono stworzyć warunki o charakterze prawno-instytucjonalnym w celu poszanowania praw podstawowych, w tym także prawa do życia. Takiego zadania podjęto się poprzez przyjęcie dnia 26 czerwca 1945 r. w San Francisco Karty Narodów Zjednoczonych[1] i utworzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W Preambule KNZ: *Ludy Narodów Zjednoczonych* postanowiły: *przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość człowieka (...)*, doprowadzając do: (art. 1 §3 KNZ) *współdziałania międzynarodowego w rozwiązywaniu zagadnień o charakterze gospodarczym, społecznym, kulturalnym lub humanitarnym*.

Analiza przedstawionych poniżej dokumentów ONZ ma na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie o status prawny *nasciturusa* i wskazanie problemów związanych z jego ochroną. Rozprawa nad tymi dokumentami z uwzględnieniem prac przygotowawczych pozwoli także na wskazanie jakości współpracy międzynarodowej państw i ich ewentualnej zdolności do szeroko pojętego kompromisu.

### II. POWSZECHNA DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka[2] podpisana dnia 10 grudnia 1948 r. w Paryżu jest aktem, który jako pierwszy ujmował w sposób kompleksowy prawa jednostki w systemie ONZ. PDPCz już w chwili jej uchwalania nie była pomyślana jako zamknięty katalog praw człowieka, gdyż w założeniach jej twórców miała ukierunkować dalsze prace ONZ w dziedzinie praw jednostki, dlatego też nie posiada mocy obowiązującej w znaczeniu normy prawa międzynarodowego[3]. Rolą PDPCz miało być nałożenie na państwa zobowiązań moralno-politycznych, nakłaniających do respektowania jej postanowień, a zasady przewidziane w PDPCz powinny spełniać rolę dyrektyw dla działalności prawotwórczej poszczególnych państw[4].

1 Karta Narodów Zjednoczonych (dalej: KNZ) z dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz.U. z 1947 r., Nr 23, poz. 90).

2 Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (dalej: PDPCz) z dnia 10 grudnia 1948 r., [w:] *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996, s. 15-20.

3 Por. A. Michalska, *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych*, Warszawa–Poznań 1982, s. 54.

4 Zob. B. Banaszak, *Prawa jednostki i system ich ochrony*, Wrocław 1995, s. 85.

Spośród trzydziestu artykułów należy zwrócić uwagę na art. 3 PDPCz, który stanowi, iż *Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swojej osoby*. Ujęcie prawa do życia już na samym początku PDPCz świadczyć może o stopniu wartościowania tego prawa. Ochrona życia stanowi zatem jeden z podstawowych problemów, którego gwarantowanie i zabezpieczanie nakazuje PDPCz. Nie jest jednak jasne w jakim zakresie przewidziano tę ochronę.

Problematyczne wydaje się określenie *Każdy człowiek ma prawo do życia*, gdyż nie można w sposób jednoznaczny udzielić odpowiedzi na pytanie: komu i od jakiego momentu ono przysługuje? Należy zastanowić się jakie są granice ochrony życia i kto jest podmiotem tego prawa? Czy w określeniu *każdy człowiek* zawiera się także pojęcie *nasciturus*? Czy status prawny nienarodzonego jest tożsamy z pozycją narodzonego, czy może podlega pewnym ograniczeniom z uwagi na autonomię życia kobiety?

Odpowiedzi na powyższe pytania można szukać w pierwszym zdaniu art. 1 PDPCz, który stanowi, iż *Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw*. Podmiot w powyższym zdaniu został określony w liczbie mnogiej, jednak dla celów interpretacyjnych można dokonać zmiany na liczbę pojedynczą. Zabieg ten prowadzi do stworzenia wersji: „Każdy człowiek rodzi się wolny i równy…", co pozwala na dokładne określenie podmiotu i chwili nabycia przez niego praw zapisanych w PDPCz.

Wykładnia językowa art. 1 w połączeniu z art. 3 PDPCz, doprowadza zatem do konkluzji, iż nienarodzony nie jest *sensu strictae* podmiotem praw określonych w tym dokumencie. Ochrona odnosi się jedynie do postnatalnego okresu życia człowieka, jednocześnie jednak nie wyklucza możliwości objęcia tymi gwarancjami także *nasciturusa*. Potwierdzeniem tej teorii może być treść art. 25 ust. 2 PDPCz, który stanowi, iż *Matka i dziecko mają prawo do specjalnej opieki i pomocy. Wszystkie dzieci, zarówno małżeńskie jak i poza małżeńskie, korzystają z jednakowej pomocy społecznej*. Należy zwrócić szczególną uwagę na sformułowanie *matka i dziecko*, ponieważ można tym mianem określić dwa podmioty w okresie postnatalnym, ale również kobietę w ciąży, czyli szczególny podmiot prawa z uwagi na rozwijający się w jej organizmie płód. O ile samo pojęcie *dziecko* mogłoby powodować kolejny problem interpretacyjny, o tyle łączne określenie *matka i dziecko* dopuszcza objęcie ochroną także nienarodzonego. Gwarancje wobec *nasciturusa* ograniczają się jednak, zgodnie z art. 25 ust. 2 PDPCz, do specjalnej opieki i pomocy społecznej. Należy zwrócić uwagę, iż wymienione powyżej prawa należą się wspólnie matce i dziecku, i nie gwarantują nienarodzonemu prawa do życia, a jedynie zobowiązują do opieki nad kobietą w ciąży. Jest to ochrona w sposób ścisły powiązana z prawami matki i autonomią jej osoby. *Nasciturus* jest ograniczony jej prawami z uwagi na fakt, iż to osoby narodzone mają zagwarantowaną wprost ochronę w PDPCz, nienarodzone natomiast mogą liczyć na pewne przywileje, jednak zawsze będą przegrywać w hierarchii z osobami narodzonymi.

Wątpliwości interpretacyjne należy także rozwiązywać, zgodnie z art. 31 Konwencji Wiedeńskiej z 1969 r., czyli: *interpretować w dobrej wierze, zgodnie ze zwykłym znaczeniem, jakie należy przypisywać użytym w nim wyrazom w ich kontekście oraz w świetle jego przedmio-*

*tu i celu*[5]. Konwencja przewiduje także uzupełniające środki interpretacyjne, do których należy zaliczyć m.in. okoliczności związane z pracami przygotowawczymi do traktatu oraz z jego zawarciem[6].

Powołując się zatem na powyższe przesłanki, a także na rangę PDPCz, można wskazać, iż z materiałów przygotowawczych wynika, że rzeczywiście autorzy PDPCz rozważali możliwość rozciągnięcia prawa do życia na etapy prenatalne[7]. Należy zwrócić uwagę na dwie propozycje, a mianowicie delegacji Chile, zdaniem, której art. 3 należało wzbogacić o następującą treść: *dzieci nienarodzone, nieuleczalnie chorzy, niepełnosprawni i chorzy psychicznie będą mieli prawo do życia*, a także delegacji Libanu, która proponowała tekst, zgodnie, z którym: *każdy od momentu poczęcia ma prawo do życia i cielesnej integralności oraz do wolności i bezpieczeństwa swojej osoby*[8].

## III. MIĘDZYNARODOWY PAKT PRAW OBYWATELSKICH I POLITYCZNYCH

Kontynuację polityki Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowił Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych[9] (dalej: MPPOiP), otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., który posiadając rangę umowy międzynarodowej nakładał na państwa-sygnatariuszy określone zobowiązania, także w dziedzinie ochrony życia.

Dokonując analizy tego dokumentu należy zwrócić uwagę na treść Preambuły, w której stwierdzono, iż *uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie*, a także, że *ideał wolnej istoty ludzkiej korzystającej z wolności obywatelskiej i politycznej oraz wyzwolonej od lęku i niedostatku może być osiągnięty tylko wówczas, kiedy zostaną stworzone warunki zapewniające każdemu korzystanie z praw obywatelskich i politycznych oraz gospodarczych, społecznych i kulturalnych*. Podkreślono także, że prawa zawarte w MPPOiP *wynikają z przyrodzonej godności człowieka*, przez co dano wyraz, iż posiadają prawno-naturalny rodowód.

Gwarancję powyższych postulatów zawiera art. 2 §1 MPPOiP, który stanowi, iż *każde z Państw Stron niniejszego paktu zobowiązuje się przestrzegać i zapewnić wszystkim osobom, które znajdują się na jego terytorium i podlegają jego jurysdykcji, prawa uznane w niniejszym Pakcie, bez względu na jakiekolwiek różnice, takie jak: rasa, kolor skóry, płeć, język, religia, poglądy polityczne i inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, sytuacja majątkowa, urodzenie lub jakiekolwiek inne okoliczności*.

Rozpatrując status nienarodzonego, należy zastanowić się, czy wskazane w powyższym artykule określenie „osoba" odnosi się również do nasciturusa? Wątpliwości spowodowane są przede wszystkim tym, iż pojęcie to jest mocno związane z definicją „człowieka", która zgodnie

5 Art. 31 Konwencji Wiedeńskiej o prawie traktatów z dnia 23 maja 1969 r., (Dz.U. z 1990 r., Nr 74, poz. 439).

6 Por. art. 32, jw.

7 Zob. B. Gronowska, *Problem aborcji w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka*, „Państwo i prawo", 1993, nr 6, s. 68.

8 Por. P.W. Smits, *The right to Life of the Unborn Child in International Documents. Decisions and Opinions,* Bedum 1992, s. 10, cyt. za: B. Gronowska, *Problem aborcji…*, s. 68.

9 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej: MPPOiP) z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 169).

z interpretacją art. 3 PDPCz, wyznacza ramy czasowe od narodzenia do śmierci. Trudno również uznać, iż przesłanka zakazu dyskryminacji ze względu na „poglądy polityczne i inne" zawarta w art. 2 §1, dotyczy nasciturusa. Jest to pozbawione logiki, co potwierdza art. 24 §1, który kreując standardy prawa dziecka do środków ochrony, w szeregu wartości nie mogących być przedmiotem dyskryminacji, nie zawiera dyskusyjnej przesłanki, utrzymując przy tym pozostałe zawarte w art. 2 § 1 MPPOiP.

Powyższa analiza ma na celu zwrócenie uwagi na pewne nieścisłości zakłócające standardy w zakresie terminologii. Brak precyzji skutkuje niekończącymi się dywagacjami, które w kwestii statusu prawnego nienarodzonego budzą skrajne emocje, i trudno się temu dziwić, gdyż mowa w tym przypadku o jednostce, która z racji naturalnych ograniczeń nie jest w stanie bronić swych praw.

Dyskusja wokół tego tematu staje się jeszcze bardziej trudna z uwagi na art. 6 § 1 MPPOiP, który stanowi, iż *każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia. Prawo to powinno być chronione przez ustawę. Nikt nie może być samowolnie pozbawiony życia*.

Artykuł ten konstytuuje prawo do życia, z którego wynika zakaz samowolnego pozbawienia życia człowieka, a także zobowiązanie dla państw-stron do przeciwdziałania jego naruszeniu przez jednostkę lub jakikolwiek inny podmiot[10]. Z omawianego artykułu wynika zatem dla państwa-strony nie tylko obowiązek respektowania prawa do życia, ale także obowiązek jego zagwarantowania[11]. Powstaje jednak pytanie czy prawo do życia i gwarancję jego ochrony posiada również nasciturus, a jeśli tak, czy jest to ochrona wyrażona wprost, czy wymaga zastosowania odpowiedniej wykładni, co w konsekwencji kończy się na dorozumieniu pewnych praw?

Do kanonu określeń z racji art. 6 MPPOiP wkroczyło tym razem pojęcie „każda istota ludzka", które samo w sobie mogłoby być interpretowane jako zawierające w sobie zarówno etap prenatalny, jak i postnatalny. Tym sposobem mógłby powstać schemat terminologiczny zbudowany na podstawie dwóch imiesłowów czasownikowych: „nienarodzony i narodzony". Do pierwszej grupy należałoby określenie „płód", do drugiej pojęcie „człowiek", natomiast podmioty z obu otrzymałyby wspólny termin „istota ludzka". Istotnym przy omawianiu powyższego artykułu wydaje się również to, że art. 6 § 1 MPPOiP konstytuuje podmiot w oparciu o „przyrodzone prawo do życia", czyli prawo w sposób immanentny związane z chwilą narodzin[12], przez co w sposób oczywisty powyższą interpretację pojęcia „istota ludzka" odsyła w niebyt językowy.

Abstrahując od egzegezy terminu „przyrodzony" warto analizując MPPOiP skupić się na art. 6 § 5, stanowiącym, iż *wyrok śmierci nie będzie wydany w odniesieniu do przestępstw popełnionych przez osoby w wieku poniżej 18 lat i nie będzie wykonywany w stosunku do kobiet ciężarnych*. Treść powyższego artykułu pozwala na wyciągnięcie kolejnych wniosków i suge-

[10] Por. A. Łopatka, *Międzynarodowe prawo praw człowieka. Zarys*, Warszawa 1998, s. 26.

[11] Zob. A. Michalska, *Interpretacja Międzynarodowego paktu praw obywatelskich,* „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny", 1986, nr 2, s. 1-29.

[12] Por. O. Nawrot, *Nienarodzony na ławie oskarżonych*, Toruń 2007, s. 207.

stii. Niezaprzeczalnym jest, iż stanowi ograniczenie w wykonywaniu kary śmierci na kobiecie z uwagi na dobro rozwijającego się płodu[13]. Trudno nie zgodzić się z racjonalnością tego rozwiązania, jednak przyjmując teorię, zgodnie z którą art. 6 § 1 obejmuje zakresem swojej ochrony także nasciturusa, należałoby uznać, iż art. 6 § 5 nie jest wyrazem szczególnej troski o życie nienarodzonego ale jedynie symbolicznym potwierdzeniem jego praw. Niedopuszczalne byłoby wtedy, już na podstawie samego art. 6 § 1, wykonanie kary śmierci na kobiecie w ciąży, gdyż oznaczałoby to samowolne pozbawienie życia *nasciturusa*.

Całokształt MPPOiP w połączeniu z wykładnią językową dotyczącą pojęć „osoba", „istota ludzka", „człowiek", „prawo przyrodzone", pozwala na stwierdzenie, iż prawo do życia nienarodzonego nie zostało objęte bezpośrednią ochroną przez ten dokument.

Brak sformułowania *expressis verbis* ochrony życia *nasciturusa* powoduje konieczność odniesienia się do sposobu interpretacji zawartego w treści art. 32 Konwencji Wiedeńskiej z 1969 r.. Należy wskazać na projekty dokumentu opracowane w trakcie postępowania przygotowawczego. W dyskusji nad ostateczną treścią art. 6 MPPOiP za istotne w zakresie omawianego tematu, należy uznać stanowisko delegacji Libanu, która zaproponowała, iż *bezprawne będzie pozbawienie jakiejkolwiek osoby, od momentu poczęcia, jej życia lub integralności cielesnej, chyba, że w wykonaniu wyroku sądowego skazującego za przestępstwo, za które taka kara jest przewidziana przez prawo*[14]. W podobnym tonie, określającym konieczność uznania poczęcia jako momentu, od którego prawo do życia miałoby być gwarantowane wprost i chronione przez MPPOiP, wystąpiły również delegacje Belgii, Brazylii, Salwadoru, Meksyku i Maroka[15].

Porównanie powyższych sugestii z ostateczną wersją dokumentu pozwala na stwierdzenie, iż twórcy MPPOiP z dużą dozą ostrożności podeszli do omawianej kwestii. Pragmatyzm tego zachowania wynikał z obawy narzucenia potencjalnym państwom-stronom zbyt restrykcyjnych rozwiązań (zwłaszcza, że w wielu z nich praktyka aborcyjna nie była zakazana), i polegał na chęci objęcia zakresem obowiązywania tegoż dokumentu jak największej liczby państw.

## IV. KONWENCJA PRAW DZIECKA

Próba ustalenia statusu prawnego nasciturusa prowadzi do analizy kolejnych dokumentów systemu ochrony praw człowieka ONZ, a mianowicie: Deklaracji Praw Dziecka[16] z 20 listopada 1959 r. oraz Konwencji o prawach dziecka[17] z 20 listopada 1989 r.

W pierwszym z powyższych dokumentów, w sposób bardzo precyzyjny określono, iż *dziecko z uwagi na swą niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, a zwłaszcza właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu*. Bez konieczności stosowania żadnych domniemań, z fragmentu DPDz, wynika wprost ustanowienie nie-

[13] Por. T. Jasudowicz, *Prawo do życia*, [w:] B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2010, s. 282.

[14] Por. P.W. Smits, *The right to Life of the Unborn Child in International Documents. Decisions and* Opinions, Bedum 1992, s. 10; cyt. za B. Gronowska, *Problem aborcji…*, s. 68.

[15] Por. K. Wiak, *Ochrona dziecka poczętego w polskim prawie karnym*, Lublin 2001, s. 92.

[16] Deklaracja Praw Dziecka z dnia 20 listopada 1959 r. (dalej: DPDz).

[17] Konwencja o prawach dziecka z dnia 20 listopada 1989 r. (dalej: KPDz), (Dz.U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526).

narodzonego podmiotem praw, a tym samym zrównanie go ze statusem nienarodzonego.

Trzydzieści lat później powstaje KPDz z art. 6 stanowiącym, iż *Państwa-Strony uznają, że każde dziecko ma przyrodzone prawo do życia*. Analiza treści powyższego artykułu wymaga uzyskania odpowiedzi na pytanie: kim jest podmiot tego prawa i jakie czasowe ograniczenia przewidziano dla określenia jego definicji? Interpretacja tego terminu zawarta jest w art. 1 KPDz, który wskazuje, iż przez pojęcie „dziecko" należy rozumieć *każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba, że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ona wcześniej pełnoletność*. Definicja określenia „dziecko" przedstawiona w KPDz nie jest z pewnością tak precyzyjna jak prezentowana w DPDz, głównie z uwagi na brak wyraźnego wskazania początkowej granicy zakresu podmiotowej ochrony. W KPDz określono w sposób nie budzący wątpliwości jedynie górną granicę wiekową podmiotu zwanego dzieckiem. Powstaje zatem pytanie o chwilę, która wyznacza początkowy zakres pojęcia „dziecko"? W literaturze istnieją dwa główne poglądy utrzymujące, iż ową granicą jest moment poczęcia lub urodzenia. Ważnym argumentem przemawiającym za pierwszą teorią jest odwołanie się w treści Preambuły KPDz do cytowanego powyżej fragmentu DPDz, wskazującego *expressis verbis* na objęcie ochroną zarówno nienarodzonych, jak i narodzonych.

Należy jednak się zastanowić nad wartością prawną Preambuły i jej statusem w stosunku do części dyspozytywnej, a także nad tym, czy fakt zasygnalizowania w jej treści ochrony życia nienarodzonego, ma znaczenie dla zakresu zobowiązań państw ratyfikujących KPDz?

Ustalenie odpowiedzi na powyższe pytania powoduje konieczność odwołania się do treści art. 31 Konwencji wiedeńskiej z 1969 r. [18]. Nie ma wątpliwości, iż preambuła jest częścią konwencji, jednak nie posiada takiego samego statusu, co część dyspozytywna, dlatego też powstaje pytanie, czy rozpatrując zakres podmiotowy pojęcia „dziecko", należy ściśle przestrzegać odniesień zawartych w preambule? Czy powołanie się na treść DPDz, a tym samym zwrócenie uwagi na ochronę prawną nasciturusa ma na celu zrównanie jego praw z tymi, które przysługują narodzonemu? Czy ma znaczenie jedynie symboliczne, polegające na niezobowiązującym wskazaniu problematyki statusu prawnego nienarodzonego, pozostawiając jednak regulację tej kwestii w geście uznania danego państwa-strony?

Preambuła precyzuje ogólne cele dokumentu, a tym samym stanowi tzw. kontekst traktatu. Ma znaczenie przy ostatecznej jego interpretacji, ale nie stanowi jedynego elementu przesądzającego o jej ostatecznym brzmieniu[19]. Należy zwrócić uwagę, iż poza preambułą, odniesienie wprost do życia prenatalnego można odnaleźć jedynie w art. 24 § 2 pkt. d, zgodnie z którym państwa-strony *podejmą niezbędne kroki w celu zapewnienia matkom właściwej opieki zdrowotnej w okresie przed i po urodzeniu dziecka*[20]. Mowa jest o ochronie zdrowia i życia matki, jednak w odniesieniu do prenatalnego i postnatalnego rozwoju dziecka,

[18] Art. 31 Konwencji Wiedeńskiej o prawie traktatów z 23 maja 1969 r., stanowi, iż *traktat należy interpretować w dobrej wierze, zgodnie ze zwykłym znaczeniem, jakie należy przypisywać użytym w nim wyrazom w ich kontekście, oraz w świetle jego przedmiotu i celu. Do celów interpretacji traktatu kontekst obejmuje, oprócz tekstu, łącznie z jego wstępem i załącznikami: (…) każdy dokument sporządzony przez jedną lub więcej stron w związku z zawarciem traktatu, przyjęty przez inne strony jako dokument odnoszący się do traktatu.*

[19] Por. B. Gronowska, *Problem aborcji…*, s. 69.

[20] Por. O. Nawrot, *Nienarodzony…*, s. 210.

wskutek czego powstaje obiekcja co do definicji samego pojęcia „dziecko". Nie służy temu również art. 24 § 2, pkt. a, w którym wskazano obowiązek dążenia państw-stron do *zmniejszenia śmiertelności wśród noworodków i dzieci*, przez co można rozumieć, iż pojęcie „noworodek" nie mieści się również w definicji terminu „dziecko", dlatego też można przyjąć, że pkt. a powinien brzmieć: „zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci, a zwłaszcza wśród noworodków" lub po prostu „zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci", bez różnicowania etapów rozwoju. Powracając jednak do problemu objęcia ochroną nienarodzonego, wątpliwość co do objęcia go ochroną przyjętą w art. 1 KPD ma swoje uzasadnienie, które pogłębia lektura całości omawianego dokumentu, gdyż poza przedstawionymi fragmentami Preambuły i art. 24 § 2 pkt. d, pozostała większość przepisów KPDz konstytuuje prawa dziecka narodzonego.

Brak jasności, a w konsekwencji kontrowersyjność stanowiska zajętego przez autorów odnoszącego się do ochrony życia nienarodzonych, spowodowała zgłoszenie swoistego rodzaju zdań odrębnych przez niektóre państwa. Nie były to co prawda zastrzeżenia sensu stricto do art. 6 KPDz, a jedynie deklaracje, lecz zdaniem A. Łopatki, nie stanowi to większej różnicy, gdyż w praktyce różnica pomiędzy tymi instytucjami jest płynna[21].

Kierując się powyższymi wnioskami, koniecznym jest przytoczenie opinii Republiki Argentyńskiej, w mniemaniu której: art. 1 KPDz *powinien być interpretowany w ten sposób, że dziecko oznacza każdą istotę ludzką od chwili poczęcia do wieku 18 lat*[22]. W podobnym tonie wypowiedziała się także Stolica Apostolska, oświadczając, że *jest przekonana, iż dziewiąty ustęp wstępu posłuży za obiektyw, w którym będzie się widzieć pozostałą część konwencji*[23]. Odmienne zdanie wyraziła natomiast Francja, wskazując, iż *konwencja, a w szczególności jej art. 6, nie może być interpretowana jako stwarzająca przeszkodę wobec stosowania postanowień ustawodawstwa francuskiego odnoszącego się do dobrowolnego przerywania ciąży*[24]. Oświadczenia stanowiące, iż *dziecko nienarodzone nie jest dosłownie osobą, której prawa mogłyby być chronione*, przedłożyli także przedstawiciele Norwegii, Holandii, Indii, ChRL, ZSRR, Danii, Australii, Szwecji i Kanady[25].

Rozbieżność oświadczeń państw-stron stanowi dowód na brak jednoznaczności stanowiska autorów KPDz, a tym samym na treść samej KPDz, co w konsekwencji może wpłynąć na przyjęcie interpretacji na niekorzyść strony, która niejasne sformułowanie zaproponowała[26]. Zdaniem B. Gronowskiej: powyższa niejasność wynika przede wszystkim z cytowanego fragmentu preambuły, dlatego też, należałoby przyjąć, iż KPDz nie kreuje zakazu aborcji, a raczej pozostawia rozwiązanie tego problemu na gruncie prawa wewnętrznego państwom-stronom[27]. Według A. Łopatki natomiast, treść KPDz jest ukierunkowana na promocję i ochronę praw dziecka narodzonego, natomiast

[21] Por. A. Łopatka, *Zastrzeżenia do Konwencji o prawach dziecka*, „Państwo i Prawo" 1992, nr 9, s. 58-63.

[22] Cyt. za: B. Gronowska, *Problem aborcji…*, s. 69.

[23] Tamże.

[24] Tamże.

[25] A. Łopatka, *Kto jest dzieckiem*, [w:] *Konwencja o Prawach Dziecka a Prawo Polskie. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w gmachu Sejmu RP w dniach 19-20 marca 1991 r.*, Warszawa 1991, s. 19.

[26] Por. R. Bierzanek, J. Simonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1992, s. 100.

[27] Zob. B. Gronowska, *Problem aborcji…*, s. 69.

ochrona praw dziecka nienarodzonego jest tematem otwartym, który powinien być podjęty w osobnym akcie prawno-międzynarodowym, w ścisłym powiązaniu z prawami kobiety[28].

KPDz stanowi kompromis w sprawie statusu prawnego nasciturusa, czego dowodem jest treść art. 41, który stanowi, iż *konwencja w żaden sposób nie narusza postanowień, które w większym stopniu sprzyjają realizacji praw dziecka i które mogą być zawarte w: a) prawie Państwa-Strony lub b) prawie międzynarodowym obowiązującym to państwo*. KPDz dopuszcza swobodę w zakresie kreowania wzmocnionej ochrony prawnej dziecka, nie tylko w zakresie prawa wewnętrznego ale również nie stanowi ograniczeń w kwestii ratyfikacji umów międzynarodowych, które przewidywałby znacznie szersze ramy gwarancji tych praw.

## V. ZAKOŃCZENIE

Analiza powyższych dokumentów prowadzi do wniosku, iż zakres ochrony nienarodzonego nie jest tożsamy z tym, jaki przysługuje narodzonemu. Za dalekosiężną należałoby uznać tezę stanowiącą, iż przedstawione akty wyrażają wprost ochronę życia *nasciturusa*, jak również tą, która głosi zupełny jej brak. Dlatego też, warto byłoby zastanowić się nad postulatem A. Łopatki, dotyczącym stworzenia dokumentu międzynarodowego obejmującego wprost ochronę życia poczętego. Pozwoliłoby to na uzyskanie precyzyjnych odpowiedzi na pytania, które tak naprawdę, w kontekście obecnych dokumentów ONZ, nadal pozostają w próżni. Problem dotyczy przede wszystkim praktyki aborcyjnej, której legalizacja skutkuje pytaniem o zakres ochrony płodu przed bezprawnymi zamachami na jego prawidłowy rozwój, a absolutny jej zakaz rodzi dylemat dotyczący stanu zagrożenia życia i zdrowia kobiety.

## SŁOWA KLUCZOWE

Aborcja, dziecko, *nasciturus*, prawa człowieka, prawo do życia.

## STRESZCZENIE

Analiza przestawionych w artykule dokumentów systemu praw człowieka ONZ ma na celu określenie statusu prawnego *nasciturusa* i wskazanie problemów związanych z ochroną nienarodzonego. Dotyczy to przede wszystkim problematyki aborcyjnej, której legalizacja skutkuje pytaniem o zakres ochrony płodu przed bezprawnymi zamachami na jego prawidłowy rozwój, a absolutny jej zakaz rodzi dylemat dotyczący stanu zagrożenia życia kobiety.

## KEYWORDS

Abortion, baby, nasciturus, human rights, the right to life.

## SUMMARY

This article concerns the legal status of the unborn in the documents of the UN human rights. Analysis of the Universal Declaration of Human Rights, International Covenant on Civil and Political Rights and the Convention on the Rights of the Child allows you to specify the scope of protection of the unborn in those documents. An important issue in this article is an attempt to establish an initial limit of human life and to draw attention to the problem of legalizing abortion.

[28] Por. A. Łopatka, *Konwencja praw dziecka*, „Państwo i Prawo", 1990, nr 3, s. 10.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła prawa:

Karta Narodów Zjednoczonych z dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz. U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90).

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r., [w:] *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996.

Deklaracja Praw Dziecka z dnia 20 listopada 1959 r.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 169).

Konwencja wiedeńska o prawie traktatów sporządzona w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r. (Dz. U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439).

Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526).

### Opracowania:

Banaszak B., *Prawa jednostki i system ich ochrony*, Wrocław 1995.

Bierzanek R., Simonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1992.

Gronowska B., *Problem aborcji w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka*, „Państwo i Prawo" 1993, nr 6.

Jasudowicz T., *Prawo do życia*, [w:] B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Balcerzak, Lubiszewski M., Mizerski R., *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2010.

Kędzia Z., *Prawo do życia*, [w:] *Prawa człowieka. Model prawny*, red. R. Wieruszewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

*Konwencja o Prawach Dziecka a Prawo Polskie. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w gmachu Sejmu RP w dniach 19-20 marca 1991 r.*, Warszawa 1991.

Łopatka A., *Konwencja praw dziecka*, „Państwo i Prawo" 1990, nr 3.

Łopatka A., *Międzynarodowe prawo praw człowieka. Zarys*, Warszawa 1998.

Łopatka A., *Zastrzeżenia do Konwencji o prawach dziecka*, „Państwo i Prawo" 1992, nr 9.

Michalska A., *Interpretacja Międzynarodowego paktu praw obywatelskich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1986, nr 2.

Michalska A., *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych*, Warszawa–Poznań 1982.

Nawrot O., *Nienarodzony na ławie oskarżonych*, Toruń 2007.

Smits P.W., *The right to Life of the Unborn Child in International Documents. Decisions and Opinions*, Bedum 1992.

Wiak K., *Ochrona dziecka poczętego w polskim prawie karnym*, Lublin 2001.

## NOTA O AUTORZE

Mgr Tomasz Kalita, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Prawa, Prawa kanonicznego i Administracji, doktorant w Katedrze Prawa Konstytucyjnego. Kontakt: tomasz_kalita@interia.pl

Mgr Grzegorz Wolak

# Prawo handlowe

## – odrębna od prawa cywilnego gałąź prawa czy tylko jego wyspecjalizowany dział?

## Das Handelsrecht – der vom Zivilrecht abgesonderte Rechtszweig oder nur sein spezialisierter Teil?

### I. UWAGI WSTĘPNE

W artykule niniejszym zastanowić się chcę nad tym czy prawo handlowe stanowi odrębną od prawa cywilnego gałąź prawa, czy też jedynie jego wyspecjalizowany dział (dyscyplinę prawną i naukową). Ujmując to inaczej, artykuł ten poświęcić chcę omówieniu miejsca prawa handlowego (prawa gospodarczego prywatnego[1]) w systemie polskiego prawa. Oczywiście z uwagi na jego ramy nie stanowi on pogłębionego omówienia tej problematyki.

### II. POJĘCIE „GAŁĄŹ PRAWA"

Zacznijmy nasze rozważania od zdefiniowania pojęcia „gałąź prawa", tak aby mieć mocną podstawę do naszych dalszych rozważań. I tak zdaniem G.L. Seidlera, H. Groszyka i A. Pieniążka współczesne systemy prawne[2] dzielą się w oparciu o kryterium przedmiotowe na gałęzie, czyli działy prawa. Przez gałąź prawa rozumieć należy ukształtowany historycznie kompleks norm prawnych, regulujących określoną kategorię stosunków społecznych. Rdzeń każdej gałęzi prawa stanowi większy lub mniejszy zespół charakterystycznych dla tej gałęzi instytucji prawnych, przez które rozumieją oni zespół przepisów normujących pewien typowy stosunek społeczny[3].

Jak podnosi Z. Radwański, gałęzie prawa obejmują spójne i uporządkowane według przyjętych założeń zespoły norm prawnych, regulujących obszerne kategorie stosunków społecznych. Wyróżnienia poszczególnych gałęzi prawa nie dokonuje się z mocy jednorazowej, racjonalnie podjętej decyzji prawodawcy. Jest to rezultat złożonego procesu historycznego, na który składają się m.in. tradycje kultury prawnej, zmieniające się stosunki społeczne, ogólne

1 Czym innym jest tzw. publiczne prawo gospodarcze, będące częścią prawa publicznego, które reguluje stosunki odnoszące się do interesu publicznego, w szczególności stosunki pomiędzy organami państwowymi i przedsiębiorcami, przy posługiwaniu się metodą administracyjnoprawną (decyzja administracyjna jako władcza forma kształtowania sytuacji prawnej podmiotów stosunków prawnych).

2 Przez pojęcie „system prawny" ich zdaniem należy rozumieć całokształt norm prawnych obowiązujących w danym państwie w określonym czasie, uporządkowany na podstawie przyjętych kryteriów.

3 Zob. G.L. Seidler, H. Groszyk, A. Pieniążek, *Wprowadzenie do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2003, s. 172 i 174.

cele państwa, a także cząstkowe decyzje prawodawcy wyrażone w szczególności w postaci kodyfikacji niektórych dziedzin prawa. Proces ten nie jest zamknięty i trwa nadal, wobec czego ukształtowana w ten sposób systematyzacja ogólnego zbioru norm prawnych nie jest oparta na ostrych kryteriach podziału. Czymś zgoła innym jest natomiast według niego dyscyplina naukowa, przez którą należy rozumieć zespół działań poznawczych ewentualnie wytwór tego rodzaju działań w postaci zespołu twierdzeń odpowiednio uzasadnionych. Samo wydzielenie się określonej dyscypliny prawnej nie świadczy jeszcze o ukształtowaniu się odrębnej gałęzi prawa. Badania naukowe mogą bowiem koncentrować się na zjawiskach prawnych pojawiających się na obszarach objętych regulacją różnych gałęzi prawa lub dotyczących tylko części norm jednej gałęzi prawa. To samo można powiedzieć o dyscyplinach dydaktycznych – zwykle skorelowanych z dyscyplinami naukowymi. Wydzielenie ich przejawia się w programach nauczania prawa – nie całkiem jednolitych na uczelniach w Polsce[4].

Przytoczone dopiero co definicje trafnie oddają istotę pojęcia „gałąź prawa", należy wszelako zwrócić uwagę na to, że nieuprawnione jest stawianie znaku równości między gałęzią prawa a działem prawa. Nie są to pojęcia tożsame, jako że w skład określonej gałęzi prawa (pojęcie zakresowo szersze) wchodzą nierzadko określone działy prawa (pojęcie zakresowo węższe); ponadto poza podziałem systemu prawa na gałęzie można dokonywać (i tak też się robi) typologicznego wyróżniania w jego obrębie kompleksowych działów prawa, obejmujących normy należące do różnych gałęzi prawa. Niekiedy jest to celowe i pożądane ze względów praktycznych, teoretycznych i dydaktycznych. Tytułem przykładu wskażmy, że prawo spółdzielcze może być uznane jedynie za dział prawa (cywilnego), bądź też za kompleksowy dział prawa, ale już na pewno nie za odrębną gałąź prawa.

## III. DOKTRYNALNA KLASYFIKACJA GAŁĘZI PRAWA

W doktrynie wyróżnia się na ogół następujące gałęzie prawa wewnętrznego:

- **prawo konstytucyjne**, obejmujące całokształt norm dotyczących ustroju państwowego, w tym: podmiot władzy najwyższej w państwie, stosunki własnościowe, formy sprawowania władzy państwowej, status prawny jednostki, organizację i tryb działania aparatu państwowego;
- **prawo administracyjne**, regulujące realizację procesów administrowania w państwie, system instytucji, które te procesy realizują, a przede wszystkim władcze elementy realizacji tych procesów;
- **prawo cywilne**, obejmujące m.in. prawo rzeczowe, prawo zobowiązań, prawo spadkowe, przepisy o księgach wieczystych i hipotece, prawo własności intelektualnej (część ogólną prawa cywilnego, prawo rzeczowe, prawo zobowiązań i prawo spadkowe tradycyjnie część doktryny określa jako podstawowe działy prawa cywilnego). Czy do prawa cywilnego zaliczyć należy także prawo handlowe (inaczej mówiąc cywilne prawo gospodarcze albo prawo gospodarcze prywatne) o tym mowa będzie w dalszej części artykułu;

[4] Zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 4-5.

- **prawo karne**, regulujące stosowanie środków przymusowej reakcji państwa (sankcji) na antyspołeczne zachowania zabronione przez prawo pod groźbą tych środków;
- **prawo finansowe**, regulujące funkcjonowanie finansów publicznych, których istotą jest gromadzenie i rozdzielanie zasobów pieniężnych dokonywane przez państwo lub inny związek publicznoprawny;
- **prawo pracy**, normujące stosunki pracy dobrowolnie podporządkowanej, inaczej mówiąc, stosunki społeczne związane z pracą podejmowaną w celach zarobkowych oraz świadczoną dobrowolnie na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy;
- **prawo ubezpieczeń społecznych**, regulujące materię chronionych ryzyk ubezpieczeniowych ( emerytalnego, rentowego, chorobowego, wypadkowego);
- **prawo postępowania karnego**, normujące tryb rozstrzygania spraw karnych;
- **prawo postępowania cywilnego**, regulujące tryb rozstrzygania cywilnych spraw procesowych i nieprocesowych objętych prawem cywilnym, rodzinnym i opiekuńczym oraz pracy;
- **prawo międzynarodowe prywatne**, regulujące stosunki z zakresu prawa cywilnego, w których występują elementy obce (np. stroną jest cudzoziemiec). Wskazuje którego państwa prawo się wówczas stosuje.

Niemal zgodnie w doktrynie prawo handlowe traktowane jest jako część prawa cywilnego, a nie jako gałąź prawa[5]. To ostatnie, będące częścią prawa prywatnego (*ius privatum*) definiuje się jako gałąź prawa obejmującą przepisy regulujące majątkowe i niemajątkowe stosunki prawne pomiędzy osobami fizycznymi, osobami prawnymi oraz jednostkami organizacyjnymi wyposażonymi w zdolność prawną za pomocą cywilistycznej metody opartej na zasadzie autonomii prywatnej oraz równorzędności stron stosunków prawnych[6].

Pozostaje teraz zastanowić się nad tym, czy regulacja odnosząca się do obrotu profesjonalnego (w tym także zawarta w kodeksie spółek handlowych i odnosząca się do tychże spółek) na tyle „odstaje" od przedstawionego dopiero co ujęcia prawa cywilnego, że uprawnione jest widzieć w prawie cywilnym i w prawie handlowym dwie odrębne od siebie gałęzie prawa.

## IV. POCZĄTKI PRAWA HANDLOWEGO

Prawo handlowe wyodrębniło się w wiekach średnich w basenie Morza Śródziemnego, a mianowicie w miastach włoskich, w których od XI do XV wieku koncentrował się handel międzynarodowy. To właśnie z ustroju feudalnego wywodzi się koncepcja prawa handlowego jako odrębnej gałęzi prawa prywatnego. Ówczesne prawo cywilne poprzez swój nadmierny formalizm nie było dostosowane do obrotu handlowego, który z natury swojej wymagał elastycznych norm prawnych, nie utrudniających dokonywania transakcji handlowych. Prawo handlowe było wówczas szczególnym prawem kupców (stanu kupieckiego), regulującym ich profesjonalną działalność. Ujmując

[5] Zob. np. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1998, s. 24; M. Nazar, [w:] T.A. Filipiak, J. Mojak, M. Nazar, E. Niezbecka, *Zarys prawa cywilnego*, Lublin 2006, s. 42; Z. Radwański, *Prawo cywilne…*, s. 11-12, A. Kawałko, H. Witczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2010, s. 6.

[6] Zob. np. M. Nazar, [w:] T.A. Filipiak, J. Mojak, M. Nazar, E. Niezbecka, *Zarys…*, s. 37; A. Kawałko, H. Witczak, *Prawo cywilne…*, s. 2.

to inaczej, prawo handlowe w tym okresie to prawo stanu kupieckiego, który dzięki swemu znaczeniu gospodarczemu i sprawnej organizacji potrafił uzyskać uznanie odrębnych zasad (norm) prawnych regulujących obrót kupiecki. W miarę przesuwania się punktu ciężkości handlu światowego na Ocean Atlantycki (co miało związek m.in. z odkryciem Ameryki) prawo handlowe wyodrębniało się z prawa cywilnego w coraz większej liczbie państw, przy czym w niektórych z nich nastąpiła nawet jego kodyfikacja (np. we Francji w XVII wieku). W XVIII i XIX wieku większość państw europejskich miała już odrębne kodeksy handlowe (tym samym wykształcił się podział prawa prywatnego na prawo cywilne powszechne i prawo handlowe), podczas gdy w krajach anglosaskich do takiego wyodrębnienia prawa handlowego w ogóle nie doszło[7].

Z upływem wieków zmieniała się istota prawa handlowego, a mianowicie z prawa jednego, kupieckiego stanu, tj. osób trudniących się pośrednictwem w obrocie towarami i środkami płatniczymi oraz w przewozie towarów, stało się ono prawem regulującym organizację i działalność przedsiębiorstw w ogóle, a nie tylko handlowych. Z czasem na Zachodzie Europy coraz bardziej krytykowano klasyczny podział prawa prywatnego na prawo cywilne powszechne i prawo handlowe. W następstwie tego w wielu państwach rezygnowano z odrębnych kodyfikacji handlowych i sytuowano pewne szczególne, przystosowane do profesjonalnej działalności gospodarczej normy lub instytucje prawne w ramach kodeksów cywilnych (zob. np. szwajcarski kodeks zobowiązań z 1937 r., włoski kodeks cywilny z 1942 r., holenderski kodeks cywilny (cząstkowo przygotowywany w okresie powojennym) oraz pochodzące z ostatnich lat kodeksy cywilne: Litwy, Federacji Rosyjskiej, jak też Prawo obligacyjne Słowenii[8]).

## V. DAWNE I AKTUALNE MIEJSCE PRAWA HANDLOWEGO W SYSTEMIE POLSKIEGO PRAWA. ZASADA JEDNOŚCI PRAWA CYWILNEGO

W okresie przed II wojną światową prawo handlowe stanowiło w Polsce bezsprzecznie gałąź prawa prywatnego odnoszącą się do stosunków prawnych z udziałem profesjonalnych uczestników obrotu cywilnoprawnego. Ogół stosunków prawnych w sferze obrotu gospodarczego regulowało, wzorujące się głównie na niemieckim kodeksie handlowym *(Handelsgesetzbuch)*, rozporządzenie Prezydenta RP z 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy[9], które w księdze I określało pozycję kupca i kupca rejestrowego (przedsiębiorców), nadto instytucje: firmy, rejestru, prokury oraz normowało rodzaje spółek handlowych (osobowych - spółka jawna i komandytowa oraz kapitałowych – spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjna). Księga II tego aktu prawnego obejmowała z kolei regulację czynności handlowych tj. czynności prawnych dokonywanych przez kupców oraz kupców rejestrowych w związku z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą (ich trzonem były oczywiście umowy jako czynności prawne dwu- i wielostronne).

Po II wojnie światowej, z uwagi na znane wszystkim zmiany polityczno-gospodarcze, jakie zaszły w Polsce, uchylono obowiązywanie

7 Zob. A. Wolter , J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne…*, s. 23.
8 Zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne…*, s. 11.
9 Dz. U. Nr 57, poz. 502 ze zm., cyt. dalej jako k.h.

Kodeksu handlowego (*vide*: art. VI § 1 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny[10]), utrzymując wszelako w mocy jego przepisy dotyczące spółki jawnej, spółki z o.o. i akcyjnej; ponadto w stosunku do tych spółek pozostały w mocy przepisy o firmie, rejestrze handlowym, prokurze; w odniesieniu do stosunków handlu zagranicznego pozostawiono z kolei w mocy przepisy art. 518-524 i 534 k.h. Umowy handlowe regulowane z księdze II k.h. zostały przeniesione do księgi III Kodeksu cywilnego z 1964 r.

W okresie realnego socjalizmu prawo handlowe straciło i to istotnie na znaczeniu. Jego miejsce zajęło prawo „gospodarcze" obrotu uspołecznionego. Taki stan rzeczy trwał blisko pół wieku. Wejście w życie z dniem 1 stycznia 1965 r. kodeksu cywilnego z 23 kwietnia 1964 r.[11] spowodowało ponadto zmianę dualistycznej koncepcji regulacji stosunków majątkowych przez prawo cywilne i handlowe na rzecz koncepcji jedności prawa cywilnego. Jak się podnosi w doktrynie takie rozwiązanie spowodowane było tym, by k.c. objął swym zasięgiem również stosunki między jednostkami gospodarki uspołecznionej (j.g.u.)[12]. Rozwój stosunków gospodarczych na początku lat 90. ubiegłego stulecia, po transformacji ustrojowej jaka się dokonała wówczas w naszym kraju, doprowadził do przywrócenia przepisów o spółce komandytowej (ustawa z 31 sierpnia 1991 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Kodeks Handlowy). Ustawa z 28 sierpnia 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny[13] utrzymała nadal w mocy zasadę jedności prawa cywilnego. Jednocześnie, z uwagi na uznanie za niewystarczające dotychczasowych rozwiązań prawnych odnoszących się do obrotu profesjonalnego, podjęto prace nad reformą prawa handlowego, których efektem były ustawa z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym[14], która zastąpiła przepisy kodeksu handlowego tyczące się rejestru handlowego oraz ustawa z 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych[15], która weszła w życie 1 stycznia 2001 r. Ustawa ta uchyliła obowiązywanie przepisów kodeksu handlowego, z wyjątkiem tych o firmie i prokurze. Te ostatnie przepisy k.h. obowiązywały do 25 września 2003 r. tj. do czasu wprowadzenia obu tych instytucji prawnych do kodeksu cywilnego (*vide*: nowelizacja k.c. dokonana ustawą z 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw[16]). Tym samym dokonało się dalsze ujednolicenie regulacji odnoszących się do obrotu powszechnego i profesjonalnego. Wprowadzenie do k.c. przepisów o firmie i prokurze ocenia się w doktrynie pozytywnie, podnosząc, że poprzednio tylko wyróżniona grupa spółek mogła czynić użytek z metod konstruowania, korzystania czy dodatkowej ochrony prawa do firmy. Podobnie rzecz wyglądała i z prokurą, jako że korzystać z niej mogły tylko spółki handlowe[17]. Obecnie instytucje te mogą być wy-

[10] Dz. U. Nr 16, poz. 94 ze zm.
[11] Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm., cyt. dalej jako k.c.
[12] Zob. J. Frąckowiak, *O konieczności dalszych zmian prawa cywilnego szczególnie w odniesieniu do podmiotów i umów w obrocie gospodarczym*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1999, nr 3, s. 7-8.
[13] Dz. U. Nr 55, poz. 321.
[14] T.j. Dz. U. z 2007 r. Nr 168, poz. 1168 ze zm.
[15] Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm., cyt. dalej jako k.s.h.
[16] Dz.U. Nr 49, poz. 408.
[17] Zob. A. Kidyba, *Prawo handlowe*, Warszawa 2006, s. 4.

korzystywane nie tylko przez spółki handlowe, ale także przez innych przedsiębiorców.

Kodeks spółek handlowych jako ustawa zawiera część ogólną, w której określono jego zakres przedmiotowy, pojęcie spółki handlowej, jak również zawarto instytucje wspólne dla wszystkich spółek osobowych (jawnej, komandytowej, komandytowo-akcyjnej, partnerskiej) i kapitałowych (z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjnej). Spośród wymienionych spółek dwie stanowiły *novum* w polskim systemie prawnym, a mianowicie spółka komandytowo-akcyjna i partnerska. Art. 2 k.s.h. stanowi, że w sprawach określonych w art. 1 § 1 (tj. odnoszących się do tworzenia, organizacji, funkcjonowania, rozwiązywania, łączenia, podziału i przekształcania spółek handlowych), a nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Jedynie wtedy, gdy wymaga tego właściwość (natura) stosunku prawnego spółki handlowej przepisy kodeksu cywilnego stosuje się odpowiednio (a więc nie wprost). Zdaniem większości doktryny, przepis ten jest normatywnym wyrazem koncepcji w świetle której prawo spółek handlowych stanowi wyodrębnioną część prawa cywilnego[18].

Jak to już zostało wspomniane, jedną z podstawowych zasad kodeksu cywilnego z 1964 r., a z uwagi na wiodącą rolę tego kodeksu w obrębie źródeł prawa cywilnego, także i tej gałęzi prawa jest zasada jedności prawa cywilnego oznaczająca, że kodeks cywilny reguluje stosunki prawne między osobami fizycznymi i osobami prawnymi (art. 1 k.c.[19]), a więc bez rozróżnienia także stosunki prawne z udziałem przedsiębiorców prowadzonych na własny rachunek działalność zarobkową (np. przedsiębiorstwa państwowe i komunalne, spółdzielnie, spółki handlowe, fundacje) czyli tzw. profesjonalny obrót cywilnoprawny, z zachowaniem jednak odrębności wynikających z przepisów szczególnych (jak np. ustawa z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych[20], ustawa z dnia 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej[21], ustawa z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze[22], Kodeks spółek handlowych, ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach[23],), które jako *lex specialis* mają pierwszeństwo przed kodeksem cywilnym *(lex generalis)*. Ujmując to inaczej zasada jedności prawa cywilnego oznacza koncepcję, w myśl której całokształt przepisów normujących profesjonalny obrót gospodarczy nie stanowi odrębnej gałęzi prawa cywilnego, lecz jego wyspecjalizowany dział.

Z drugiej strony obecnie powszechnie przyjmuje się w doktrynie, że zróżnicowanie regulacji prawnej, w zależności od tego czy chodzi o obrót zwykły, konsumencki, niezawodowy, czy o obrót gospodarczy realizowany profesjonalnie przez różnego rodzaju kategorie przedsiębiorców jest ze wszech miar celowe. To zróżnicowanie widoczne jest gołym okiem nie tylko w licznych ustawach szczególnych, lecz także w przepisach

18 A. Kawałko, H. Witczak, *Prawo cywilne…*, s. 6.
19 Przepis art. 1 k.c. wymaga zmiany, jako że pomija trzecią grupę podmiotów prawa jak są tzw. ułomne osoby prawne, wymienione w art. $33^1$ k.c.
20 T.j. Dz. U. z 2002 Nr 112, poz. 981.
21 Dz. U. Nr 9, poz. 43 ze zm.
22 T.j. Dz. U. z 2003, Nr 188, poz. 1848.
23 T.j. Dz. U. z 1991 Nr 46, poz. 203.

kodeksu cywilnego[24]. Powinno ono w szczególności uwzględniać swoistość obrotu profesjonalnego (handlowego), obciążając profesjonalistę bardziej rygorystyczną odpowiedzialnością, zwłaszcza wobec konsumenta, a także wprowadzać bardziej liberalne przesłanki ustawowe (np. co do formy czynności prawnych).

Zdaniem A. Woltera, J. Ignatowicza i K. Stefaniuka, w ten sposób kształtujące się prawo należy uznać za wyspecjalizowany dział prawa cywilnego. Nie sposób byłoby w szczególności bronić poglądu, że obecnie powstaje lub jest już *in statu nascendi* nowa gałąź prawa handlowego odrębna od prawa cywilnego. Nie przemawia również za tym metoda, jaką się w ramach tego profesjonalnego (zawodowego, zarobkowego) obrotu stosuje, jest to bowiem metoda równorzędności stron. Nazwanie tego nowego działu prawa prawem gospodarczym czy też prawem handlowym, to nie kwestia meritum, lecz pewnej konwencji. Tradycja oraz występujące obecnie tendencje zdają się ich zdaniem przemawiać za terminem „prawo handlowe"[25]. W tym kontekście zwracali oni dawniej uwagę na to, sam ustawodawca będzie musiał zdecydować, czy podstawowy trzon przepisów tak rozumianego prawa handlowego powinien się znaleźć w kodeksie cywilnym, czy też poza nim (np. w odrębnym kodeksie handlowym).

Do tego stanowiska przychyla się i autor niniejszego artykułu, uznając w konsekwencji, że prawo spółek handlowych regulujące stosunki prawne powstające w wyniku utworzenia spółki handlowej, a charakteryzujące się tym, że nie są to stosunki czysto obligacyjne, lecz tkwią w nich specyficzne elementy (pierwiastki) organizacyjne w istocie stanowi wyspecjalizowany dział prawa cywilnego, a nie odrębną od prawa cywilnego gałąź prawa. Prawo spółek handlowych umiejscowić trzeba w ramach prawa handlowego, które również nie jest odrębną gałęzią prawa, lecz częścią prawa cywilnego odnoszącą się do stosunków prawnych wynikających z zawodowej działalności gospodarczej. Prawo handlowe (prywatne prawo gospodarcze) to zatem nic innego jak kompleks norm prawnych należących do prawa cywilnego, które regulują organizację przedsiębiorców (w tym i spółek handlowych) i stosunki cywilnoprawne między nimi oraz między przedsiębiorcami i innymi podmiotami, powstające w związku z prowadzeniem przez przedsiębiorców działalności gospodarczej[26].

Za taką konstatacją przemawiają trzy zasadnicze racje.

1) na gruncie prawa handlowego (prawa prywatnego gospodarczego), w tym prawa spółek handlowych, tak samo jak i w przypadku prawa rodzinnego[27] stosowana jest cywilnoprawna metoda regulacji stosunków prawnych;
2) obowiązująca regulacja prawna odnosząca się do spółek handlowych, zawarta w k.s.h. nie jest samowystarczalna, gdyż przepisy tej ustawy nie mogą być stosowane bez uciekania się do przepisów o ogólnym charakterze

[24] Zob. np. art. $43^2$ – art. $43^5$, art. $43^9$, art. $66^1$, art. $66^2$, art. $68^1$, art. $68^2$, art. 74, art. $77^1$, art. $109^1$, art. $109^8$, art. $385^4$, art. $764^9$, art. 853 k.c. Ponadto liczne przepisy k.c. posługują się zwrotem „prowadzenie działalności gospodarczej", lub „prowadzący przedsiębiorstwo" itp., co należy uznać za cechę kwalifikującą dany podmiot do grupy przedsiębiorców – zob. np. art. 118, art. 355 § 2, art. $358^1$ § 4, art. 435, art. $449^1$, art. $449^3$, art. $449^5$, art. 583, art. $709^1$, art. 758, art. 765, art. 774, art. 794.

[25] Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne…*, s. 24.

[26] Za takie wyspecjalizowane działy prawa cywilnego uznać należy prócz prawa handlowego także prawo na dobrach niematerialnych oraz prawo rodzinne.

zawartych w kodeksie cywilnym, w szczególności w jego księdze I. Potwierdzeniem tego jest brzmienie art. 2 k.s.h., o którym była już wcześniej mowa;

3) prawo spółek handlowych wykazuje pewne cechy swoiste (np. w zakresie zaskarżania wadliwych czynności prawnych w postaci uchwał – zob. art. 252, 425 k.s.h. jako *lex specialis* względem art. 58 k.c.), ale nie występują one aż w taki stopniu, aby miało to zdecydować o jego wyodrębnieniu jako gałąź prawa.

Trudno wskazać jasne kryterium odróżnienia prawa handlowego od prawa cywilnego. W doktrynie wskazuje się w tym zakresie przynajmniej trzy kryteria, a mianowicie: kryterium przedmiotowe (czynność handlowa), kryterium podmiotowe (kupiec-przedsiębiorca), wreszcie kryterium odnoszące się do metody regulacji.

Do przyjęcia innego wniosku nie prowadzi moim zdaniem fakt, że nazwa obecnie obowiązującej regulacji spółek handlowych (kodeks – *vide*: ustawa Kodeks spółek handlowych) niewątpliwie akcentuje jej rangę w systemie prawa cywilnego i podkreśla kontynuację tradycji kodeksu handlowego z 1934 r. Nie jest to jednak argument wystarczający, by opowiedzieć się za odrębnością gałęziową prawa spółek handlowych. Podobnie ma się zresztą rzecz z prawem rodzinnym. Choć regulacja prawnorodzinna zawarta jest w ustawie kodeks rodzinny, to w doktrynie przeważa słuszny pogląd, że prawo rodzinne nie ma statusu odrębnej gałęzi, lecz jest szczególnym (wyspecjalizowanym) działem prawa cywilnego, co uzasadnione jest niemajątkowym charakterem podstawowych instytucji prawa rodzinnego (małżeństwo, macierzyństwo, ojcostwo, pokrewieństwo, przysposobienie, opieka nad małoletnim), swoistym ukształtowaniem elementów treści, formy i wzruszalności czynności prawnorodzinnych (np. zawarcie małżeństwa), swoistym organizacyjnym, nie zaś typowym obligacyjnym charakterem umów majątkowych małżeńskich[28]. Nie od rzeczy będzie wskazać i to, że kodeks rodzinny i opiekuńczy nie zawiera części ogólnej, dlatego też o ile nic innego nie wynika z jego przepisów, do stosunków rodzinnych i opiekuńczych stosować powinno się wprost przepisy części ogólnej kodeksu cywilnego (np. odnośnie wad oświadczenia woli, oceny zakresu zdolności do czynności prawnych itd.). Także i to przemawia przeciwko traktowaniu prawa rodzinnego jako odrębnej gałęzi prawa. Na marginesie tylko niejako warto podnieść i to, że projektowane zmiany w prawie cywilnym zakładają włączenie przepisów z zakresu prawa rodzinnego do przygotowywanego kodeksu cywilnego. Przepisy te stanowić mają jego księgę V.

Przyjęta w Polsce na gruncie kodeksu cywilnego koncepcja legislacyjna polega w istocie na tzw. komercjalizacji (por. fr. *commerce* – handel) prawa cywilnego, czyli na obejmowaniu zakresem regulacji prawa cywilnego unormowań odnoszących się do profesjonalnego (za-

[27] Na nieporozumieniu wszak polega twierdzenie B. Dobrzańskiego (zob. tenże, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy a kodeks cywilny*, [w:] *Studia Cywilistyczne*, t. VII, Kraków 1966, s. 45 i n. oraz, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy – komentarz*, Warszawa 1975, s. 621 i n.), że w stosunkach między rodzicami a dziećmi rodzice mają stanowisko nadrzędne. Słusznie krytycznie o tej koncepcji np. J. Ignatowicz, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, Warszawa 1993, s. 468, A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne…*, s. 25, Z. Radwański, *Prawo cywilne…*, s. 10-11.

[28] Inaczej jednak np. B. Dobrzański, *Kodeks rodzinny…*, s. 45 i n. oraz [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy – komentarz*, Warszawa 1975, s. 621 i n.

wodowego) obrotu gospodarczego z udziałem przedsiębiorców w rozumieniu art. 43[1] k.c.[29] Mówiąc jeszcze inaczej, zjawisko to polega na tym, że prawo cywilne recypuje normy prawa handlowego, które przez to stają się obowiązujące także w zwykłym obrocie cywilnym[30].

W koncepcję komercjalizacji prawa cywilnego wpisuje się także kodeks spółek handlowych uchwalony w 2000 r. Nie tylko, że nie podważa on i nie ogranicza zasady jedności prawa cywilnego rozumianej w ten sposób, że do sfery prawa cywilnego należą także stosunki wynikające z działalności gospodarczej prowadzonej przez przedsiębiorców (tzw. stosunki profesjonalne), lecz właśnie ją podkreśla, nie stwarzając tym samym podstawy do wyodrębnienia z prawa cywilnego odrębnej gałęzi prawa w postaci prawa spółek handlowych. Ma to moim zdaniem m.in. to znaczenie, że profesjonaliści mogą korzystać z bogatego arsenału narzędzi prawnych i środków ochronnych znanych prawu cywilnemu, tak samo ma się rzecz z bogatym dorobkiem doktryny i orzecznictwa sądowego.

Kodeks spółek handlowych ustanawia przy tym ograniczoną autonomię prawa spółek handlowych, nie naruszającą zasady jedności prawa cywilnego. Podkreśla jednocześnie, że między przepisami kodeksu spółek handlowych i kodeksu cywilnego istnieje stosunek *lex specialis – lex generalis*. Trafnie podnosi w tym kontekście W. Popiołek, że „nie ulega wątpliwości, co wynika z art. 2 k.s.h., że mamy do czynienia z zasadą jedności prawa cywilnego. Nie ma więc w Polsce odrębnego prawa handlowego. Kodeks spółek handlowych, chociaż nazywa się kodeksem, reguluje tylko pewien rodzaj przedsiębiorców, wprawdzie najważniejszych w obrocie, ale tylko pewien rodzaj przedsiębiorców – spółek handlowych. Kodeks spółek handlowych mieści się w całym systemie prawa cywilnego jako część tego, co nazywamy jednolitym prawem cywilnym”[31].

Podkreślmy zatem raz jeszcze, że po wejściu w życie tej ustawy relacja pomiędzy nią, a kodeksem cywilnym układa się na płaszczyźnie *lex specialis – lex generalis,* co potwierdza art. 2 k.s.h. stanowiący, że w sprawach określonych w art. 1 § 1 nieuregulowanych w ustawie stosuje się przepisy kodeksu cywilnego, tylko jeżeli wymaga tego właściwość (natura) stosunku prawnego spółki handlowej, przepisy kodeksu cywilnego stosuje się odpowiednio (nie wprost). Z przepisu tego wynika m.in. to, że jeśli dana sprawa jest uregulowana w k.s.h. brak podstaw do sięgania po przepisy kodeksu cywilnego.

Jak to już zostało wcześniej podniesione, inaczej rzecz się miała na gruncie kodeksu handlowego, który urzeczywistniał dualistyczną koncepcję prawa prywatnego, co potwierdzał jego art. 1 w myśl którego „w stosunkach handlowych obowiązują w braku przepisów kodeksu handlowego i ustaw szczególnych lub powszechnego w państwie prawa zwyczajowego przepisy prawa cywilnego”. Priorytet zatem miało na gruncie tego aktu prawnego pozytywne i zwyczajowe prawo handlowe, a prawo cywilne miało znaczenie drugorzędne.

[29] Zob. K. Kruczalak, *Prawo handlowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1998, s. 72-73; M. Pazdan, *Kodeks spółek handlowych a kodeks cywilny*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 2, s. 32-33; M. Nazar, [w:] T.A. Filipiak, J. Mojak, M. Nazar, E. Niezbecka, *Zarys…*, s. 42-43.

[30] Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne…*, s. 23.

[31] Zob. W. Popiołek, *Kodeks spółek handlowych – nowe rozwiązania*, „Nowy Przegląd Notarialny” 2000, nr 5-6, s. 14.

Na koniec uwag tego ustępu warto dodać, że zdaniem A. Kidyby utrzymanie zasady jedności prawa cywilnego na wzór rozwiązań przyjętych m.in. we Włoszech i Szwajcarii, gdzie stosunki gospodarcze zarówno profesjonalne jak i nieprofesjonalne (powszechne) poddane są jednolitej regulacji prawnej wymaga zastanowienia. W jego ocenie w dobie gospodarki rynkowej opartej na zasadzie wolności podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej, nie znajdujemy kompleksowego zespołu norm, które mogłyby stanowić podstawę regulacji tych stosunków. Należy jego zdaniem zwrócić uwagę na istniejące dyrektywy interpretacyjne dające podstawę wyróżnienia obrotu profesjonalnego (półprofesjonalnego), które zmuszają do wyodrębnienia prawa handlowego. Są to: wolność gospodarcza, bezpieczeństwo obrotu, szybkość (tempo obrotu), specyficzne wymogi dotyczące finansowania (kredyt) i sposobu rozliczania, trwałość stosunków, ich szablonowość, podwyższony poziom wymagań wobec profesjonalistów. Autor ten przyznaje zarazem, że nie powinno być wątpliwości, że – mimo tendencji wzmacniania zasady jedności prawa cywilnego – należy wyodrębnić prawo handlowe jako samodzielną dyscyplinę prawną, przez którą należy rozumieć zespół norm prawa prywatnego regulujący organizację przedsiębiorców oraz dokonywanie między nimi (dwustronnie lub choćby jednostronnie) czynności handlowych[32]. Także i on ostatecznie nie twierdzi zatem, że istnieją argumenty, by prawo handlowe uznać za odrębną gałąź prawa.

## VI. PROBLEM AUTONOMII PRAWA HANDLOWEGO W UZASADNIENIU PROJEKTU KODEKSU SPÓŁEK HANDLOWYCH

Odnośnie problemu autonomii prawa handlowego w uzasadnieniu projektu kodeksu spółek handlowych wyrażono pogląd (który warto przytoczyć tu *in extenso*), że: „Projekt ustawy – Prawo spółek handlowych stanowi realizację dominującego stanowiska w polskiej doktrynie prawa cywilnego, w myśl którego prawo spółek handlowych stanowi jedynie wyodrębniony przedmiotowo dział jednolitego prawa cywilnego. Takie stanowisko zajmowały kolejne składy Rady legislacyjnej, Komisja ds. Reformy Prawa Cywilnego kierowana przez prof. W. Czachórskiego i Grupa Robocza ds. Reformy Prawa Spółek Zarobkowych, działająca w latach 1991-1994 pod przewodnictwem prof. A. Kleina, oraz obecna Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego. Stanowisko to zostało gruntownie i wszechstronnie uzasadnione. Zwolennicy restauracji KH i autonomii prawa handlowego nie przytoczyli nowych argumentów przeciwko wątpliwościom podnoszonym przez przeciwników tej koncepcji, którzy zwracają uwagę na: (I) brak jasnych kryteriów rozgraniczenia prawa handlowego i cywilnego (kryterium przedmiotowe, podmiotowe czy metoda regulacji?), (II) wątpliwości towarzyszące potrzebie kreowania dwóch równoległych typów umów nazwanych (np. sprzedaży zwykłej i handlowej) oraz (III) zmierzch koncepcji prawa handlowego nawet w państwach, w których doszło do jej powstania na przełomie XVIII i XIX w. (np. we Francji i w Niemczech). Proces odchodzenia od dualizmu prawa cywilnego i handlowego rozpoczął

[32] Zob. A. Kidyba, *Prawo handlowe*..., s. 3.

się na początku tego stulecia wtedy, gdy system monistyczny przejęła Szwajcaria. W 1942 r. zasadę jedności prawa cywilnego przyjęły Włochy. Po II wojnie światowej z dualizmem prawa cywilnego zerwała Holandia (1992 r.), gdzie obowiązujący Kodeks cywilny zastąpił Kodeks cywilny i handlowy z 1838 r., które były wzorowane na prawie francuskim. Również we Francji, Austrii i Niemczech, stanowiących nieliczne już bastiony dualizmu prawa handlowego i cywilnego, w doktrynie przeważał pogląd, że w razie reformy prawa cywilnego należy zerwać z dualizmem prawa prywatnego. Idea odrębności prawa handlowego nigdy nie przyjęła się w państwach *common law*. *Commercial Code*, który obowiązuje w poszczególnych stanach Stanów Zjednoczonych Ameryki, stanowi kodyfikację części prawa cywilnego i wbrew etymologii swej nazwy nie ma nic wspólnego z europejskimi kodeksami handlowymi. Najnowszym przykładem konsensusu w Europie Zachodniej na temat konieczności ostatecznego zerwania z koncepcją odrębności prawa handlowego jest dyskusja nad Europejskim Kodeksem Cywilnym. Zasada jednolitości prawa cywilnego nie pozostaje w sprzeczności z postulatem uwzględnienia odrębności obrotu profesjonalnego, a także swoistości stosunków prawnych powstałych w wyniku utworzenia (zawiązania) spółek handlowych. Stosunki te różnią się od klasycznych stosunków obligacyjnych doniosłą rolą aspektów organizacyjnych. Nie są to stosunki 'czysto' obligacyjne i dlatego nie można do nich stosować zawsze wprost przepisów KC. Między Kodeksem cywilnym a obecnie obowiązującymi przepisami KH, a także przepisami Projektu, zachodzi stosunek *lex specialis* - *lex generalis*. Uznając to jako konsekwencję jedności prawa cywilnego należy jednocześnie dostrzegać swoistość prawa spółek handlowych, którą podkreśla art. 2 zd. 2 Projektu. Przepis ten stanowi, że jeżeli wymaga tego właściwość (natura) stosunku prawnego spółki, przepisy KC stosuje się odpowiednio. Na okoliczność, że nie wszystkie przepisy KC można stosować wprost w tym zakresie, kładzie się nacisk zarówno w polskiej, jak i zagranicznej literaturze przedmiotu. Swoistość stosunków powstałych na tle KH polega nie tylko na roli czynnika organizacyjnego, lecz również na innych odrębnościach, które nie pozwalają stosować do tych stosunków np. większości przepisów o zobowiązaniach wzajemnych. Swoisty charakter analizowanego działu prawa cywilnego polega również na tym, że KC nie normuje organizacyjnych czynności prawnych, a spółka cywilna jest zawsze dwu- lub wielostronnym stosunkiem prawnym, gdy tymczasem nowsze ustawy normujące prawo spółek handlowych dopuszczają w coraz szerszym zakresie jednoosobowe spółki kapitałowe. Postulat bezpieczeństwa obrotu nakazuje też regulować w sposób odmienny niż w KC konsekwencje nieważności czynności prawnych (np. następstwa wadliwości umów kreujących spółki kapitałowe i uchwał ich organów). Względy bezpieczeństwa obrotu i wymagania prawa UE spowodowały, że projekt wyklucza nieważność założycielskich spółek z o.o. i spółek akcyjnych ze skutkiem *ex tunc* oraz ogranicza zaskarżanie uchwał zgromadzenia wspólników (walnego zgromadzenia). Por. np. art. 21 i art. 243-248 Projektu. Swoistość tych rozwiązań nie pozostaje jednak w żadnej mierze w sprzeczności z zasadą jedności prawa cywilnego, a także z regulacją nieważności czynności prawnej w KC. Por. art. 58 § 1 KC. Przepis art. 2 Projektu ma istotne znaczenie „dydaktyczne", gdyż w orzecznictwie sądowym można znaleźć przykłady nieuzasadnionego stosowania

wprost przepisów KC do swoistych stosunków prawnych powstałych na tle KH (np. stosowanie wprost przepisów o sprzedaży oraz przepisów o niewykonaniu zobowiązań wzajemnych do obowiązku wniesienia wkładów). Zarysowane wyżej swoiste cechy prawa spółek handlowych charakteryzowane są jako przejaw ograniczonej autonomii tego działu prawa cywilnego. Projekt pozostawia judykaturze i doktrynie określenie granic tej odrębności. Odrębność pewnych dziedzin prawa cywilnego (np. prawa spółdzielczego, prawa spółek handlowych, prawa obrotu konsumenckiego) nie podważa zasady jedności prawa cywilnego. Postulat restytucji KH i uregulowania w nim prawa spółek oznaczałoby powrót do dawno już porzuconych koncepcji realizowanych w XIX w.".

Rozwiązanie przyjęte przez twórców kodeksu spółek handlowych, a uzasadnione w sposób wyżej wskazany należy ocenić pozytywnie. Od razu trzeba wskazać też na słuszne stanowisko doktryny, że przepis art. 2 k.s.h. ma celu podkreślenie, że nawet w sytuacji, gdy pewien stan faktyczny nie jest uregulowany w kodeksie spółek handlowych, to nie zawsze możliwe będzie stosowanie przepisów kodeksu cywilnego wprost. W tym kontekście S. Sołtysiński podnosi, że wyodrębnić można trzy sposoby korzystania z przepisów kodeksu cywilnego na płaszczyźnie kodeksu spółek handlowych[33]:

1) stosowanie wprost przepisów kodeksu cywilnego (bez jakiejkolwiek modyfikacji);
2) odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu cywilnego (z potrzebną modyfikacją);
3) rezygnację ze stosowania przepisów kodeksu cywilnego ze względu na odmienność stosunku spółki handlowej[34]. Wskazuje on też, że „rezygnacja z zastosowania przepisów k.c., w razie stwierdzenia luki regulacyjnej w k.s.h, może prowadzić do wniosku, że optymalnym rozwiązaniem jest zastosowanie w drodze analogii odpowiednich przepisów k.s.h. (zamiast sięgania do przepisów k.c.)".

Podobnego zdania jest M. Pazdan, który stwierdza, że nie zawsze, mimo ustalenia, iż dana grupa przepisów k.s.h. nie rozstrzyga określonej kwestii, należy rozwiązania poszukiwać w przepisach k.c. Może się bowiem okazać, że z różnych względów (branych zwykle pod uwagę przy wypełnianiu luk w prawie cywilnym) bardziej uzasadnione będzie odpowiednie zastosowanie innych przepisów k.s.h. W ujęciu tego autora kwestia nie uregulowana w kodeksie spółek handlowych (w rozumieniu tegoż art. 2) to taka kwestia co do której: a) brak podstaw do przyjęcia regulacji negatywnej w k.s.h.; b) nie rozstrzygają jej przepisy dotyczące materii, w ramach której ona się pojawiła; c) brak też przesłanek usprawiedliwiających wykorzystanie przy jej rozstrzyganiu innych przepisów k.s.h. Dopiero w razie istnienia wszystkich wymienionych przesłanek wolno sięgnąć do przepisów k.c.[35]

Niewątpliwie poprzez odwołanie się w art. 2 zd. 2 k.s.h. do natury (właściwości) stosunku prawnego spółki ustawodawca posłużył się swoistą klauzulą generalną. Taka koncepcja legislacyjna była bezsprzecznie wynikiem tego,

[33] Zob. S. Sołtysiński, [w:] S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych. Tom I. Komentarz do artykułów 1-150*, Warszawa 2001, s. 19.

[34] Zob. S. Sołtysiński, *Przepisy ogólne kodeksu spółek handlowych (Wybrane zagadnienia)*, „Państwo i Prawo" 2001, nr 7, s. 5. Oczywiście w praktyce na tle konkretnych nierzadko skomplikowanych stanów faktycznych rzeczą wcale niełatwą może być przesądzenie z którym z wyżej wymienionych trzech rozwiązań będziemy mieć do czynienia.

[35] Zob. M. Pazdan, *Kodeks…*, s. 32-33.

że na etapie tworzenia kodeksu spółek handlowych nie było ani możliwe, ani celowe podejmowanie próby wymienienia tych wszystkich przypadków, gdy przepisy kodeksu cywilnego należałoby stosować do spółek handlowych jedynie odpowiednio. Zastosowanie tej klauzuli pozwala na zdecydowaną elastyczność oraz umożliwia dynamiczną wykładnię norm prawnych; ponadto wyjątki od zasady zastosowania przepisów kodeksu cywilnego wprost do stosunków spółki handlowej na rzecz odpowiedniego ich stosowania uzasadnione są w dużej mierze względami bezpieczeństwa obrotu[36].

## VII. UWAGI KOŃCOWE

W artykule niniejszym starałem się wykazać, że nie ma przekonujących argumentów za przyjęciem tezy, że prawo handlowe stanowi odrębną od prawa cywilnego gałąź prawa. Jest ono po prostu wyspecjalizowanym działem należącego do prawa prywatnego prawa cywilnego jako jednej z gałęzi systemu prawa w Polsce.

## SŁOWA KLUCZOWE

Prawo cywilne, prawo handlowe, gałąź prawa, dział prawa, spółki handlowe

## STRESZCZENIE

W artykule autor rozważa czy prawo handlowe stanowi odrębną od prawa cywilnego gałąź prawa, czy też jest jedynie jego wyspecjalizowanym działem. Ujmując to inaczej, artykuł ten poświęcony jest omówieniu miejsca prawa handlowego w systemie polskiego prawa.

## ZUSAMMENFASSUNG

In dem Artikel stellt der Autor Erwägungen zum Thema an, ob das Handelsrecht der vom Zivilrecht abgesonderte Rechtszweig oder nur sein spezialisierter Teil ist. Daraus ergibt sich, dass diser Artikel der Besprechung des Platzes des Handelsrechts im polnischen Rechtssystem gewidmet ist.

## BIBLIOGRAFIA

Dobrzański B., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy a kodeks cywilny*, [w:] *Studia Cywilistyczne*, t. VII, Kraków 1966.

Dobrzański B., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy – komentarz*, Warszawa 1975.

Filipiak T.A., Mojak J., Nazar M., Niezbecka E., *Zarys prawa cywilnego*, Lublin 2006.

Frąckowiak J., *O konieczności dalszych zmian prawa cywilnego szczególnie w odniesieniu do podmiotów i umów w obrocie gospodarczym*, „Przegląd Prawa Handlowego" 1999, nr 3.

Ignatowicz J., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, Warszawa 1993.

Kawałko A., Witczak H., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2010.

Kidyba A., *Prawo handlowe*, Warszawa 2006.

*Kodeks spółek handlowych. Tom I. Komentarz. Orzecznictwo do artykułów 1-300*, red. J.A. Strzępka, Warszawa 2005.

Kruczalak K., *Prawo handlowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1998.

[36] Zob. Uzasadnienie projektu k.s.h. np. [w:] *Kodeks spółek handlowych. Tom I. Komentarz. Orzecznictwo do artykułów 1-300*, red. J.A. Strzępka, Warszawa 2005, s. 24-27.

Pazdan M., *Kodeks spółek handlowych a kodeks cywilny*, „Państwo i Prawo" 2001, nr 2.

Popiołek W., *Kodeks spółek handlowych – nowe rozwiązania*, „Nowy Przegląd Notarialny" 2000, nr 5-6.

Radwański Z., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2009.

Seidler G.L., Groszyk H., Pieniążek A., *Wprowadzenie do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2003.

Sołtysiński S., *Przepisy ogólne kodeksu spółek handlowych (Wybrane zagadnienia)*, „Państwo i Prawo" 2001, nr 7.

Sołtysiński S., Szajkowski A., Szumański A., Szwaja J., *Kodeks spółek handlowych. Tom I. Komentarz do artykułów 1-150*, Warszawa 2001.

Wolter A., Ignatowicz J., Stefaniuk K., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1998.

## NOTA O AUTORZE

Mgr Grzegorz Wolak, Sędzia Sądu Rejonowego w Tarnobrzegu, pracownik Katedry Prawa Prywatnego Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Przygotowuje rozprawę doktorską pod kierunkiem dr. hab. Marcina Trzebiatowskiego na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Mgr Paweł Rogowski

# Nowelizacja ustawy kodeks postępowania administracyjnego w zakresie dotyczącym dokumentu elektronicznego

## – na tle ustawy z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw

## Amendments to Administrative Procedure Code in relation to electronic document on the background of Amending Act of the Computerization of the Activities of Public Service Act and Some Other Laws of 12 February 2010

### I. POJĘCIE DOKUMENTU

W celu przedstawienia problematyki niniejszego zagadnienia niezbędnym jest określenie pojęcia dokumentu elektronicznego. Nie jest to łatwe gdyż do dzisiaj brak jest jednolitego, powszechnie akceptowalnego i skodyfikowanego określenia nawet tego najbardziej rozpowszechnionego pojęcia tradycyjnego dokumentu papierowego. W ujęciu najszerszym za dokument uważa się rzeczowe świadectwo jakiegoś zjawiska sporządzone w formie właściwej dla danego czasu i miejsca[1]. Rożne dyscypliny i gałęzie prawa wypracowały własne pojęcie dokumentu. Nie jest to oczywiście przejaw jakiegoś rodzaju partykularyzmu, a jedynie nieład spowodowany odmiennym ustawodawstwem dla każdej dziedziny prawa. Powoduje to sytuacje w której np. na gruncie kodeksu karnego dokument to każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne[2], z kolei jeszcze inne uregulowania znajdujemy w ustawie o ochronie informacji niejawnych gdzie dokumentem jest: „każda utrwalona informacja niejawna, w szczególności na piśmie, mikrofilmach, negatywach i fotografiach, nośnikach do zapisów informacji w postaci cyfrowej i na taśmach elektromagnetycznych, także w formie mapy, wykresu, rysunku, obrazu, grafiki, fotografii, broszury, książki, kopii, odpisu, wypisu, wyciągu i tłumaczenia dokumentu, zbędnego lub

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/Dokument (stan 13 maja 2010 r.)

[2] Art. 115 § 14 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks Karny (Dz. U. Nr 88, poz. 533 z późn. zm.).

wadliwego wydruku, odbitki, kliszy, matrycy i dysku optycznego, kalki, taśmy atramentowej, jak również informacja niejawna utrwalona na elektronicznych nośnikach danych"[3]. Z art. 7 ustawy prawo bankowe wywnioskować możemy iż dokumentem jest oświadczenie woli składane w związku z dokonywaniem czynności bankowych[4], zaś na gruncie postępowania administracyjnego i cywilnego brak jest w ogóle uregulowań dotyczących ogólnej definicji dokumentu. Kodeks postępowania cywilnego dokonuje jedynie rozróżnienia na dokumenty prywatne i urzędowe. Dokument prywatny na podstawie art. 245 k.p.c.[5] stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, zaś art. 244 § 1 k.p.c.[6] mówi, iż dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Podobne uregulowanie dokumentu urzędowego znajdziemy w art. 76 k.p.a.[7], gdzie już sama jego nazwa, potwierdzona zresztą w dalszej treści przepisu, wskazuje iż mamy tu do czynienia ze środkiem dowodowym dla celów postępowania administracyjnego, wydanym i utwierdzonym przez urząd w zakresie swojej kompetencji i w przepisanej formie. Doszło wręcz do sytuacji gdzie tworzone są instrukcje dla kancelaryjnych urzędów państwowych w których definicja dokumentu to „akt mający znaczenie dowodu, ustanawiający uprawnienie, lub stwierdzający prawidłowość określonych w nim zdarzeń bądź danych jak odpis aktu stanu cywilnego, wyrok, orzeczenie, świadectwo, karta rejestracyjna itd."[8].

Definicję dokumentu możemy odnaleźć również aktach prawnych Unii Europejskiej, które obowiązują na terytorium Polski. W rozporządzeniu nr 1049/2001/WE dokument zdefiniowano jako wszelką treść, bez względu na nośnik (zapisaną na papierze lub w formie elektronicznej jako zapis dźwiękowy, wizyjny lub audiowizualny) dotyczącą kwestii związanych z polityką, działalnością i decyzjami mieszczącymi się w sferze odpowiedzialności danych instytucji[9]. Na powyższych przykładach widać jak wielka jest rozbieżność w uregulowaniach prawnych dotyczących dokumentu.

## II. POJĘCIE DOKUMENTU ELEKTRONICZNEGO

Wszystkie powyższe rozważania nie są bez wpływu na pojęcie dokumentu elektronicznego. Nie ulega wątpliwości że zamiarem ustawodawcy jest aby dokument elektroniczny pod względem treściowym i formalnym mógł zastąpić dokument tradycyjny i tym samym spełnić jego funkcje prawne, dowodowe a nawet społeczne. Jedynym zaś wyróżnikiem będzie owa elektroniczność która objawia się w cyfrowym formacie dokumentu, a także jego wprowadzeniem, obecnością, zmianom i sposobem archi-

3 Art. 2 pkt. 5 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 11, poz. 95 z późn. zm.).
4 Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo Bankowe (Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 z późn. zm.).
5 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.).
6 Tamże.
7 Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. Nr 30, poz. 168 z późn. zm.).
8 http://www.up.warszawa.pl/prawo/instrukcja%20kancelaryjna.doc (stan 13 maja 2010 r.).
9 Art. 3 Rozporządzenia (WE) nr 1049/2001 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji, Dz. U. L 145 z 31.5.2001, s. 43-48.

wizacji w systemie teleinformatycznym. Przy stałym i skodyfikowanym pojęciu dokumentu, można by się jedynie skoncentrować na uściśleniu przymiotu elektroniczności, jednakże niestety co wykazano powyżej, przy tak wielkich rozbieżnościach co do pojęcia dokumentu tradycyjnego również i stosowanie jednolitej definicji dokumentu elektronicznego napotka wiele trudności.

Powszechna definicja dokumentu elektronicznego mówi iż jest to dokument w postaci pliku tekstowego, graficznego, muzycznego, filmowego lub mieszanego będącego wynikiem pracy z danym programem komputerowym, dający się zapisać, a następnie odczytać. Posiada cechy dokumentu, czyli potwierdza prawdziwość zaistnienia danego wydarzenia, okoliczności, zjawiska oraz cechy pliku, może być więc dowodem w procedurach prawnych[10].

Prawną definicję dokumentu elektronicznego odnaleźć można w art. 3 pkt. 2 ustawy z 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne[11]. Zgodnie z nią, dokument elektroniczny to „stanowiący odrębną całość znaczeniową zbiór danych uporządkowanych w określonej strukturze wewnętrznej i zapisany na informatycznym nośniku danych". Jak więc można wywnioskować dokument elektroniczny powinien różnić się od tradycyjnego dwoma elementami: musi być zapisany na jakimkolwiek informatycznym nośniku danych oraz musi być zbiorem danych. Definicję informatycznego nośnika danych znajdziemy w tej samej ustawie, natomiast brak jest pojęcia zbioru danych. Definicję tą odnaleźć można w art. 7 pkt. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych[12], gdzie to pojęcie zostało ujęte jako „każdy posiadający strukturę zestaw danych o charakterze osobowym, dostępnych według określonych kryteriów, niezależnie od tego, czy zestaw ten jest rozproszony lub podzielony funkcjonalnie". W odniesieniu do dokumentu elektronicznego bez wątpienia definicja ta jest zbyt wąska i wymaga odpowiednich regulacji. Na gruncie zaś obecnego stanu prawnego pojęcie zbioru danych należy taktować intuicyjnie i uznaniowo.

Z kolei inną definicję dokumentu elektronicznego zawiera prawo Unii Europejskiej. Decyzja Komisji nr 2004/563/WE[13] za dokument elektroniczny uważa się zbiór danych wprowadzonych lub przechowywanych na dowolnym nośniku przez system informatyczny lub podobny układ, które mogą być odczytane lub wyświetlone przez osobę lub przez tego rodzaju system lub układ, a także wszelkiego rodzaju prezentacja i wszelkiego rodzaju przedstawienie tych danych w formie drukowanej lub innej. Decyzja powyższa wskazuje ponadto wymagania co do odpowiedniego przechowywania dokumentu elektronicznego i związanych z nim danych. W całym cyklu życia dokumentu, a więc od momentu jego powstania do momentu jego usunięcia, należy zapewnić aby:

a) dokument był przechowywany w takiej postaci, w jakiej został sporządzony, wysłany lub otrzymany, lub w postaci, która pozwala na zachowanie nienaruszalności nie tylko

[10] http://pl.wikipedia.org/wiki/Dokument_elektroniczny (stan 13 maja 2010 r.).
[11] Dz. U. Nr 64, poz. 565 z późn. zm.
[12] Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.
[13] Decyzja Komisji z dnia 7 lipca 2004 r. zmieniająca jej regulamin wewnętrzny 2004/563/WE, Dz. U. L 251 z 27.7.2004, s. 9-13.

treści dokumentu, ale również towarzyszących mu metadanych[14];

b) treść dokumentu i towarzyszące mu metadane były czytelne przez cały okres przechowywania dla wszystkich osób upoważnionych do dostępu do niego;

c) w przypadku dokumentu wysłanego lub otrzymanego drogą elektroniczną, informacje pozwalające na ustalenie jego pochodzenia i adresata, a także data i godzina wysłania lub otrzymania należą do minimalnego zakresu przechowywanych metadanych;

d) w przypadku procedur elektronicznych zarządzanych za pomocą systemów informatycznych informacje dotyczące formalnych etapów procedury muszą być przechowywane w warunkach gwarantujących identyfikację tychże etapów, a także identyfikację autorów i uczestników[15].

Jak więc widać określenie prawnego pojęcia dokumentu elektronicznego również nastręcza wielu trudności. Spowodowane jest to koniecznością normatywnego zobrazowania zagadnień technologicznych oraz wymogiem dopasowania definicji dokumentu elektronicznego do wszystkich dziedzin prawa i administracji publicznej oraz do jego funkcjonowania w społeczeństwie.

## III. NOWELIZACJA USTAWY POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE NA TLE USTAWY Z DNIA 12 LUTEGO 2010 R. O ZMIANIE USTAWY O INFORMATYZACJI DZIAŁALNOŚCI PODMIOTÓW REALIZUJĄCYCH ZADANIA PUBLICZNE ORAZ NIEKTÓRYCH INNYCH USTAW

Nowelizacja kodeksu postępowanie administracyjne nastąpiła dnia 12 lutego 2010 r. ustawą o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw, a zmiany te wejdą w życie 17 czerwca 2010 r. Odnośnie k.p.a. nowelizacja ta odnosi się do umiejscowienia w porządku kodeksowym dokumentu elektronicznego, co niejako wymuszone zostało poprzez implikację prawa europejskiego na prawo krajowe oraz przedsięwzięciem projektu „Wrota Polski"[16].

Najważniejsza zmiana która została wprowadzona powyższą ustawą zdaje się być zmiana art. 14 k.p.a. – a więc tzw. zasady pisemności, która od tego momentu mówi, że „sprawy należy załatwiać w formie pisemnej lub w formie dokumentu elektronicznego w rozumieniu ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, doręczanego środkami komunikacji elektronicznej"[17]. Rozwiązanie jakże inne od obecnego które wyraźnie stwierdza, że sprawy należy załatwiać jedynie w formie pisemnej. Uregulowanie dotych-

[14] Metadane – dane opisujące kontekst, zawartość i strukturę dokumentów, a także zarządzanie nimi w czasie [...] – w ujęciu cytowanej Decyzji KE.

[15] Art. 7 decyzji 2004/563/WE, Dz. U. L 251 z 27.7.2004.

[16] „Wrota Polski" to proponowana nazwa zintegrowanego systemu informatycznego, umożliwiającego świadczenie usług publicznych przez organy administracji publicznej w Polsce przy pomocy nowoczesnych technik telekomunikacyjnych i informatycznych w szczególności przy pomocy Internetu. Misją długofalową projektu jest zwiększenie o 10% rzeczywistej, a o 40% potencjalnej efektywności administracji publicznej, związanej ze świadczeniem usług publicznych oraz z realizacją innych zadań publicznych.

[17] Art. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 40 poz. 230).

czasowe, a więc o pisemności załatwiania spraw, rodziło pewien dysonans w związku z tzw. doręczeniem drogą elektroniczną zawartym w art. $39^1$ k.p.a. Do tej pory bowiem organ mógł doręczać pisma drogą elektroniczną jeżeli strona o to wystąpiła lub wyraziła na to zgodę. Rodziło się więc pytanie. Jak przesłać pismo bądź załatwić sprawę drogą elektroniczną i zachować jednocześnie formę pisemną? Sprawę rozwiązano wprowadzając tzw. pismo w formie dokumentu elektronicznego rozporządzeniem ministra właściwego od spraw informatyzacji określającym strukturę i sposób sporządzania pism w formie dokumentów elektronicznych[18]. Jak więc widać jest to rozwiązanie jedynie przejściowe. Natomiast ustawą z 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw, która wchodzi w życie 17 czerwca 2010 r. dopisując do zasady pisemności element dokumentu elektronicznego, jednoznacznie wyeliminowano ten problem i tym samym straci moc rozporządzenie o strukturze i sporządzaniu pism w formie dokumentów elektronicznych.

Jak takie doręczenie będzie wyglądało określają nowo dodane do art. 46 k.p.a. paragrafy 4-6. Według nich w celu doręczenia dokumentu w formie dokumentu elektronicznego organ administracji publicznej prześle na adres elektroniczny adresata informację zawierającą:

1) wskazanie że adresat może odebrać dokument w formie dokumentu elektronicznego;
2) wskazanie adresu elektronicznego, z którego adresat może pobrać dokument i pod którym powinien dokonać potwierdzenia doręczenia dokumentu;
3) pouczenie dotyczące sposobu odbioru dokumentu, a w szczególności sposobu identyfikacji pod wskazanym adresem elektronicznym w systemie teleinformatycznym organu administracji publicznej oraz informacji o wymogu podpisania urzędowego poświadczenia odbioru[19].

Punkt 2 i 3 art. 46 § 4 wedle dalszych przepisów powinien odbywać się poprzez platformę ePUAP – elektroniczną platformę usług administracji publicznej i dostępną na tejże platformie skrzynkę podawczą. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji platforma ePUAP i oferowany za jej pośrednictwem dostęp do usług administracji publicznej w jednym punkcie w Internecie niesie za sobą następujące korzyści[20]:

- oszczędność czasu – kontakt z kanałem elektronicznym możliwy jest bez wstawania zza biurka, wychodzenia z domu czy z biura a nawet w podróży przy zastosowaniu urządzeń mobilnych;
- zapewnienie elastyczności dostępu – kanał elektroniczny dostępny będzie przez 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu, a nawet święta;
- automatyzacja usług publicznych – rozpowszechnienie kanałów elektronicznych otwiera drogę do automatyzacji świadczenia wielu usług, skutkującej dalszym oszczędnościom czasu pracy zarówno usługodawców i usługobiorców;
- wstępna weryfikacja błędów – możliwość wstępnej weryfikacji przygotowanych przez usługobiorcę dokumentów pokazuje kolosalne zmniejszenie błędów w przekazywanych dokumentach;

[18] Art. 39 § 2 k.p.a. do dnia 27 czerwca 2010.
[19] Dz. U. z 1960 r. Nr 30, poz. 168 z późn. zm.
[20] http://epuap.gov.pl/wps/portal/epuap (stan 13 maja 2010 r.).

- możliwość świadczenia złożonych usług publicznych – platforma ePUAP w sposób ewolucyjny będzie rozszerzała swój katalog usług. Proste usługi będą integrowane i w ten sposób wytworzą się nowe złożone usługi publiczne;
- przejrzystość usług publicznych – dostęp do usług publicznych w Internecie usprawni łatwość szukania i korzystania z tychże usług.

Realizowanie zaś usług publicznych na platformie ePUAP będzie możliwe dzięki elektronicznej skrzynce podawczej, która jest dostępnym publicznie środkiem komunikacji elektronicznej służącej do przekazywania informacji w formie elektronicznej do podmiotu publicznego przy wykorzystaniu powszechnie dostępnej sieci teleinformatycznej[21].

Zmiana zasady pisemności ciągnie za sobą dalsze skutki zarówno dla organów administracji publicznej jak i dla stron. Co do tych pierwszych to decyzje, postanowienia a nawet wezwania będą mogły być sporządzane jako dokument elektroniczny[22] opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Jeśli zaś chodzi o strony to podania, żądania, wyjaśnienia, odwołania czy zażalenia będą mogły być wnoszone również w formie dokumentu elektronicznego poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą organu administracji publicznej[23], a organ zobowiązany będzie wydać urzędowe poświadczenie odbioru[24].

Zmieniona też zostanie weryfikacja autentyczności dokumentów elektronicznych sporządzanych przez wnioskodawców. Od 17 czerwca 2010 r. będzie ona się mogła odbyć na dwa sposoby[25]:

- poprzez podpis elektroniczny weryfikowany za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu
- przez zweryfikowane konto na platformie ePUAP – gdzie każda osoba fizyczna będzie mogła założyć własne konto podając takie informacje jak: imię, nazwisko, datę urodzenia, dokładny adres i PESEL. Po zweryfikowaniu konta będzie można zatwierdzać nim każdy dokument wprowadzany na skrzynkę podawczą i będzie on miał identyczną moc prawną jak z podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu[26].

Kolejną ważną zmianę w k.p.a. odnaleźć można w rozdziale dotyczącym udostępniania akt. Od dnia 17 czerwca 2010 r. „w przypadku pism w formie dokumentu elektronicznego wnoszonych do organu administracji publicznej lub przez niego doręczonych organ może zapewnić stronie dostęp do nich w swoim systemie teleinformatycznym po identyfikacji strony w sposób określony w przepisach ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne”[27] – w rze-

[21] § 2 pkt. 1 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 września 2005 r. w sprawie warunków organizacyjno – technicznych doręczania dokumentów elektronicznych podmiotom publicznym.

[22] Zob. szerzej nowe uregulowania w k.p.a.

[23] Art. 63 § 1 k.p.a.

[24] Art. 63 § 4 k.p.a.

[25] Art. 20a ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. Nr 64 poz. 565 z późn. zm.).

[26] Tamże.

[27] Art. 73 § 3 k.p.a.

czywistości więc po zalogowaniu się na platformie ePUAP.

Kończąc powyższe rozważania należy jeszcze zwrócić uwagę na zmianę dotyczącą zaświadczeń. Po pierwsze organ zobowiązany jest wydać zaświadczenie w formie dokumentu elektronicznego opatrzonego podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu, jeśli wystąpi o to strona[28]. Po drugie rozszerzone zostały sytuacje kiedy organ nie może żądać zaświadczenia na potwierdzenie faktów lub stanu prawnego. Dotychczas miało to miejsce gdy fakty były znane organowi z urzędu bądź były możliwe do ustalenia na podstawie posiadanych przez organ ewidencji rejestrów lub innych danych lub przedstawionych przez zainteresowanego do wglądu dokumentów urzędowych. Od 17 czerwca 2010 ponadto organ nie będzie mógł zażądać zaświadczenia gdy fakty są możliwe do ustalenia na podstawie[29]:

- rejestrów publicznych posiadanych przez inne podmioty publiczne do których organ ma dostęp w drodze elektronicznej [...],
- wymiany informacji z innym podmiotem publicznym na zasadach określonych w przepisach o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Od tej pory więc strona nie będzie musiała występować do innego organu po odpowiednie zaświadczenie. Ciężar ten będzie spoczywał na organie przed którym toczy się postępowanie.

## IV. PODSUMOWANIE

Nowelizacja kodeksu postępowania administracyjnego w zakresie dotyczącym dokumentu elektronicznego ustawą z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw, wydaje się być ze wszech miar właściwym kierunkiem rozwoju administracji publicznej. Poprzez możliwości jakie niesie za sobą dokument elektroniczny oraz platforma ePUAP, każdy obywatel będzie mógł załatwić wszelkie sprawy administracyjne w czasie i formie dogodnej dla siebie. Zaoszczędzone tym samym zostaną czas zarówno stron jak i samych organów oraz poprzez możliwości jakie niesie współczesna technika i możliwości elektronicznej administracji biurokracją również pieniądze podatników.

## SŁOWA KLUCZOWE

Dokument, dokument elektroniczny, Kodeks Postępowania Administracyjnego, ePUAP

## STRESZCZENIE

W artykule autor analizuje nowe uregulowania prawne Kodeksu Postępowania Administracyjnego w zakresie dokumentu elektronicznego, które weszły w życie 17 czerwca 2010 r. ustawą o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw. Wskazano tu m.in. na rozbieżności w pojęciu samego dokumentu, a także dokumentu elektronicznego na gruncie prawa polskiego. Poza zmianami w zakresie nowelizacji Kodeksu Postępowania Administracyjnego, autor przedstawił również zasady funkcjonowania platformy ePUAP.

[28] Art. 217 § 4 k.p.a.
[29] Art. 220 § 1 k.p.a.

## KEYWORDS

The document, an electronic document, the Code of Administrative Procedure, ePUAP

## SUMMARY

In this article the author examines the new regulations of the Code of Administrative Procedure in the field of electronic document, which came into force on 17 June 2010 by Amending Act of the Computerization of the Activities of Public Service Act and Some Other Laws of 12 February 2010. The Author focuses on inconsistencies in the concept of the document itself, as well as an electronic document in the Polish law. Apart from changes in the amendment of the Code of Administrative Procedure, the author presents the principles of operation of the platform ePUAP.

## ŹRÓDŁA PRAWA

Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. Nr 30, poz.168 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks Postępowania Cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks Karny (Dz. U. Nr 88, poz. 533 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo Bankowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 11, poz. 95 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. Nr 64, poz. 565 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 40, poz. 230).

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 września 2005 r. w sprawie warunków organizacyjno-technicznych doręczania dokumentów elektronicznych podmiotom publicznym.

Rozporządzenie (WE) nr 1049/2001 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie publicznego dostępu do dokumentów Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji, Dz. U. L 145 z 31.5.2001, s. 43-48.

Decyzja Komisji z dnia 7 lipca 2004 r. zmieniająca jej regulamin wewnętrzny 2004/563/WE, Dz. U. L 251 z 27.7.2004, s. 9-13.

## NOTA O AUTORZE

Mgr Paweł Rogowski, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli, Instytut Prawa, Katedra Historii Ustroju Państw. Główne kierunki zainteresowań: historia prawa, historia ustroju państw, prawo rodzinne, prawo administracyjne. Kontakt: p.rogowski@vp.pl

Katarzyna Nowak

# Przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej

## Crime of infringement of carnal invidability

## I. WSTĘP

Przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej uregulowane jest w art. 217 kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r.[1] Obok zniesławienia (art. 212), kontratypu dopuszczalnej krytyki (art. 213) i zniewagi (art. 216) zostało ono zamieszczone w rozdziale XXVII k.k. zatytułowanym: „Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej"[2]. Materia uregulowana w tymże rozdziale dotyczy ochrony czci i nietykalności cielesnej. Ma ona istotne znaczenie w zakresie praw i wolności obywatelskich, na co wskazuje art. 30 Konstytucji, zgodnie z którym przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności oraz praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona są obowiązkiem władz publicznych. Art. 47 Konstytucji stanowi, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia, a także do decydowania o swoim życiu osobistym. Art. 41 ust. 1 Konstytucji głosi natomiast, iż każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Należy zauważyć, że nietykalność osobista ma szersze znaczenie niż nietykalność cielesna, ponieważ obejmuje nie tylko wolność w sensie fizycznym, ale także w sensie moralnym, rozumianą jako możliwość rozporządzenia swoimi dobrami osobistymi i materialnymi[3]. Nietykalność cielesna to swoboda dysponowania ciałem i zagwarantowania człowiekowi wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało oraz wolność[4].

Należy zauważyć, że przepis art. 217 ma charakter normy generalnej, obok której znajdują się jeszcze inne przepisy w kodeksie karnym przewidujące odpowiedzialność karną za naruszenie nietykalności cielesnej. Są to: naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego (art. 222 k.k.), naruszenie nietykalności cielesnej świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela lub oskarżonego (art. 245 k.k.), naruszenie nietykalności cielesnej z powodów narodowych, etnicznych, rasowych, wyznanio-

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553); dalej k.k.
2 T. Dukiet-Nagórska (red.), *Prawo karne część ogólna, szczegółowa i wojskowa*, Warszawa 2008, s. 349.
3 T. Bojarski (red), *Kodeks karny – komentarz*, Warszawa 2009, s. 443.
4 M. Mozgawa, *Odpowiedzialność karna za przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej,* Lublin 1999, s. 19.

wych lub z powodu bezwyznaniowości (art. 257 k.k.), naruszenie nietykalności cielesnej przez żołnierza w stosunku do podwładnego (art. 351 k.k.).

## II. WYJAŚNIENIE CZYM JEST NIETYKALNOŚĆ CIELESNA I JEJ NARUSZENIE

Jak sam tytuł artykułu stanowi, pragnę szczególną uwagę zwrócić na przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej art. 217 k.k. Zacznę od wyjaśnienia czym jest nietykalność cielesna i jej naruszenie. Nietykalność cielesna to swoboda dysponowania ciałem i zagwarantowania człowiekowi wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało oraz wolność od niepożądanych doznań[5]. Według Juliusza Makarewicza naruszenie nietykalności cielesnej to „wkroczenie innej osoby w obręb swobodnej dyspozycji pokrzywdzonego własnym ciałem"[6].

Naruszeniem nietykalności cielesnej zdaje się być każde bezprawne dotknięcie innej osoby czy inny krzywdzący kontakt. Wchodzą tu w grę wszelkie kontakty fizyczne, które są obraźliwe, kłopotliwe czy po prostu niepożądane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z wywołaniem bólu; jednakże musi być ono fizyczne, tzn. atak musi napotkać ciało pokrzywdzonego, z tym że dla dokonania przestępstwa obojętnym jest, czy sprawca dotyka ofiarę bezpośrednio. Może to zrobić za pomocą jakiegoś przedmiotu np. dotknięcie kijem lub nawet za pomocą zwierzęcia np. szczując ofiarę psem[7].

Oczywiście zazwyczaj zachowanie sprawcy polega na bezpośrednim działaniu na ciało innej osoby, głównie przez uderzenie. Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 września 1969 roku uznał: „Za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie uderzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizjologicznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych śladów lub – co najwyżej – nieznaczny i przemijający ślad np. w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia"[8].

Inne formy zachowania naruszające nietykalność cielesną to także m. in. popychanie, uszczypnięcie, ukłucie szpilką, targanie za włosy czy ubranie, szarpanie, kopnięcie, polanie wodą, innym płynem czy nieczystościami, obcięcie włosów, brody czy wąsów, pokrycie ciała farbą, podstawienie nogi, poklepywanie, pocałowanie kogoś bez jego zgody, obmacywanie, uszczypnięcie w pośladek, złapanie za kolano[9].

Jako przykład można przytoczyć część uzasadnienia z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1935 r.: „Ciągnięcie za spódnicę celem ściągnięcia w dół kobiety stojącej na miejscu wyżej położonym narusza nietykalność cielesną, podobnie jak i na przykład potrącenie osoby celem spowodowania upadku, jest bowiem wkroczeniem w obręb swobodnej dyspozycji osoby pokrzywdzonej własnym ciałem"[10].

Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 11 lutego 2004 r. uznał, że: „Strzał z pistoletu startowego z odległości około 30 cm od twarzy jest

5 Tamże, s.19.

6 M. Mozgawa, *Kodeks karny – praktyczny komentarz*, Zakamycze 2006, s. 419.

7 B. Kurzępa, *Inna czynność seksualna" jako znamię przestępstw*, Prokuratura i Prawo 2005, nr 5, LEX nr 47555/3.

8 Wyrok SN z 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970, z. 1, poz. 3, LEX nr 18044.

9 Zob. K. Dudka, *Ochrona prawa do prywatności i jej ograniczenia w polskim prawie karnym*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2002, nr 1, LEX nr 33321/3.

10 Wyrok SN z 21 mają 1935 r., III K 476/35, OSN(K) 1936, z. 1, poz. 14, LEX nr 368115.

oczywiście naruszeniem nietykalności cielesnej. Czyn taki nie powoduje żadnych uszkodzeń ciała, a tylko przejściowe dolegliwości, jak pieczenie skóry czy podobne”[11].

Wszystkie czyny wymienione powyżej jako inne formy zachowania godzą nie tylko w nietykalność człowieka, ale także w jego godność. Wiele wymienionych sposobów zachowania ma kontekst molestowania seksualnego i nie ma przeszkód , aby właśnie na podstawie art. 217 k.k. karać sprawców tego typu czynów.

Jarosław Warylewski wskazuje, iż molestowanie seksualne, gdy wykracza poza gesty i słowa, może być uznane za naruszenie nietykalności cielesnej. Przykładowo podaje, iż: „Ręki spoczywającej na pośladkach lub biuście koleżanki nie da się zinterpretować jako zachowania czysto przyjacielskiego”. Należy je bowiem interpretować jako naruszenie nietykalności cielesnej[12].

Wśród zachowań, które wypełniałyby znamiona naruszenia nietykalności cielesnej możliwe jest tzw. działanie pośrednie, a mianowicie oddziaływanie środkami psychicznymi, o ile działa się przez to na ciało, np. nastraszenie kogoś, kto cofa się i uderza o ścianę.

Naruszenie nietykalności cielesnej może spowodować pewne zmiany na ciele człowieka np. zasinienie, zadrapanie, jednakże nie mogą one polegać na uszczerbku na zdrowiu, naruszeniu czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, o których mowa w art. 156 i 157 k.k.[13]

Naruszeniem nietykalności cielesnej będzie już samo zachowanie powodujące „nieprzyjemne uczucie fizyczne, powstałe u pokrzywdzonego, a wywołane czynem przestępnym sprawcy”, takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 11 kwietnia 1938 r., w którym uznał, że: „Plunięcie na kogoś, zwłaszcza w twarz, wywołuje bezsprzecznie u danej osoby nieprzyjemne uczucie fizyczne”[14].

Przedstawione powyżej zagadnienia definiują jakie zachowania stanowią naruszenie nietykalności cielesnej *a contrario* warto przytoczyć wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 grudnia 2005 r., który postanowił, że: „Przypadkowe uruchomienie systemu alarmowego przy kasie supermarketu i sprawdzenie przez pracowników ochrony sklepu klienta (zatrzymanie, zaproszenie na zaplecze, sprawdzenie towaru) nie stanowi naruszenia jego dóbr osobistych ani w postaci naruszenia nietykalności cielesnej, ani godności osobistej”[15].

Nie można również dopatrywać się przestępczego naruszenia nietykalności cielesnej dłużnika lub osoby trzeciej, jeżeli w granicach konieczności i rozsądku komornik dla uzyskania kluczyków od samochodu dokona próby wyjęcia ręki z kieszeni wezwanej uprzednio osoby[16].

## III. NARUSZENIE NIETYKALNOŚCI CIELESNEJ A KONTRATYPY

Naruszenie nietykalności cielesnej jest karalne tylko wówczas, gdy następuje bez zgody pokrzywdzonego. Zawsze wtedy, gdy dochodzi do wypełnienia znamion art. 217 § 1 k.k. i jednocześnie dzieje się to za zgodą pokrzywdzone-

[11] Wyrok SA w Krakowie z 11 lutego 2004 r., II Aka 3/04, KZS 2004, nr 2, poz. 26, LEX nr 103986.

[12] Zob. J. Warylewski, *Molestowanie seksualne w miejscu pracy*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 3, LEX nr 18800/3.

[13] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny – komentarz*, Warszawa 2009, s. 456.

[14] Wyrok SN z 11 kwietnia 1938 r., II K 1862/37, OSN(K) 1938, nr 11, poz. 264, LEX nr 75332.

[15] Wyrok SA w Warszawie z 7 grudnia 2005 r., VI Aca 534/05, Wokanda 2006, nr 12, poz. 39, LEX nr 203587.

[16] S. Dalka, *Problemy ze stosowaniem przymusu przez komornika*, „Problemy Egzekucji Sądowej” 1999, nr 13, LEX nr 37099/2.

go, należy bezwzględnie przyjąć brak bezprawności takiego czynu[17].

Zatem wszelkie zabiegi operacyjne, plastyczne dokonane za zgodą pacjenta czy gest przywitania przez podanie ręki, nie wypełniają znamion przestępstwa z art. 217 k.k.

W polskim prawie karnym istnieją kontratypy stanowiące zachowanie, z których zdjęta została cecha karnej bezprawności, a tym samym przymiot przestępności czynu. W konsekwencji zachowania te są prawnie dozwolone i nie mogą stanowić podstawy pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej.

Jednym z nich jest np. kontratyp karcenia małoletniego. Aby naruszenie nietykalności cielesnej poprzez karcenie nie stanowiło czynu przestępczego muszą być spełnione trzy zasadnicze warunki: karcenie małoletniego ma cel wychowawczy, zachodzi proporcjonalność użytych środków do stopnia przewinienia oraz użyte środki nie powinny zagrażać fizycznemu lub psychicznemu rozwojowi dziecka[18].

I choć kodeks karny nie zawiera przepisu wyłączającego bezprawność czynów podjętych w celach wychowawczych, to w konsekwencji dla przyjęcia przedmiotowego kontratypu zasadniczym jest przyjęcie, iż pedagogika toleruje karcenie małoletnich przez rodziców. Jednakże przedstawiciele owej dyscypliny krytycznie wypowiadają się co do zasadności stosowania kar cielesnych, uważają, że kary te nie wychowują, a nawet ujemnie wpływają na postawy dzieci. Uważają, że sens pedagogiczny ma kara, która prowadzi do poprawy, a stosowanie kar cielesnych na pewno do takich nie należą[19]. Tym samym wątpliwym się wydaje uznawanie karcenia małoletnich za kontratyp i przy tym słuszna jest penalizacja w art. 217 k.k.

Kolejnym kontratypem jest dokonywanie zabiegów leczniczych i kosmetycznych przez lekarzy. Bezprawność kryminalną wyłącza tylko taki zabieg leczniczy, który spełnia przesłanki dopuszczalności, przewidziane w ustawie z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (tekst jedn. Dz.U. Z 2005 r. Nr 226, poz. 1943 ze zm.). Do tych przesłanek należą: zabieg leczniczy musi realizować cel leczniczy, którego treścią jest ratowanie życia lub zdrowia człowieka albo zmniejszenie jego cierpień. Po drugie, zabieg medyczny musi zostać przeprowadzony zgodnie z zasadami sztuki medycznej. Trzeci warunek, to posiadanie przez osobę dokonującą zabiegu odpowiednich kwalifikacji. Ostatnim warunkiem jest zgoda pacjenta, która została wyrażona po udzieleniu mu odpowiednich informacji przez lekarza[20].
Należy podkreślić, że kontratyp czynności kosmetycznych w odróżnieniu od zabiegu leczniczego odnosi się do zabiegów kosmetycznych i estetycznych wykonywanych bez wskazań zdrowotnych i nie mających celu leczniczego. Jeżeli chodzi o przesłanki legalności podobnie jak przy zabiegu leczniczym dotyczą one tak samo zabiegu kosmetycznego, który zmierza do osiągnięcia celu estetycznego, czyli poprawy wyglądu. Osoba przeprowadzająca zabieg posiadać powinna odpowiednie kwalifikacje. Zabiegowi towarzyszyć może tylko niewielkie

[17] J. Warylewski, *Glosa do wyroku sądu apelacyjnego z dnia 14 kwietnia 1999 r., II Aka 49/99*, LEX nr 24959/1.

[18] V. Konarska-Wrzosek, *Regulacje prawnokarne dotyczące fizycznego karcenia dzieci*, http://www.dzieckokrzywdzone.pl (stan na 28 marca 2010).

[19] Zob. R.Krajewski, *Karcenie jako okoliczność uchylająca bezprawność*, „Prokuratura i Prawo" 2006, nr 7-8.

[20] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 111.

ryzyko. Również wymagana jest zgoda pacjenta, która powinna być poprzedzona dokładną i szczegółową informacją dotyczącą ewentualnych następstw danego zabiegu[21].

Tak więc lekarz dokonujący przeszczepu *ex vivo* przy spełnieniu wszelkich przewidzianych przez prawo jego warunków nigdy nie będzie odpowiadał za uszkodzenie ciała dawcy, zaś lekarz pobierający w związku z poleceniem sądu określoną tkankę ciała danej osoby dla celów dowodowych, nigdy nie będzie odpowiadał za naruszenie jej nietykalności[22].

Omawianie kolejnego kontratypu zacznę od przytoczenia wyroku Sądu Najwyższego z 24 listopada 1969 r.: „Uprawianie, w szczególności pewnych gałęzi sportu, jest zawsze związane z ryzykiem, stąd jego uboczne zjawisko – nieszczęśliwe wypadki, nie jest odosobnione. Jest ono tym częstsze i groźniejsze w skutkach przy takim sporcie jak boks. W tej bowiem dyscyplinie naruszenie nietykalności cielesnej należy do istoty walki”[23]. Potrzeba powoływania się na kontratyp ryzyka sportowego jak widać na przykładzie powyższym pojawia się zwłaszcza w przypadku takich dyscyplin sportu, których istotną cechą jest wywołanie podczas ich uprawiania stanu niebezpieczeństwa. Zwłaszcza jeśli chodzi o sporty walki, np. boks, karate, zapasy, czy gier zespołowych, np. rugby, piłka nożna, hokej. Do znamion tego kontratypu należy: działanie w celu sportowym, zgoda uczestnika na uprawianie sportu – dobrowolność, działanie zgodne z regułami danej dyscypliny, akceptacja przez państwo danej dyscypliny sportu co oznacza, że uprawianie danej dyscypliny nie jest zabronione[24].

Jako ostatni omówiony zostanie zwyczaj, czyli powszechnie istniejący i akceptowany, przynajmniej na danym terenie sposób zachowania wynikający z tradycji. Zachowanie w ramach kontratypów zwyczajowych można uznać za dozwolone jeżeli: zwyczaj istnieje na danym terenie i jest społecznie akceptowany, działanie mieści się w granicach zwyczaju i stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy[25].

Jako przykład można wskazać na zwyczaj tzw. lanego poniedziałku. Zwyczaj ten polega na oblewaniu wodą w drugi dzień świąt wielkanocnych. Wyłącza on bezprawność kryminalną naruszenia nietykalności cielesnej. W niektórych regionach naszego kraju występować może w postaci „okładania” rózgami (gałązkami brzozowymi). Być może, w środowiskach wielkomiejskich do znamion tego kontratypu należałoby zaliczyć zgodę pokrzywdzonego. Zgoda ta byłaby wyrażana w związku z dobrowolnym przystąpieniem do swoistej zabawy, mającej już niewiele wspólnego z tradycyjnie pojmowanym zwyczajem. Podobnie, jeżeli chodzi o „prima-aprilis”[26].

## IV. CHARAKTERYSTYKA PRZESTĘPSTWA NARUSZENIA NIETYKALNOŚCI CIELESNEJ

Przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej może być popełnione wyłącznie z winy umyślnej, w grę wchodzi zamiar bezpośredni

[21] Tamże, s. 112.

[22] M. Filar, *Odpowiedzialność karna związana z nieterapeutycznymi czynnościami lekarskimi*, „Prawo i Medycyna” 2000, nr 5, LEX nr 30966/1.

[23] Wyrok SN z 24 listopada 1969 r., III CRN 7/69, LEX nr 6623.

[24] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 113.

[25] Tamże, s. 114.

[26] K. Sójka-Zielińska, *Historia Prawa*, Warszawa 1981, s. 164

i ewentualny. Pojawić się może wątpliwość, jak rozstrzygnąć sytuację, w której sprawca świadomie narusza nietykalność cielesną drugiej osoby poprzez np. uszczypnięcie, klepnięcie w pośladek, czyniąc to jednak w przekonaniu, że osoba ta odbierze to jako żart. Okazało się jednak, iż pokrzywdzony zinterpretował zachowanie sprawcy inaczej. W takich przypadkach należy każdorazowo rozważać okoliczności zdarzenia. Jeżeli sprawca liczył się z tym, że jego żart nie zostanie właściwie przyjęty, wówczas może on odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej, popełnione w zamiarze ewentualnym[27].

Jeżeli chodzi o zagrożenie karą za naruszenie nietykalności cielesnej, to zgodnie z art. 217 § 1 kodeks karny przewiduje karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Sąd może odstąpić od wymierzenia kary w przypadku prowokacji – jeśli naruszenie nietykalności zostało wywołane wyzywającym się zachowaniem pokrzywdzonego lub w przypadku retorsji, kiedy pokrzywdzony odpowiedział na naruszenie nietykalności cielesnej tym samym. Stosowanie jednak tej instytucji pozostawione jest uznaniu sądu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 17 czerwca 1971 r., przepis art. 217 § 2 k.k. „może i powinien mieć zastosowanie w zasadzie wówczas, gdy działanie sprawcy nie różni się w sposób istotny od rodzaju i sposobu zachowania się osoby, której działanie było powodem naruszenia przez sprawcę jej nietykalności cielesnej. Jeżeli natomiast czyn sprawcy ze względu na rodzaj, sposób, zakres i intensywność jego działania przekracza wyraźnie zawartość kryminalną poprzedniego zachowania się wspomnianej osoby, to w takiej sytuacji przepis […] nie powinien mieć z reguły zastosowania"[28].

Określone w art. 217 naruszenie nietykalności człowieka jest typem powszechnym tego przestępstwa, ściganym z oskarżenia prywatnego. Ustawa przewiduje także typy szczególne naruszenia nietykalności, podlegające ściganiu z urzędu. Dotyczy to funkcjonariusza publicznego (art. 222), a w części wojskowej k.k. - naruszenia nietykalności podwładnego (art. 351)[29].

W praktyce nierzadko zdarzają się sytuacje, gdy osoba pokrzywdzona przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego nie chce albo nie może skorzystać ze swoich uprawnień, a to z tego powodu, że jest od sprawcy zależna, np. finansowo, jest przez niego zastraszana albo brak jej wiedzy, zaradności życiowej czy witalności pozwalającej na przeciwstawienie się sprawcy, przy wykorzystaniu prawa karnego. Szczególne miejsce w tej grupie osób zajmują małoletnie dzieci. Ustawodawca przewidział takie sytuacje i w art. 60 § 1 k.p.k.[30] nadał prokuratorowi uprawnienie do wszczynania postępowań w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, a także do wstępowania do postępowań już toczących się przed sądem, jeżeli wymaga tego interes społeczny.

## V. WNIOSKI KOŃCOWE

W podsumowaniu można byłoby zadać pytanie dlaczego ustawodawca w ogóle stypizował takie przestępstwo jak naruszenie nietykalności cielesnej. Historycznie rzecz ujmując,

[27] A. Zoll (red.), K*odeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Zakamycze 2006, s. 848-849.
[28] Wyrok SN z 17 czerwca 1971 r., Rw 612/71, OSNKW 1971, nr 10, poz.159.
[29] A. Marek, *Kodeks karny – komentarz*, Warszawa 2007, s. 417.
[30] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555).

początkowo przepis sankcjonujący omawiane przestępstwo art. 239 k.k. z 1932 r. znajdował się w rozdziale XXXV – „Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu". Umiejscowienie tego przepisu w tymże rozdziale wskazywało na przedmiot ochrony objętej przepisem art. 239, warto posłużyć się tutaj słowami Makarewicza, że „przepis ten ma na oku nie tyle ochronę ciała i zdrowia ludzkiego przed narażeniem na szwank, nadwerężeniem równowagi psychofizycznej, ile przed wkroczeniem innej osoby w obręb swobodnej dyspozycji pokrzywdzonego własnym ciałem"[31]. Wydaje się jednak, że takie umiejscowienie nie do końca wskazuje na istotę przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej, które tak naprawdę nie godzi w ciało człowieka ale w jego integralność osobistą.

Następnie już w kodeksie karnym z 1969 r. wyodrębniono rozdział XXIV pt. „Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej", gdzie uregulowano odpowiedzialność karną za naruszenie nietykalności cielesnej w art. 182. To samo wyodrębnienie poczynione jest w obowiązującym kodeksie karnym z 1997 r., w którym to przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej znajduje się w rozdziale XXVII, a nie XIX zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu". Już samo stypizowanie takiego przestępstwa i umiejscowienie go w odrębnym rozdziale jest przesłanką okazania szacunku należnemu drugiemu człowiekowi. Świadczy to o istocie dobra chronionego jakim jest cześć i naruszenie nietykalności cielesnej. Chodzi tutaj o zachowanie prawa do integralności osobistej przysługującej każdej osobie fizycznej.

Idąc za stanowiskiem Marka Mozgawy, który twierdzi, że przestępstwo to nie wiąże się z narażeniem zdrowia na szwank, nie jest uszkodzeniem ciała lub rozstroju zdrowia, nie powoduje bowiem zmian anatomicznych i fizjologicznych w organizmie, natomiast jest zamachem na integralność cielesną i godność osobistą człowieka[32]. Przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej godzi w naszą godność osobistą, cześć, intymność, nienaruszalność naszego ciała. Natomiast przestępstwa zawarte w rozdziale „Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu" wywołują ujemne konsekwencje zdrowotne, zmiany w fizjonomii czy inne.

Dlatego też słusznym wydaje się stypizowanie przez ustawodawcę przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej i umiejscowienie go w odrębnym rozdziale. Za słusznością typizacji takiego przestępstwa przemawia możliwość penalizacji takich zachowań, które stanowią naruszenie nietykalności cielesnej, a nie wypełniają znamion innych przestępstw wywołujących np. rozstrój zdrowia, uszkodzenie ciała czy wywołanie uszczerbku na zdrowiu człowieka.

W zakończeniu nasuwa się kolejne pytanie czy ochrona cywilnoprawna dóbr osobistych nie jest wystarczająca?

Jeżeli chodzi o regulacje kodeksu cywilnego to art. 23 wymienia nam dobra chronione prawem. I choć nie zawiera on w sobie pojęcia naruszenia nietykalności cielesnej, to w domniemaniu można twierdzić, że stanowi ono przedmiot ochrony, bowiem katalog dóbr osobistych człowieka w art. 23 k.c.[33] jest otwarty. Przepis art. 24 k.c. przewiduje zachowania możliwe do wyegzekwowania od sprawcy naruszenia jakie-

[31] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 335-336.

[32] M. Mozgawa, *Odpowiedzialność karna za przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej*, Lublin 1991.

[33] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93).

gokolwiek dobra osobistego: żądanie zaniechania działania, naprawienia szkody, możliwość żądania usunięcia skutków naruszenia, żądania zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Sąd Najwyższy w uchwale z 30 grudnia 1971 r. wskazuje również na możliwość domagania się przez pokrzywdzonego przeprosin i dokonania w związku z daną sytuacją ogłoszenia tychże przeprosin w prasie[34].

Przepis art. 217 k.k. zawiera w sobie sankcje o wiele groźniejsze aniżeli zawarte w kodeksie cywilnym, a mianowicie grzywna, ograniczenie wolności czy nawet pozbawienie wolności do roku. Wydaje się, że sama groźba możliwości utraty wolności czy to w postaci ograniczenia czy jej pozbawienia odstrasza ewentualnych sprawców od popełnienia tegoż przestępstwa.

W konkluzji należy podkreślić, iż ochrona na gruncie art. 217 k.k. ma charakter subsydiarny, uzależniony wyłącznie od woli pokrzywdzonego. Pokrzywdzony może bowiem wybrać czy chce dochodzić swoich roszczeń w procesie cywilnym czy karnym. Godnym uwagi jest tutaj przytoczenie zasady *res iudicata* – powagi rzeczy osądzonej, która mówi, że sprawa już osądzona co do której został wydany wyrok nie może być rozpoznawana w innym procesie.

Warto również dodać, że pokrzywdzony nie ma możliwości wytoczenia powództwa cywilnego w procesie karnym o ochronę dobra o charakterze niemajątkowym.

Należy także wspomnieć o sytuacji, kiedy może dojść do nadinterpretacji omawianego przepisu art. 217 k.k. ze strony pseudo pokrzywdzonych, którzy np. zwykłe potrącenie parasolem czy nadepnięcie na buta w autobusie uznawaliby za naruszenie nietykalności cielesnej. *De facto* takie sytuacje nie rodzą pokrzywdzenia i poprzez swoją nadgorliwość mogą przysporzyć zbędną pracę organom wymiaru sprawiedliwości.

## SŁOWA KLUCZOWE

Naruszenie nietykalności cielesnej, przestępstwa przeciwko czci, przestępstwa z oskarżenia prywatnego

## STRESZCZENIE

Jak sam tytuł artykułu wskazuje, jego treścią jest przestępstwo z art. 217 kodeksu karnego, a mianowicie przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej. Podczas omawianego zagadnienia w dużej mierze wykorzystano ciekawe orzecznictwo. Przytaczane twierdzenia i stanowiska licznych sylwetek w tym Juliusza Makarewicza urozmaicają całą pracę. Artykuł napisany jest w kontekście ochrony dóbr osobistych w systemie prawa polskiego, gdzie w zakończeniu następuje próba odpowiedzi na pytania: Dlaczego ustawodawca w ogóle stypizował takie przestępstwo jak naruszenie nietykalności cielesnej? Czy ochrona cywilnoprawna dóbr osobistych nie jest wystarczająca?

## KEWWORDS

The infringement of carnal invidability, honor crimes, private prosecution crimes

## SUMMARY

How the only title of article shows, crime is with article his content 217 penal code, and namely the crime of infringement of carnal inviolability. Interesting jurisdiction in large

[34] Uchwała SN z 30 grudnia 1971 r., III CZP 87/71, OSNC 1972, nr 6, poz. 104, LEX nr 1360.

measure was used in this article. Quoted the statements and the position of numerous figures in this Juliusz Makarewicz diversify the whole work. The article be written in context of protection of personal goods in system of Polish right. In end the author of article answers on question: Why do legislator at all single out such crime how infringement carnal inviolability? Is the protection of personal goods on background of civil code does not is sufficient?

## BIBLIOGRAFIA

### Akty prawne:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555).

### Orzecznictwo:

Wyrok SN z 21 maja 1935 r., III K 476/35, OSN(K) 1936, z. 1, poz. 14.

Wyrok SN z 11 kwietnia 1938 r., II K 1862/37, OSN(K) 1938, nr 11, poz. 264.

Wyrok SN z 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970, z. 1, poz. 3.

Wyrok SN z 24 listopada 1969 r., III CRN 7/69.

Wyrok SN z 17 czerwca 1971 r., Rw 612/71, OSNKW 1971, nr 10.

Uchwała SN z 30 grudnia 1971 r., III CZP 87/71, OSNC 1972, nr 6, poz. 104.

Wyrok SA w Krakowie z 11 lutego 2004 r., II Aka 3/04, KZS 2004, nr 2.

Wyrok SA w Warszawie z 7 grudnia 2005 r., VI Aca 534/05, Wokanda 2006, nr 12, poz. 39.

### Opracowania:

Bojarski T. (red.), *Kodeks karny – komentarz*, Warszawa 2009.

Dalka S., *Problemy ze stosowaniem przymusu przez komornika*, Problemy Egzekucji Sądowej 1999, nr 13.

Dudka K., *Ochrona prawa do prywatności i jej ograniczenia w polskim prawie karnym*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2002, nr 1.

Dukiet-Nagórska T. (red.), *Prawo karne część ogólna, szczegółowa i wojskowa*, Warszawa 2008.

Filar M., *Odpowiedzialność karna związana z nieterapeutycznymi czynnościami lekarskimi*, Prawo i Medycyna 2000, nr 5.

Grześkowiak A. (red.), *Prawo karne*, Warszawa 2007.

Konarska-Wrzosek V., *Regulacje prawnokarne dotyczące fizycznego karcenia dzieci*, http://www.dzieckokrzywdzone.pl (stan na 28 marca 2010).

Krajewski R., *Karcenie jako okoliczność uchylająca bezprawność*, Prokuratura i Prawo 2006, nr 7-8.

Kurzępa B., *Inna czynność seksualna" jako znamię przestępstw*, Prokuratura i Prawo 2005, nr 5.

Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.

Marek A., *Kodeks karny – komentarz*, Warszawa 2007.

Mozgawa M., *Kodeks karny – praktyczny komentarz*, Zakamycze 2006.

Mozgawa M., *Odpowiedzialność karna za przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej,* Lublin 1999.

Sójka-Zielińska K., *Historia Prawa*, Warszawa 1981.

Warylewski J., *Molestowanie seksualne w miejscu pracy*, Prokuratura i Prawo 1999, nr 3.
Zoll A. (red.), K*odeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Zakamycze 2006.

## NOTA O AUTORZE

Katarzyna Nowak, studentka IV roku prawa, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli. Główne kierunki zainteresowań: prawo karne, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Kontakt: kasia86n@interia.pl

Dr Jarosław W. Przybytniowski, mgr Katarzyna Kowalczyk

# *Systemy podatkowe krajów Unii Europejskiej*

## *w rozwoju sektora małych i średnich przedsiębiorstw na przykładzie Austrii*

## Tax systems of European Union countries in development of small and medium enterprises for example of Austria

### I. WSTĘP

System podatkowy obowiązujący w danym kraju odgrywa kluczową rolę w funkcjonowaniu sektora małych i średnich przedsiębiorstw[1] kształtując podejmowane w każdej fazie rozwoju decyzje. Poszukując najefektywniejszego i najbardziej sprawiedliwego rozwiązania podatkowego trudno jest jednoznacznie wskazać wariant najlepszy, gdyż ocena regulacji podatkowych jest różna w zależności od kryteriów, jakimi się posługujemy. Dodatkowo cykliczne poszerzanie Unii Europejskiej[2] o nowe kraje członkowskie sprawia, że próby stworzenia pożądanego kształtu systemu podatkowego komplikują się. Jest to związane z tym, że podatki oddziałują zarówno na zjawiska gospodarcze i społeczne w danym kraju, jak i na stosunki pomiędzy krajami.

### II. SYSTEM PODATKOWY W ROZWOJU SEKTORA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Współcześnie system podatkowy pełni istotne funkcje w procesach gospodarczych i oddziałuje na kondycję przedsiębiorstw. Wśród przypisywanych mu ról wyróżniamy głównie stabilizację dochodów budżetowych oraz wspomaganie wzrostu gospodarki prywatnej poprzez uznaniową politykę fiskalna (dla przedsiębiorstw powstających, jak i już istniejących na rynku, będących w niekorzystnej sytuacji). Wpływ systemu podatkowego uwidoczniony jest również w procesach prywatyzacji gospodarki publicznej oraz w tworzeniu warunków niezbędnych do oszczędzania zasobów i gromadzenia kapitałów w przedsiębiorstwach, i oszczędności środków publicznych przez gospodarstwa domowe[3].

1 Dalej MSP.
2 Dalej UE.
3 S. Marciniak, *Makro- i mikroekonomia. Podstawowe problemy*, PWN, Warszawa 1998, s. 393-394.

Przyjęte i realizowane przez poszczególne kraje UE rozwiązania systemowe są zróżnicowane. Unijny system podatkowy to twór złożony z dużej liczby obciążeń podatkowych i parapodatkowych, oraz wielu nieprzejrzystych, pozostawiających dużą swobodę interpretacji przepisów podatkowych. Zasadniczą wadą rozpatrywanych systemów podatkowych jest niewątpliwie wysokość stawek podatkowych, oraz znaczna fluktuacja przepisów w ciągu roku podatkowego, co sprawia, że przedsiębiorca ma problemy z planowaniem przyszłych przedsięwzięć[4].

Pomimo wielu różnic analizowane systemy posiadają szereg cech wspólnych – w obydwu przypadkach na bazę dochodów publicznych składają się: podatek dochodowy od osób prawnych[5], oraz podatki pośrednie – podatek od wartości dodanej, zwany podatkiem od towarów i usług[6] i podatek akcyzowy. W wyznaczaniu poziomu wpływów budżetowych bardzo ważne są też obowiązkowe składki na ubezpieczenia.

Trudności przy wprowadzaniu zmian do systemu podatkowego wiążą się z faktem, że wszystko co stare, znane, jest lepiej przyjmowane niż nowe. Jak pisze R. Rosiński „podatki są jak myśliwi: najstarsi czynią najmniej szkody"[7].

Mając na celu poprawę warunków funkcjonowania MSP należy kłaść nacisk głównie na zwiększenie konkurencyjności tego sektora. Narastająca konkurencyjność podatkowa państw UE przejawia się tendencją do redukowania wysokości stawek podatków dochodowych (CIT i PIT[8]), oraz podatku VAT. Katalog tych zmian powinien być poszerzony o obniżenie składek na ubezpieczenia.

## III. ROLA SEKTORA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW W GOSPODARCE

Funkcje pełnione przez małe i średnie przedsiębiorstwa są zależne od osiągniętego poziomu gospodarczego oraz obowiązującego w państwie społeczno – politycznego ustroju. Rolę sektora MSP trafnie określił P. Drucker, mówiąc, że są one „solą gospodarki rynkowej" i podstawą demokratycznego porządku społeczno-ekonomicznego[9].

Znakomita większość krajów europejskich stwarza preferencyjne warunki do zakładania i rozwoju MSP, które „mają zrównoważyć naturalne słabości wynikające z niewielkiej skali działania tych przedsiębiorstw"[10]. O tym jak duże znaczenie w gospodarkach poszczególnych krajów odgrywa analizowany sektor podmiotów możemy przekonać się analizując zestawienie wielkości liczbowych w poniższej tabeli.

4 A. Majchrzycka-Guzowska, *Finanse w gospodarce rynkowej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 140.

5 Zwany dalej CIT.

6 Dalej VAT.

7 R. Rosiński, *Polski system podatkowy. Poszukiwanie optymalnych rozwiązań*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008, s. 29.

8 Ang. PIT – personal income tax – podatek dochodowy od osób fizycznych.

9 Za: K. Safina (red.), *Zarządzanie małym i średnim przedsiębiorstwem*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 50.

10 P. Wołczek, *Uwarunkowania rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*, [w:] *Przedsiębiorczość i innowacyjność małych i średnich przedsiębiorstw – wyzwania współczesności*, red. A. Kaleta, Prace naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, nr 1030, Wrocław 2004, s. 113.

**Tabela 1. Znaczenie małych i średnich przedsiębiorstw w wybranych krajach europejskich**

| Kraj | Liczba przedsię-biorstw (w tys.) | Średnia wielkość zatrudnienia na 1 | Wskaźnik udziału zatrudnienia w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw w zatrudnieniu ogółem | Wskaźnik liczby przedsię-biorstw na 1000 mieszkańców | Dominująca klasa wielkości przedsiębiorstw |
|---|---|---|---|---|---|
| **Austria** | 270 | 11 | 65,5 | 28 | mikroprzedsiębiortwa |
| **Polska** | 3600 | 4 | 68,1 | 72 | małe i średnie przedsiębiorstwa |

***Źródło: P. Dominiak, Sektor MSP we współczesnej gospodarce, s. 206***

Jak wynika z tabeli, MSP – zarówno w Austrii, jak i w Polsce – zatrudniają ponad 60% osób. Musimy więc zdać sobie sprawę z tego, że małe i średnie przedsiębiorstwa stanowią motor napędowy innowacji i zatrudnienia. Implikuje to potrzebę utworzenia możliwie najbardziej korzystnego środowiska niezbędnego do ich prawidłowego funkcjonowania. Istotną zaletą sektora MSP jest fakt, ze w procesie produkcyjnym wykorzystują lokalne surowce i zasoby ludzkie niezbędne do ich przetworzenia. W efekcie stanowią skuteczne narzędzie do walki z bezrobociem[11].

Silnym połączeniem pośrednim pomiędzy sektorem MSP a wzrostem gospodarczym jest właśnie kreowanie nowych miejsc pracy, dzięki któremu małe przedsiębiorstwa nie ustępują pola w tworzeniu PKB sektorowi przedsiębiorstw dużych. Bezrobocie to sytuacja, w której „część osób w wieku produkcyjnym, zdolnych i gotowych do pracy na typowych warunkach występujących w gospodarce, pozostaje bez pracy, pomimo podejmowanych poszukiwań pracy”[12]. Wielkość bezrobocia w latach 2004 – 2009 przedstawiono na wykresie 1.

**Wykres 1. Kształtowanie się stopy bezrobocia w latach 2004 – 2009 (w %)**

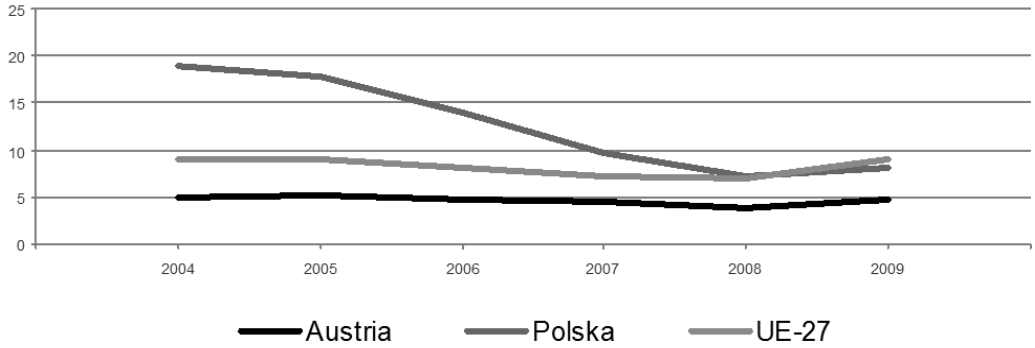


***Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych dostępnych na stronach GUS, Eurostat, Statistik Austria.***

[11] H. Ćwikliński (red.), *Polityka gospodarcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1997, s. 174.

[12] R. Milewski (red.), *Podstawy ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 391.

Jak wynika z powyższego wykresu, poziom bezrobocia w Austrii jest duży niższy niż wynosi średnia unijna. Nie bez znaczenia pozostaje w tym miejscu wpływ światowego kryzysu finansowego w 2009 roku, skutkujący wzrostem bezrobocia o 1%.

W Polsce pomoc publiczna dla sektora MSP polega głównie (ponad 70% w 2001 roku) na ograniczeniu wpływów do budżetu – ulgi podatkowe, umorzenie podatków. W Austrii sytuacja jest odwrotna – aktywna pomoc dostarczana jest w postaci dotacji, subsydiów i preferencyjnych kredytów[13]. W 2009 roku rząd Austrii zatwierdził środki na preferencyjne kredyty dla przedsiębiorstw rozpoczynających działalność w wysokości do 30.000 euro. Oprocentowanie jest bardzo korzystne, gdyż wynosi tylko 2,5%. Sektory podlegające szczególnemu wsparciu to turystyka i budownictwo.

W celu poprawy sytuacji sektora MSP Komisja Europejska zobowiązała się m.in. do[14]:

- ukształtowania struktur regulacyjnych, administracyjnych, podatkowych korzystnie oddziałujących na działalność przedsiębiorstw,
- zapewnienie dostępu do rynków przy możliwie najmniej uciążliwych wymaganiach, spójnych z kluczowymi celami polityki w sferze publicznej,
- poprawy dostępu do środków finansowych przez wszystkie fazy cyklu życia przedsiębiorstwa,
- ciągłego usprawniania swej działalności, aby UE oferowała najlepsze globalnie środowisko dla małych przedsiębiorstw.

## IV. BARIERY ROZWOJU SEKTORA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Należy wyraźnie podkreślić, że małe i średnie przedsiębiorstwa uczestnicząc w grze rynkowej napotykają szereg spowalniających lub wręcz hamujących barier w funkcjonowaniu, co wpływa na ich rozwój, a w rezultacie na stan całej gospodarki. Pojęcie barier jest w literaturze różnie definiowane. Najogólniej wyróżnić możemy dwie grupy barier: bariery wewnętrzne (rozmiar działalności, bariery innowacyjno – technologiczne, zarządzanie), oraz zewnętrzne, wśród których wymienia się m.in.: bariery finansowe, prawne, społeczne, rynkowe.

Z przeprowadzonych przez PARP badań wynika, że przedsiębiorstwa bardziej niż bariery wewnętrzne (kwalifikacje) odczuwają wpływ barier zewnętrznych. Supremację uwarunkowań wewnętrznych przedsiębiorczości odnajdujemy jedynie w fazie idei i tworzenia przedsiębiorstwa, bowiem dla funkcjonującego już przedsiębiorstwa kluczowe znaczenie mają czynniki zewnętrzne.

Rozwój przedsiębiorstw w dużym stopniu uzależniony jest od polityki podatkowej. Obowiązujące stawki podatkowe oraz rodzaje ulg i zwolnień wpływają na stan przedsiębiorstwa. Zagraniczni inwestorzy mają do dyspozycji szereg zwolnień podatkowych, przedsiębiorstwa państwowe są dotowane. Najwięcej barier mają więc nowe, dopiero tworzące się przedsiębiorstwa.

Obecność powyższych barier świadczy o braku aktywnej polityki państwa znajdującej wyraz w długofalowych koncepcjach rozwoju oraz z postawą przedsiębiorców nie wykorzystujących w pełni możliwości, jakie daje państwo.

[13] D. Wyrwa, *Pomoc finansowa dla małych i średnich przedsiębiorstw zasilana ze środków publicznych w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] *Przedsiębiorczość i innowacyjność …*, s. 125.

[14] Europejska Karta Małych Przedsiębiorstw, Komisja Europejska, Belgia 2004, s. 9, http://ec.europa.eu/enterprise/policies/sme/files/charter/docs/charter_pl.pdf (12.05.2010).

Spotykane dzisiaj bariery podatkowe już niedługo mogą okazać się znikome w stosunku do przyszłych, jakie przyjdzie przedsiębiorstwom pokonać w drodze zmagań konkurencyjnych. Optymistyczne zdają się być rządowe zapowiedzi lepszych, bardziej przewidywalnych rozwiązań systemowych. Być może za kilka lat przedsiębiorca będzie mógł funkcjonować w stabilnym systemie prawnym, w którym obowiązują przejrzyste podatki, nieskomplikowany system ubezpieczeń i przyjazny aparat skarbowy[15].

## V. WNIOSKI KOŃCOWE

Wysokość podatku dochodowego odgrywa kluczową rolę w podejmowaniu decyzji dotyczących inwestycji. W celu obniżenia kosztów poboru podatku VAT w Austrii proponowane rozwiązania podatkowe powinny być nieskomplikowane, a wszystkie podmioty prowadzące działalność gospodarczą winny być opodatkowane taką samą stawką. Wysokość progu podatkowego, do którego podmioty są zwolnione z płacenia podatku VAT, powinna znacznie wzrosnąć. W odniesieniu do stawki podatku CIT w Austrii zasadne byłoby obniżenie jego stawki z 25% do najwyżej 20%, co wpłynęłoby znacząco na rozmiar produkcji. Słuszne byłoby również zmniejszenie bądź całkowite wyeliminowanie zwolnienia przedmiotowego i podmiotowego (oczywiście nie uwzględniając w tym postulacie stawki zerowej, którą opodatkowany jest eksport). Bardzo ważna jest też stabilność systemu podatkowego – częste zmiany w zakresie ustawodawstwa utrudniają małym podmiotom dostosowanie się do nich, a nawet zmuszają je do zatrudniania kosztownych specjalistów z zakresu przepisów prawno – podatkowych. W związku z powyższym, w odniesieniu do legislacji podatkowej, postuluje się kategoryczny zakaz zmian przepisów w ciągu roku kalendarzowego[16].

Małe i średnie przedsiębiorstwa są stymulatorem rozwoju gospodarki narodowej. Wzrost gospodarczy mierzymy wielkością ich potencjału, albowiem są one podstawą zmian ekonomicznych, miejscem inwestycji, zatrudnienia i innowacji[17]. W związku z tym na każdej płaszczyźnie ich działalności należy tworzyć warunki stymulujące ich rozwój.

## SŁOWA KLUCZOWE

System podatkowy, podatki bezpośrednie, podatki pośrednie, małe i średnie przedsiębiorstwa, Komisja Europejska

## STRESZCZENIE

W artykule przeanalizowano znaczenie systemu podatkowego w funkcjonowaniu sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Austrii. Następnie scharakteryzowano najważniejsze bariery w rozwoju rozpatrywanej grupy przedsiębiorstw. Wnioski końcowe stanowią próbę wskazania kierunku racjonalizacji systemu podatkowego Austrii, mającego przyczynić się do rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw.

## KEYWORDS

The tax system, direct taxes, indirect taxes, small and medium-sized enterprises, European Commission

15 *Przedsiębiorczość i innowacyjność…*, s. 59.

16 R. Sowiński, *Ocena propozycji podatkowych rządu*, Warszawa 2005, http://www.sobieski.org.pl/news.php?id=79 (09.05.2010).

17 A. Kotuła, Misiak T., *Dynamika nakładów inwestycyjnych sektora małych i średnich przedsiębiorstw a udział w tworzeniu PKB*, [w:] *Przedsiębiorczość i innowacyjność…*, s. 68.

## SUMMARY

This article is about the role of tax system in development of small and medium enterprises in Austria. Furthermore it shows the most important barriers in analysed sector of enterprises. In conclusion the author tried to indicate directions of rationalization of Austrian tax system.

## BIBLIOGRAFIA

Ćwikliński H. (red.), *Polityka gospodarcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1997.

Dominiak P., *Sektor MSP we współczesnej gospodarce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Kaleta A. (red.), *Przedsiębiorczość i innowacyjność małych i średnich przedsiębiorstw – wyzwania współczesności*, Prace naukowe Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, nr 1030, Wrocław 2004.

Majchrzycka-Guzowska A., *Finanse w gospodarce rynkowej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996.

Marciniak S., *Makro- i mikroekonomia. Podstawowe problemy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

Milewski R. (red.), *Podstawy ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Rosiński R., *Polski system podatkowy. Poszukiwanie optymalnych rozwiązań*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008.

Safina K. (red.), *Zarządzanie małym i średnim przedsiębiorstwem*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2008.

*Europejska Karta Małych Przedsiębiorstw*, Komisja Europejska, Belgia 2004.

http://ec.europa.eu/enterprise/policies/sme/files/charter/docs/charter_pl.pdf.

Sowiński R., *Ocena propozycji podatkowych rządu*, Warszawa 2005, http://www.sobieski.org.pl/news.php?id=79.

## NOTA O AUTORACH

dr Jarosław W. Przybytniowski, adiunkt Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli.

mgr Katarzyna Kowalczyk, Katolicki Uniwersytet Jana Pawła II, absolwentka Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli.

**Dr inż. Zbigniew Nagórny**

# *Zastosowanie zmodyfikowanej sieci Hopfielda*

## *w problemie komiwojażera*

## Application of a Modified Hopfield Network to the Travelling Salesman Problem

### I. WSTĘP

Problem komiwojażera (ang. *travelling salesman problem*) jest klasycznym problemem kombinatorycznym, który należy do klasy problemów NP-trudnych. Rozwiązanie problemu komiwojażera znalazło praktyczne zastosowanie w wielu dziedzinach, np. w logistyce, zarządzaniu, robotyce, optymalizacji procesów przemysłowych.

Załóżmy, że dane jest $N$ miast, przy czym długość drogi między dowolnymi dwoma miastami jest taka sama w obydwu kierunkach (symetryczny problem komiwojażera). Rozwiązanie problemu komiwojażera polega na znalezieniu trasy przejazdu komiwojażera spełniającej następujące warunki: komiwojażer musi odwiedzić wszystkie miasta, każde miasto musi być odwiedzone dokładnie jeden raz, komiwojażer musi wrócić do miasta, z którego wyruszył, długość trasy komiwojażera jest najmniejsza z możliwych. Trasa komiwojażera może być przedstawiona jako permutacja zbioru składającego się z $N$ miast. Dla $N > 2$ jest $N!/2N$ różnych tras, ponieważ identyczna trasa może rozpoczynać się w dowolnym mieście spośród $N$ miast i przebiegać zgodnie lub niezgodnie z kierunkiem obrotu wskazówek zegara. W celu rozwiązania problemu komiwojażera stosuje się wiele metod, np.: algorytm Kernighana-Lina[1], symulowane wyżarzanie[2], algorytmy genetyczne[3], algorytmy ewolucyjne[4], metaheurystykę tabu search[5], algorytm mrówkowy[6]. Problem komiwojażera może być również rozwiązany z użyciem sieci neuronowych: sieci samoorganizującej się[7] i sieci Hopfielda[8].

1 Z. Michalewicz, D.B. Fogel, *How to solve it: modern heuristics*, Berlin–New York 2004, Springer.
2 S. Kirkpatrick, C.D. Gelatt, Jr., M.P. Vecchi, *Optimization by simulated annealing*, "Science" 1983, vol. 220, p. 671-680.
3 Z. Michalewicz, *Algorytmy genetyczne + struktury danych = programy ewolucyjne*, WNT, Warszawa 1996.
4 Z. Michalewicz, D.B. Fogel, *How to solve…*
5 Tamże.
6 M. Dorigo, L.M. Gambardella, *Ant colonies for the travelling salesman problem*, "BioSystems" 1997, vol. 43, p. 73-81.
7 R. Durbin, D. Willshaw, *An analogue approach to the travelling salesman problem using an elastic net method*, "Nature" 1987, vol. 326, p. 689-691.
8 J.J. Hopfield, D.W. Tank, *"Neural" computation of decisions in optimization problems*, "Biological Cybernetics" 1985, vol. 52, p. 141-152.

Zaletą metod wykorzystujących sieci neuronowe jest możliwość sprzętowego wykonywania obliczeń, w wyniku sprzętowej realizacji sieci oraz równoległe wykonywanie obliczeń przez elementy przetwarzające sieci, zwane neuronami, co umożliwiłoby znaczne skrócenie czasu obliczeń, w porównaniu do metod wykorzystujących komputery oparte na architekturze von Neumanna. Niestety, rozwiązania otrzymywane z użyciem sieci Hopfielda dla problemu komiwojażera są znacznie gorsze niż przedstawione w pracy Hopfielda i Tanka[9].

W rozdziale II pracy została opisana zmodyfikowana sieć Hopfielda dla problemu komiwojażera. W rozdziale III przedstawiono oryginalną metodę automatycznego doboru parametrów sieci Hopfielda. Wnioski płynące z zastosowania przedstawionej sieci zamieszczono w rozdziale IV.

## II. ZMODYFIKOWANA SIEĆ HOPFIELDA DLA PROBLEMU KOMIWOJAŻERA

Model ciągły sieci Hopfielda umożliwia rozwiązanie problemów kombinatorycznych. Bardzo często funkcja aktywacji neuronów przyjmuje następującą postać[10]

$$V = f(U) = \frac{1}{2}\left[1 + \mathrm{tgh}\left(\frac{U}{U_0}\right)\right] \tag{1}$$

gdzie $U$ jest sygnałem wejściowym neuronu, $V$ jest sygnałem wyjściowym neuronu, natomiast $U_0$ jest stałą.

Funkcja energii sieci Hopfielda $E$ posiada następującą postać

$$E = -\frac{1}{2}\sum_{i=1}^{X}\sum_{j=1}^{X}\omega_{ij}V_iV_j - \sum_{i=1}^{X} I_iV_i \tag{2}$$

gdzie $X$ jest liczbą neuronów w sieci, $\omega_{ij}$ jest wagą połączenia wyjścia neuronu $j$ z wejściem neuronu $i$, natomiast $I_i$ jest zewnętrznym sygnałem wejściowym neuronu $i$. Funkcja energii sieci Hopfielda jest funkcją nierosnącą w czasie[11].

Sieć Hopfielda dla problemu komiwojażera składa się z $X = NN$ neuronów. Sieć składa się z $N$ wierszy, zawierających $N$ neuronów, zgodnie z rysunkiem 1. Wszystkie neurony w sieci posiadają dwa indeksy. Pierwszy indeks określa numer miasta, natomiast drugi indeks określa pozycję miasta na trasie komiwojażera. Jeżeli w stanie stabilnym sieci neuron o indeksach $x$ $i$ posiada sygnał wyjściowy $V_{xi} = 1$, wówczas oznacza to, że miasto $x$ powinno być odwiedzone przez komiwojażera podczas $i$-tego etapu podróży[12].

**Rys. 1. Podział sieci na wiersze i kolumny**

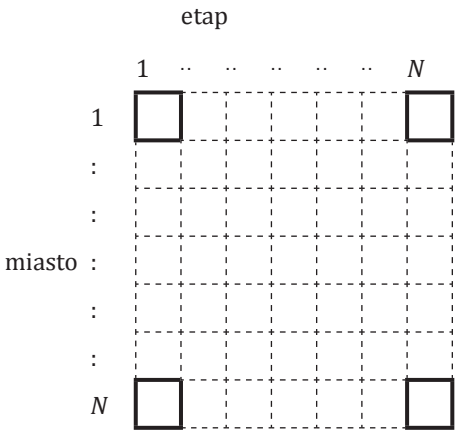


[9] R.D. Brandt, Y. Wang, A.J. Laub, S.K. Mitra, *Alternative networks for solving the traveling salesman problem and the list-matching problem*, [w:] *Proceeding of the International Joint Conference on Neural Networks 1988*, vol. 2, p. 333-340.
[10] R. Tadeusiewicz, *Sieci neuronowe*, AOW, Warszawa 1993.
[11] J.J. Hopfield, D.W. Tank, *"Neural"...*, p. 141-152.
[12] Tamże.

Jeżeli rozwiązywany problem optymalizacyjny można sprowadzić do problemu minimalizacji funkcji kwadratowej, to sieć Hopfielda może posłużyć do rozwiązania tego problemu. Sieć neuronowa minimalizując swoją energię może jednocześnie znaleźć minimum funkcji, która jest sformalizowanym zapisem problemu. Funkcja ta zwykle nazywa się funkcją kosztu lub celu. Funkcja kosztu dla problemu komiwojażera zaproponowana przez Hopfielda i Tanka nie była właściwa, ponieważ sieć bardzo często dostarczała niepoprawnych rozwiązań[13]. Zmodyfikowana funkcja kosztu dla problemu komiwojażera składa się z 4 składników: $E_1$, $E_2$, $E_3$ i $E_4$. Składnik $E_1$ wymusza rozwiązanie, w którym każde miasto będzie odwiedzone przez komiwojażera dokładnie jeden raz (w stanie stabilnym sieci Hopfielda, w każdym wierszu sieci dokładnie jeden neuron posiada sygnał wyjściowy równy 1, wówczas składnik jest równy 0). Składnik $E_2$ wymusza rozwiązanie, w którym w każdym etapie podróży komiwojażer odwiedza dokładnie jedno miasto (w stanie stabilnym sieci Hopfielda, w każdej kolumnie sieci dokładnie jeden neuron posiada sygnał wyjściowy równy 1, wówczas składnik jest równy 0). Składnik $E_3$ wymusza wartości sygnałów wyjściowych neuronów równe 0 lub 1 (wówczas składnik jest równy 0). Składnik $E_4$ jest równy długości trasy komiwojażera. Powyższe składniki są określone następująco[14]

$$E_1 = \frac{A}{2}\sum_{x=1}^{N}\left(\sum_{i=1}^{N} V_{xi} - 1\right)^2 =$$

$$= -A\sum_{x=1}^{N}\sum_{i=1}^{N} V_{xi} + \frac{A}{2}\sum_{x=1}^{N}\sum_{i=1}^{N}\sum_{x'=1}^{N}\sum_{i'=1}^{N}\delta_{xx'} V_{xi} V_{x'i'} + \frac{AN}{2} \quad (3)$$

$$E_2 = \frac{B}{2}\sum_{i=1}^{N}\left(\sum_{x=1}^{N} V_{xi} - 1\right)^2 =$$

$$= -B\sum_{x=1}^{N}\sum_{i=1}^{N} V_{xi} + \frac{B}{2}\sum_{x=1}^{N}\sum_{i=1}^{N}\sum_{x'=1}^{N}\sum_{i'=1}^{N}\delta_{ii'} V_{xi} V_{x'i'} + \frac{BN}{2} \quad (4)$$

$$E_3 = \frac{C}{2}\sum_{x=1}^{N}\sum_{i=1}^{N} V_{xi}\left(1 - V_{xi}\right) =$$

$$= \frac{C}{2}\sum_{x=1}^{N}\sum_{i=1}^{N} V_{xi} - \frac{C}{2}\sum_{x=1}^{N}\sum_{i=1}^{N}\sum_{x'=1}^{N}\sum_{i'=1}^{N}\delta_{xx'}\,\delta_{ii'} V_{xi} V_{x'i'} \quad (5)$$

$$E_4 = \frac{D}{2}\sum_{x=1}^{N}\sum_{\substack{x'=1\\ x'\neq x}}^{N}\sum_{i=1}^{N} d_{xx'} V_{xi}\left(V_{x',i+1} + V_{x',i-1}\right) =$$

$$= \frac{D}{2}\sum_{x=1}^{N}\sum_{i=1}^{N}\sum_{x'=1}^{N}\sum_{i'=1}^{N} d_{xx'} V_{xi} V_{x'i'}\left(\delta_{i',i+1} + \delta_{i',i-1}\right) \quad (6)$$

gdzie $A$, $B$, $C$, $D$ są stałymi, $d_{xx'}$ jest długością drogi między miastami $x$ i $x'$, indeksy $i + 1$ i $i - 1$ są obliczane modulo $N$, tzn. indeks $i + 1$ jest równy $i + 1$ (jeżeli $i < N$) lub 1 (w przeciwnym razie), natomiast indeks $i - 1$ jest równy $i - 1$ (jeżeli $i > 1$) lub $N$ (w przeciwnym razie), $\delta_{ii'}$ równa się 1 (jeżeli $i = i'$) lub 0 (w przeciwnym razie), analogicznie $\delta_{xx'}$. Indeksy $i + 1$ i $i - 1$ są obliczane modulo $N$, w celu prawidłowego domknięcia trasy komiwojażera, ponieważ komiwojażer powinien wrócić do miasta, z którego wyruszył.

Porównanie wzoru 2 i funkcji kosztu problemu komiwojażera umożliwia wyznaczenie wartości wag połączeń między neuronami oraz wartości zewnętrznych sygnałów wejściowych neuronów sieci Hopfielda, która umożliwi rozwiązanie danego problemu komiwojażera

$$\omega_{xi,x'i'} = -A\,\delta_{xx'} - B\,\delta_{ii'} + C\,\delta_{xx'}\delta_{ii'} - D\,d_{xx'}\left(\delta_{i',i+1} + \delta_{i',i-1}\right) \quad (7)$$

$$I_{xi} = A + B - \frac{C}{2} \quad (8)$$

gdzie $\omega_{x\,i,\,x'\,i'}$ jest wagą połączenia między neuronem $x\,i$ a neuronem $x'i'$, natomiast $I_{x\,i}$ jest zewnętrznym sygnałem wejściowy neuronu $x\,i$.

[13] G.V. Wilson, G.S. Pawley, *On the stability of the travelling salesman problem algorithm of Hopfield and Tank*, "Biological Cybernetics" 1988, vol. 58, p. 63-70.

[14] R.D. Brandt, Y. Wang, A.J. Laub, S.K. Mitra, *Alternative networks…*, p. 333-340.

Sieć Hopfielda z wagami i zewnętrznymi sygnałami wejściowymi określonymi według wzorów 7 i 8 może być wykorzystana do rozwiązania problemu komiwojażera. Symulacja sieci Hopfielda może być przeprowadzona z użyciem metody Eulera[15]

$$U_i^{t+\Delta t} = U_i^t + \Delta t \left[ \left( \sum_{j=1}^{N} \omega_{ij} V_j \right) + I_i - \frac{U_i^t}{\tau} \right] \quad (9)$$

gdzie $\tau$ jest stałą czasową sieci, $\Delta t$ jest krokiem czasowym metody Eulera, natomiast $U_i^t$ jest sygnałem wejściowym neuronu $i$ w chwili czasowej $t$.

Przedstawiona sieć Hopfielda została użyta do rozwiązania 2 przykładów problemu komiwojażera, będących zbiorem 10 miast. Dla obydwu problemów przedstawiona sieć umożliwiła otrzymanie optymalnego rozwiązania dla 100% prób[16]. Wagi neuronów oraz zewnętrzne sygnały wejściowe neuronów zostały wyznaczone na podstawie wzorów 7 i 8, dla $A = 5$, $B = 5$ i $C = 0{,}5$. Wartość stałej $D$ we wzorze 7 została ustalona na podstawie wstępnych symulacji, tak, aby 90% do 100% rozwiązań było rozwiązaniami syntaktycznie poprawnymi. Rozwiązanie jest syntaktycznie poprawne, gdy każde miasto będzie odwiedzone przez komiwojażera dokładnie jeden raz i w każdym etapie podróży komiwojażer odwiedzi dokładnie jedno miasto (dla takiego rozwiązania składniki $E_1$ i $E_2$ funkcji kosztu problemu komiwojażera są równe 0).

## III. WYNIKI SYMULACJI DLA AUTOMATYCZNEGO DOBORU PARAMETRÓW SIECI HOPFIELDA

W niniejszym rozdziale zostanie przedstawiona oryginalna metoda automatycznego doboru parametrów sieci Hopfielda, tzn. wartości stałej $D$. Powyższa sieć Hopfielda została użyta do rozwiązania 100 różnych problemów komiwojażera, z których każdy był zbiorem 10 miast położonych w kwadracie jednostkowym. Współrzędne miast dla każdego problemu zostały wygenerowane w sposób losowy. Dla każdego problemu zostało wykonanych 100 prób. Zmodyfikowana sieć Hopfielda z automatycznym doborem wartości stałej $D$ została zasymulowana z użyciem programu napisanego w języku C++.

W poprzedniej pracy[17], w stanie stabilnym sieci Hopfielda dla wszystkich neuronów posiadających $V_{xi} \geq 0{,}5$ było wykonywane ustawiane $V_{xi} = 1$, w przeciwnym razie było wykonywane ustawianie $V_{xi} = 0$. Jeżeli żaden z neuronów w wierszu $x$, tzn. żaden z neuronów przydzielonych do miasta $x$, nie posiadał sygnału wyjściowego równego 1, rozwiązanie było syntaktycznie niepoprawne, ponieważ nie było możliwe określenie etapu, w którym komiwojażer powinien odwiedzić miasto $x$. W niniejszym rozdziale zastosowano następujące oryginalne rozwiązanie. Żaden z sygnałów wyjściowych neuronów nie jest ustawiany na 0 lub 1. W stanie stabilnym sieci, neuron posiadający największy sygnał wyjściowy spośród neuronów przydzielonych do danego miasta, określa etap, w którym dane miasto powinno być odwiedzone przez komiwojażera. Jeżeli powyższe neurony (o największym sygnale wyjściowym spośród neuronów przydzielonych do danego miasta), dla wszystkich miast posiadają sygnał wyjściowy większy od 0,6, stała $D$ we

[15] J. Mańdziuk, *Sieci neuronowe typu Hopfielda. Teoria i przykłady zastosowań*, AOW EXIT, Warszawa 2000.

[16] A. Kos, Z. Nagórny, *Modified Hopfield Neural Network for Travelling Salesman Problem*, [w:] *Proceedings of the 2nd Conference Tools of Information Technology*, Rzeszów 2007, s. 17-22, http://www.teleinformatyka.net.pl/nti/papers/Kos_Nagorny_NTI_2007.pdf (28.10.2010).

[17] Tamże.

wzorze 7 jest zwiększana podczas następnej próby. W przeciwnym razie, otrzymujemy informację, że sieć pracuje „na granicy" między syntaktycznie poprawnymi i niepoprawnymi rozwiązaniami. W takim przypadku, stała $D$ powinna być zmniejszona podczas następnej próby, ponieważ w przeciwnym razie rozwiązania otrzymane w następnej próbie mogą być syntaktycznie niepoprawne. Jeżeli stała $D$ jest zwiększana o niewielką wartość, rozwiązania otrzymywane z użyciem sieci są syntaktycznie poprawne dla prawie wszystkich prób.

Symulacje zostały przeprowadzone zgodnie ze wzorem 1 i 9, dla $U_0 = 0{,}1$, $\tau = 1$ i $\Delta t = 0{,}01$. Dla każdej próby, wartości początkowe sygnałów wejściowych neuronów były losowane z przedziału $-0{,}1U_0$ do $0{,}1U_0$. Wybrano powyższy sposób inicjalizacji neuronów, ponieważ początkowe sygnały wyjściowe neuronów były wówczas bliskie 0,5 i żaden neuron nie był uprzywilejowany. Taki sam sposób inicjalizacji neuronów został użyty również w innej pracy[18]. W programie symulującym sieć zastosowano synchroniczną aktualizację, tzn. w danej chwili czasowej były najpierw równocześnie obliczane i aktualizowane sygnały wejściowe wszystkich neuronów, a następnie na podstawie sygnałów wejściowych były równocześnie obliczane i aktualizowane sygnały wyjściowe neuronów. Otrzymane rozwiązanie było uznawane za stabilny stan sieci, jeżeli dla wszystkich neuronów $|V_{x\,i}^{t+\Delta t} - V_{x\,i}^{t}| \leq 10^{-6}$. Zastosowano następujące wartości stałych we wzorach 7 i 8: $A = 5$, $B = 5$ i $C = 0{,}5$[19]. Wartość stałej $D$ we wzorze 7 była zmniejszana lub zwiększana o ±0,1 po każdej próbie. Początkowa wartość stałej $D$ była równa 2.

Dla każdego losowo wygenerowanego problemu została wyznaczona długość optymalnej trasy komiwojażera, z użyciem metody wyszukiwania wyczerpującego. Dla każdego problemu został wyznaczony procent prób kończących się otrzymaniem syntaktycznie poprawnego rozwiązania, procent prób kończących się otrzymaniem optymalnego rozwiązania, średnia długość trasy otrzymana we wszystkich próbach oraz stosunek średniej długości trasy we wszystkich próbach do długości optymalnej trasy danego problemu $d_{śr}/d_{opt}$. Tabela 1 przedstawia zagregowane wyniki dla wszystkich problemów: minimalny, maksymalny i średni procent prób kończących się uzyskaniem syntaktycznie poprawnego rozwiązania, wyznaczone dla wszystkich problemów; minimalny, maksymalny i średni procent prób kończących się uzyskaniem optymalnego rozwiązania, wyznaczone dla wszystkich problemów; minimalną, maksymalną i średnią wartość $d_{śr}/d_{opt}$, wyznaczone dla wszystkich problemów.

**Tabela 1. Wyniki otrzymane dla automatycznego doboru parametrów i losowo wygenerowanych problemów**

| Prawidłowe rozwiązania (%) | | | Optymalne rozwiązania (%) | | | Średnia dł. trasy/ dł. opt. trasy ($d_{śr}$ / $d_{opt}$) | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Min. | Maks. | Średnia (dla 100 problemów) | Min. | Maks. | Średnia (dla 100 problemów) | Min. | Maks. | Średnia (dla 100 problemów) |
| 82 | 100 | 99,10 | 0 | 100 | 63,03 | 1 | 1,05 | 1,0076 |

[18] J.J. Hopfield, D. W. Tank, *"Neural" computation of decisions in optimization problems, Biological Cybernetics*, 1985, vol. 52, ss. 141-152.

[19] A. Kos, Z. Nagórny, *Modified Hopfield Neural Network for Travelling Salesman Problem*, *Proceedings of the 2nd Conference Tools of Information Technology*, Rzeszów, 2007, ss. 17-22, http://www.teleinformatyka.net.pl/nti/papers/Kos_Nagorny_NTI_2007.pdf (stan na 28 października 2010).

Wyniki otrzymane w niniejszym rozdziale potwierdzają bardzo wysoką jakość rozwiązań otrzymywanych z użyciem zmodyfikowanej sieci Hopfielda dla problemów o liczbie miast równej 10. Długość otrzymanej trasy komiwojażera, po uwzględnieniu wszystkich prób dla wszystkich wygenerowanych problemów, jest przeciętnie tylko o około 0,8% dłuższa od długości optymalnej trasy. Należy podkreślić, że przeciętnie około 99% prób zakończyło się otrzymaniem syntaktycznie poprawnego rozwiązania, natomiast przeciętnie około 63% prób zakończyło się otrzymaniem optymalnego rozwiązania. Należy również podkreślić, że symulacje zostały przeprowadzone z automatycznym doborem wartości stałej *D*. Żaden z parametrów sieci nie był dobierany „ręcznie" dla konkretnego rozwiązywanego problemu, tzn. w wyniku symulacji wstępnych, co było stosowane w dotychczasowych pracach. W niniejszej pracy, stała *D* była zmniejszana lub zwiększana zgodnie z wartościami sygnałów wyjściowych neuronów, posiadających największą wartość sygnału, spośród neuronów przydzielonych do poszczególnych miast. Wartość progowa sygnału wyjściowego powyższych neuronów, według której stała *D* jest zmniejszana lub zwiększana, może być równa 0,5, ale procent syntaktycznie poprawnych rozwiązań, po uwzględnieniu wszystkich prób dla wszystkich wygenerowanych problemów, był wówczas nieznacznie mniejszy i przeciętnie był równy 95,34%, natomiast przeciętnie 64,20% prób zakończyło się otrzymaniem optymalnego rozwiązania. Długość otrzymanej trasy komiwojażera była wówczas przeciętnie o 0,59% dłuższa od długości optymalnej trasy.

## IV. PODSUMOWANIE

Celem niniejszej pracy jest znalezienie modyfikacji sieci Hopfielda, które umożliwiłyby poprawę skuteczności sieci w rozwiązywaniu problemu komiwojażera. Podczas rozwiązywania problemów optymalizacyjnych istotna jest nie tylko jakość rozwiązań, ale również czas potrzebny na otrzymanie rozwiązania. Sieć Hopfielda przedstawiona w niniejszej pracy jest przeznaczona do sprzętowej realizacji. Zastosowanie sprzętowej realizacji sieci umożliwiłoby znaczne skrócenie czasu potrzebnego na znalezienie rozwiązania problemu kombinatorycznego, w porównaniu do metod wykorzystujących komputery oparte na architekturze von Neumanna. W pracy przedstawiono oryginalną metodę automatycznego doboru parametrów sieci Hopfielda. Należy podkreślić, że dzięki temu, żaden z parametrów sieci nie był dobierany dla konkretnego rozwiązywanego problemu komiwojażera, na podstawie symulacji wstępnych. Przedstawiona metoda automatycznego doboru parametrów sieci jest oryginalnym rozwiązaniem, ponieważ w dotychczasowych pracach parametry sieci były dobierane „ręcznie" dla rozwiązywanych problemów, na podstawie symulacji wstępnych. Powyższa metoda umożliwia ponadto otrzymanie rozwiązań o bardzo dobrej jakości dla losowo wygenerowanych problemów o liczbie miast równej 10, ponieważ otrzymane rozwiązania były bliskie optymalnemu rozwiązaniu. Przedstawiona metoda byłaby bardzo użyteczna w systemach czasu rzeczywistego, ponieważ umożliwia poprawę rozwiązania w kolejnych próbach, aż do wyczerpania limitu czasu przeznaczonego na uzyskanie rozwiązania.

Niniejsza praca dowodzi, że sieć Hopfielda posiada ogromne możliwości, które mogą być z powodzeniem wykorzystane do rozwiązywania problemów kombinatorycznych. Autor pracuje nad opracowaniem metody umożliwiającej zastosowanie sieci do rozwiązania problemów o większej liczbie miast, ponieważ podstawowym problemem, oprócz problemu pogarszania się jakości rozwiązań wraz ze wzrostem wymiaru problemu, jest bardzo szybko wzrastająca liczba wag w sieci Hopfielda wraz ze wzrostem wymiaru problemu.

## SŁOWA KLUCZOWE

Automatyczny dobór parametrów, NP-trudny, optymalizacja kombinatoryczna, problem komiwojażera, sieć Hopfielda

## STRESZCZENIE

Problem komiwojażera jest klasycznym problemem kombinatorycznym. Celem niniejszej pracy jest znalezienie modyfikacji sieci Hopfielda, które umożliwiłyby poprawę skuteczności sieci w przypadku zastosowania sieci do rozwiązania problemu komiwojażera. W pracy przedstawiono oryginalną metodę automatycznego doboru parametrów sieci Hopfielda. Powyższa metoda umożliwia otrzymanie rozwiązań o bardzo dobrej jakości dla losowo wygenerowanych problemów o liczbie miast równej 10, otrzymane rozwiązania są bliskie optymalnemu rozwiązaniu. Sieć Hopfielda przedstawiona w niniejszej pracy jest przeznaczona do sprzętowej realizacji. Zastosowanie sprzętowej realizacji sieci umożliwiłoby znaczne skrócenie czasu obliczeń, w porównaniu do metod wykorzystujących komputery oparte na architekturze von Neumanna.

## KEYWORDS

Automatic selection of parameters, combinatorial optimization, traveling salesman problem, Hopfield network

## SUMMARY

The travelling salesman problem (TSP) is a classical example of a combinatorial optimization problem. The aim of this work is to find Hopfield network modifications, which could be efficiency used for solving the TSP. A novel method of auto-tuning of the network parameters is presented. This method ensures near optimal results for randomly generated instances of the 10-city TSP. The presented network is destined for hardware implementation, which could significantly decrease computation time in comparison with programs executed on sequential computers.

## BIBLIOGRAFIA

Brandt R.D., Wang Y., Laub A.J., Mitra S.K., *Alternative networks for solving the traveling salesman problem and the list-matching problem*, [w:] *Proceeding of the International Joint Conference on Neural Networks 1988*, vol. 2.

Dorigo M., Gambardella L.M., *Ant colonies for the travelling salesman problem*, "BioSystems" 1997, vol. 43.

Durbin R., Willshaw D., *An analogue approach to the travelling salesman problem using an elastic net method*, "Nature" 1987, vol. 326.

Hopfield J.J., Tank D.W., *"Neural" computation of decisions in optimization problems*, "Biological Cybernetics" 1985, vol. 52.

Kirkpatrick S., Gelatt C.D., Jr., Vecchi M.P., *Optimization by simulated annealing*, "Science" 1983, vol. 220.

Kos A., Nagórny Z., *Modified Hopfield Neural Network for Travelling Salesman Problem*, [w:] *Proceedings of the 2nd Conference Tools of Information Technology*, Rzeszów 2007, http://www.teleinformatyka.net.pl/nti/papers/Kos_Nagorny_NTI_2007.pdf (28.10.2010).

Mańdziuk J., *Sieci neuronowe typu Hopfielda. Teoria i przykłady zastosowań*, AOW EXIT, Warszawa 2000.

Michalewicz Z., *Algorytmy genetyczne + struktury danych = programy ewolucyjne*, WNT, Warszawa 1996.

Michalewicz Z., Fogel D.B., *How to solve it: modern heuristics*, Springer, Berlin–New York 2004.

Tadeusiewicz R., *Sieci neuronowe*, AOW, Warszawa 1993.

Wilson G.V., Pawley G.S., *On the stability of the travelling salesman problem algorithm of Hopfield and Tank*, "Biological Cybernetics" 1988, vol. 58.

## NOTA O AUTORZE

Dr inż. Zbigniew Nagórny, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli, Instytut Prawa, Katedra Prawa Prywatnego. Główne kierunki zainteresowań: rozwiązywanie problemów optymalizacyjnych, sztuczne sieci neuronowe, metody sztucznej inteligencji. Kontakt: znagorny@kul.lublin.pl

Mgr Mariusz Iskra

# *Zastosowanie wybranych narzędzi statystycznych i ekonometrycznych*

## *w analizie ceny oraz liczby sprzedanych mieszkań w latach 1999-2009*

## The use of selected statistical and econometric tools in analysis of price and the number of flats sold in the period 1999-2009

### WSTĘP

Wiele zjawisk ekonomicznych można przedstawić w postaci empirycznego szeregu czasowego. Dlatego konieczne jest poznanie narzędzi statystycznych i ekonometrycznych pozwalających na analizę dynamiki zjawisk masowych. Autor zaprezentował kilka wybranych metod analizy na przykładzie danych dotyczących ceny $m^2$ powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych oddanych do użytkowania oraz liczby mieszkań oddanych do użytkowania w latach 1999 – 2009 w Polsce wraz z podziałem na dane kwartalne. Analizowane w niniejszym artykule dane pozyskano z publikacji Głównego Urzędu Statystycznego[1]. Obliczenia wykonano w programie MS Excel 2003 oraz SPSS 14.0 for Windows.

### DYNAMIKA ŚREDNIEJ CENY $M^2$ MIESZKAŃ

Na podstawie średnich kwartalnych cen $m^2$ obliczono średnią roczną cenę oraz przyrosty absolutne, względne, a także indywidualne indeksy jednopodstawowe i łańcuchowe według poniższych wzorów[2].

Przyrost absolutny – jest to różnica w poziomie danego zjawiska w dwóch różnych okresach (momentach).

$$\Delta y_t = y_t - y_c$$

$y_t$ – poziom zjawiska w okresie badanym

$y_c$ – poziom zjawiska w okresie bazowym (w okresie przyjętym za podstawę do porównań).

Przyrost absolutny jednopodstawowy – wielkość zjawiska w kolejnych okresach (momentach) jest porównywana ze stałą wielkością z okresu bazowego (podstawowego). Najczęściej jest nim okres wyjściowy.

$$\Delta y_t = y_t - y_0$$

$y_0$ – okres bazowy (podstawa)

Przyrost absolutny łańcuchowy (o zmiennej podstawie) – charakteryzuje się zmienną podstawą porównań. Za podstawę przyjmuje się okres (moment) poprzedzający okres (moment) badany.

1 http://www.stat.gov.pl/gus/5840_4671_PLK_HTML.htm dnia 12.02.2011

2 W. Starzyńska, *Statystyka praktyczna*, PWN, Warszawa 2006, s. 95.

$$\Delta y_t = y_t - y_{t-1}$$

Przyrost względny jest to stosunek przyrostu absolutnego do poziomu zjawiska w okresie podstawowym. Wyróżniamy dwa rodzaje:

a) przyrosty względne jednopodstawowe – stosunek przyrostu absolutnego jednopodstawowego do poziomu zjawiska w okresie (momencie) przyjętym za podstawę. Można je wyrażać procentowo lub w postaci liczb niemianowanych.

$$T_y = \frac{y_t - y_0}{y_0} = \frac{\Delta y_t}{y_0}$$

b) przyrosty względne łańcuchowe - stosunek przyrostu absolutnego łańcuchowego do poziomu zjawiska w okresie (momencie) *t-1* czyli bezpośrednio poprzedzającego okres *t*.

$$T_y = \frac{y_t - y_{t-1}}{y_{t-1}} = \frac{\Delta y_t}{y_{t-1}}$$

Można je wyrażać procentowo lub w postaci liczb niemianowanych. Zwane są również wskaźnikami tempa wzrostu (spadku).

Kolejnymi miarami służącymi do analizy zjawisk w czasie są wskaźniki dynamiki, zwane często indeksami. Podobnie jak przyrosty należą do miar względnych – mogą być zatem znaleźć zastosowanie w porównaniach zjawisk takich, które wyrażone są w różnych jednostkach (kg, $m^2$, szt. itp.).

Podział metod indeksowych przedstawiono na poniższym schemacie.

Indywidualne indeksy jednopodstawowe w szeregach czasowych

Indeks indywidualny – stosunek wielkości tego samego zjawiska w dwóch różnych okresach (momentach) dla zjawisk jednorodnych np. produkcji tego samego wyrobu w sztukach.

Indeksy jednopodstawowe (o stałej podstawie) – iloraz zjawiska w okresie t (badanym, sprawozdawczym) i wielkości zjawiska w okresie 0 (podstawowym, bazowym).

$$i_{y_{t/0}} = \frac{y_t}{y_0} \cdot 100$$

$y_t$ - wielkość zjawiska w okresie t

$y_0$ – wielkość zjawiska w okresie 0

Indeks jest wskaźnikiem często mnożonym przez 100 aby wyrazić go w procentach.

**Schemat 1. Podział metod indeksowych.**

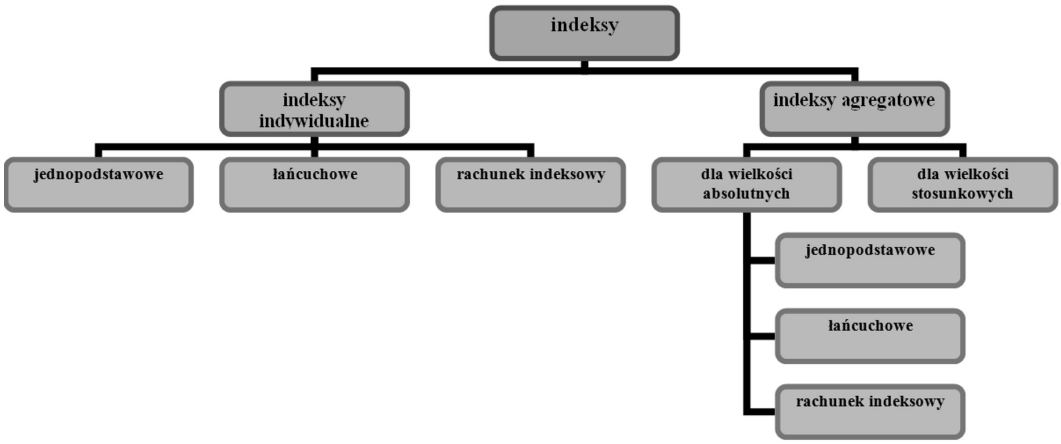


*Źródło: Opracowanie własne na podstawie W. Starzyńska, Statystyka praktyczna, PWN, Warszawa 2006, s. 101.*

Można rozważyć trzy przypadki:

1) $i_{y_{t/0}} > 1$ - wartość zmiennej wzrosła w okresie t w porównaniu do okresu 0;
2) $i_{y_{t/0}} = 1$ - wartość zmiennej w okresie t nie uległa zmianie w stosunku do okresu 0;
3) $i_{y_{t/0}} < 1$ - wartość zmiennej zmniejszyła się w okresie t w porównaniu do okresu 0.

Indywidualne indeksy łańcuchowe w szeregach czasowych

Jeśli dysponujemy więcej niż dwiema informacjami warto zbadać tempo zmian. Do tego służą indeksy łańcuchowe. Indeks łańcuchowy (o zmiennej podstawie) – iloraz wielkości zjawiska w okresie (momencie) t, czyli badanym, i wielkości zjawiska w okresie (momencie) t-1, czyli poprzedzającym:

$$i_{y_{t/t-1}} = \frac{y_t}{y_{t-1}} \cdot 100$$

Indeksy łańcuchowe informują o tym jak zmieniało się zjawisko z okresu na okres (z momentu na moment). Jeśli kolejne indeksy są większe od 1 (od 100%) oznacza to, że zjawisko charakteryzuje się tempem rosnącym, w sytuacji przeciwnej tempem malejącym. Jeśli niektóre są wyższe, a niektóre niższe wówczas do ustalenia tempa stosuje się średnią geometryczną nieważoną indywidualnych indeksów łańcuchowych.

Średnie tempo zmian – wyraża średnia geometryczna nieważona indywidualnych indeksów łańcuchowych.

$$G = \sqrt[n-1]{\prod_{t=2}^{n} i_{y_{t/t-1}}} \qquad \text{dla } t = 1, 2, \ldots, n$$

Obliczono przyrosty absolutne, względne oraz wskaźniki (jednopodstawowe i łańcuchowe). Wyniki przedstawiono w poniższych tabelach.

**Tabela 1. Dynamika średniej ceny m2 powierzchni użytkowej mieszkań.**

| rok | t | średnia cena za rok (w zł) | przyrost absolutny, rok 1999 =podstawa | przyrost absolutny łańcuchowy, podstawa= rok poprzedni | Przyrost względny (rok 1999 =100%) | przyrost względny łańcuchowy, (rok poprzedni =100%) | Wskaźniki dynamiki (rok 1999 =100%) | Wskaźniki dynamiki (rok poprzedni =100%) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **1999** | 1 | 2132,50 | - | - | - | - | 100,00% | - |
| **2000** | 2 | 2281,25 | 148,75 | 148,75 | 6,98% | 6,98% | 106,98% | 106,98% |
| **2001** | 3 | 2510,00 | 377,50 | 228,75 | 17,70% | 10,03% | 117,70% | 110,03% |
| **2002** | 4 | 2403,50 | 271,00 | -106,50 | 12,71% | -4,24% | 112,71% | 95,76% |
| **2003** | 5 | 2238,00 | 105,50 | -165,50 | 4,95% | -6,89% | 104,95% | 93,11% |
| **2004** | 6 | 2388,75 | 256,25 | 150,75 | 12,02% | 6,74% | 112,02% | 106,74% |
| **2005** | 7 | 2439,25 | 306,75 | 50,50 | 14,38% | 2,11% | 114,38% | 102,11% |
| **2006** | 8 | 2545,25 | 412,75 | 106,00 | 19,36% | 4,35% | 119,36% | 104,35% |
| **2007** | 9 | 2816,00 | 683,50 | 270,75 | 32,05% | 10,64% | 132,05% | 110,64% |
| **2008** | 10 | 3316,25 | 1183,75 | 500,25 | 55,51% | 17,76% | 155,51% | 117,76% |
| **2009** | 11 | 3891,50 | 1759,00 | 575,25 | 82,49% | 17,35% | 182,49% | 117,35% |

***Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.***

Analizując przyrosty absolutne jednopodstawowe można stwierdzić, że cena zawsze wzrastała w porównaniu do roku 1999. Biorąc pod uwagę przyrosty względne jednopodstawowe można zauważyć, że największe przyrosty w odniesieniu do roku 1999 odnotowano w latach 2009 – wzrost ceny o 82,49%, 2008 – 55,51% oraz w roku 2007 – 32,05%, najmniejsze przyrosty odnotowano w latach: 2003 – 4,95%, 2000 – 6,98% oraz w roku 2004 – 12,02%.

Biorąc pod uwagę przyrosty absolutne łańcuchowe można zauważyć, że cena wzrastała w stosunku do roku poprzedniego we wszystkich latach, z wyjątkiem roku 2002 i 2003. Największy wzrost z roku na rok zanotowano w roku 2009 – wyniósł 575,25zł w porównaniu do 2008r. Analizując przyrosty względne łańcuchowe można stwierdzić, że największy względny wzrost zanotowano w roku 2008 – cena wzrosła o 17,76% ceny z roku 2007. Spadki zanotowano w latach 2002 i 2003.

Analizując łańcuchowe wskaźniki dynamiki można stwierdzić, że począwszy od roku 1999 do roku 2001 następował wzrost ceny w stosunku do roku ubiegłego. Następnie od roku 2002 do 2003 cena spadała, a w kolejnych latach tj. od 2004 do 2009 odnotowywano kolejne coraz większe wzrosty.

Aby obliczyć średnioroczne tempo zmian ceny wykorzystano średnią geometryczną indeksów łańcuchowych – stwierdzono, że cena wzrastała średniorocznie o 6,2%.

Zmiany średniej ceny metra kwadratowego mieszkania zaprezentowano na poniższym wykresie

**Wykres 1. Średnia cena m2 mieszkania w latach 1999-2009.**

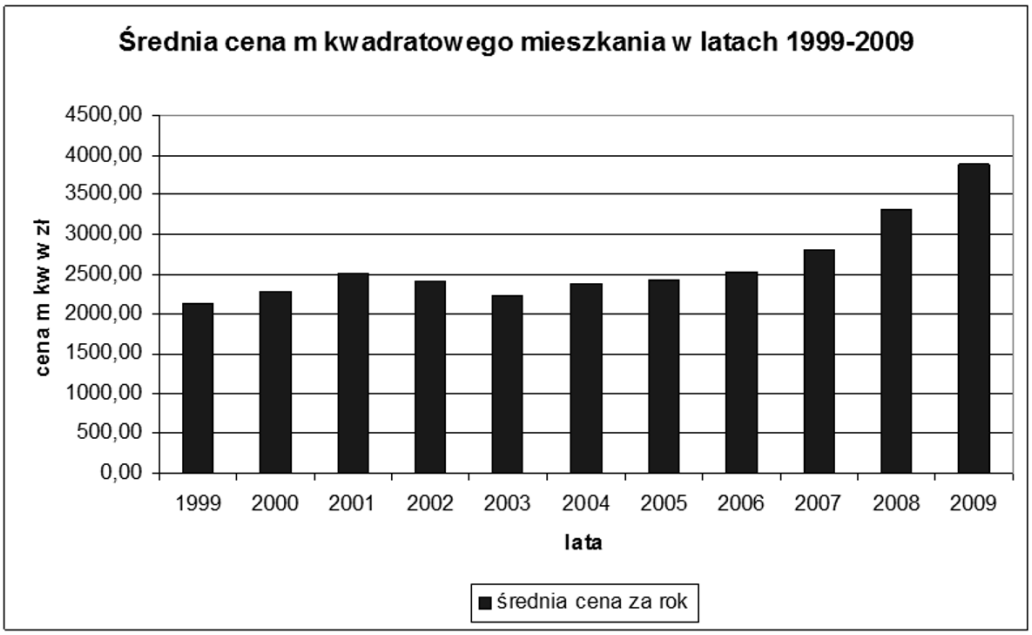


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

**Tabela 2. Dynamika liczby oddanych mieszkań.**

| rok | t | liczba oddanych mieszkań | przyrost absolutny, rok 1999 =podstawa | przyrost absolutny łańcuchowy, podstawa= rok poprzedni | Przyrost względny (rok 1999 =100%) | przyrost względny łańcuchowy, (rok poprzedni =100%) | Wskaźniki dynamiki (rok 1999 =100%) | Wskaźniki dynamiki (rok poprzedni =100%) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **1999** | 1 | 20495 | - | - | - | - | 100,00% | - |
| **2000** | 2 | 21835 | 1340,00 | 1340,00 | 6,54% | 6,54% | 106,54% | 106,54% |
| **2001** | 3 | 26492 | 5997,00 | 4657,00 | 29,26% | 21,33% | 129,26% | 121,33% |
| **2002** | 4 | 24399 | 3904,00 | -2093,00 | 19,05% | -7,90% | 119,05% | 92,10% |
| **2003** | 5 | 40672 | 20177,00 | 16273,00 | 98,45% | 66,70% | 198,45% | 166,70% |
| **2004** | 6 | 27029 | 6534,00 | -13643,00 | 31,88% | -33,54% | 131,88% | 66,46% |
| **2005** | 7 | 28517 | 8022,00 | 1488,00 | 39,14% | 5,51% | 139,14% | 105,51% |
| **2006** | 8 | 28838 | 8343,00 | 321,00 | 40,71% | 1,13% | 140,71% | 101,13% |
| **2007** | 9 | 33425 | 12930,00 | 4587,00 | 63,09% | 15,91% | 163,09% | 115,91% |
| **2008** | 10 | 41297 | 20802,00 | 7872,00 | 101,50% | 23,55% | 201,50% | 123,55% |
| **2009** | 11 | 40005 | 19510,00 | -1292,00 | 95,19% | -3,13% | 195,19% | 96,87% |

***Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.***

Analizując przyrosty absolutne jednopodstawowe można stwierdzić, że liczba oddanych mieszkań zawsze wzrastała w porównaniu do roku 1999. Biorąc pod uwagę przyrosty względne jednopodstawowe można zauważyć, że największe przyrosty w odniesieniu do roku 1999 odnotowano w latach 2008 – wzrost liczby oddanych mieszkań o 101,50%, 2003 – 98,45% oraz w roku 2009 – 95,19%, najmniejsze przyrosty odnotowano w latach: 2000 – 6,54%, 2002 – 19,05%.

Analizując przyrosty absolutne łańcuchowe można zauważyć, że liczba oddanych mieszkań wzrastała w stosunku do roku poprzedniego we wszystkich latach, z wyjątkiem roku 2004 (spadek o 13 643), 2002 – spadek o 2 093 oraz 2009 – spadek o 1292, w pozostałych lata odnotowano wzrost liczby oddanych mieszkań w stosunku do roku poprzedniego. Największy wzrost z roku na rok zanotowano w roku 2003 – wyniósł 16 273 w porównaniu do 2002r. Analizując przyrosty względne łańcuchowe można stwierdzić, że największy względny wzrost zanotowano w roku 2003 – liczba oddanych mieszkań wzrosła o 66,7% liczby z roku 2002. Spadki zanotowano w latach 2002 i 2009.

Analizując indeksy łańcuchowe można stwierdzić, że począwszy od roku 1999 do roku 2001 następował wzrost ilości oddanych mieszkań w stosunku do roku ubiegłego. Następnie w roku 2002 nastąpił spadek, w roku 2003 wzrost (ilość oddanych mieszkań wyniosła aż 166,7% ilości z roku poprzedniego), następnie spadek o prawie 34% w roku 2004. W kolejnych latach tj. od 2005 do 2008 następował coroczny wzrost liczby oddanych mieszkań, a w roku 2009 niewielki około 3% spadek.

Aby obliczyć średnioroczne tempo zmian liczby oddanych mieszkań obliczono średnią geometryczną indeksów łańcuchowych. Stwierdzono, że **liczba oddanych mieszkań wzrastała średniorocznie o 6,9% - bardzo podobny wzrost do średniorocznego wzrostu ceny metra kwadratowego mieszkania**.

**Wykres 2. Średnia liczba sprzedanych mieszkań w latach 1999-2009.**

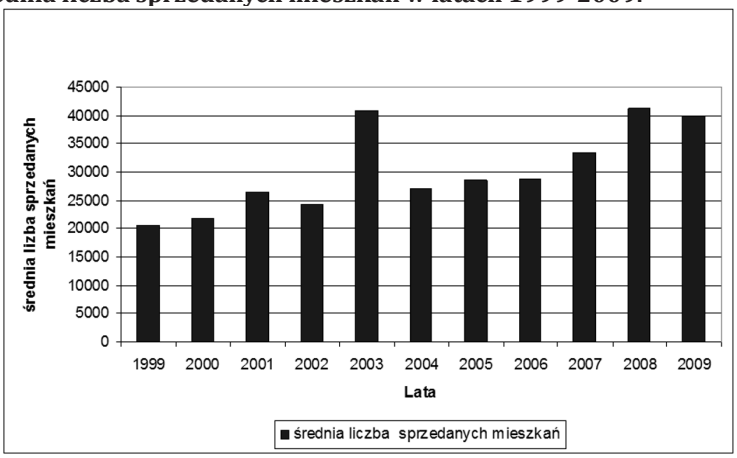


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

## DEKOMPOZYCJA SZEREGÓW CZASOWYCH ŚREDNIEJ CENY M² I LICZBY ODDANYCH MIESZKAŃ

Metody dekompozycji szeregów czasowych służą do wyodrębniania z empirycznych szeregów czasowych podstawowych przyczyn (źródeł) zmienności zjawisk. W miarę upływu czasu obserwowane zjawiska masowe podlegają wpływowi różnorodnych czynników, najważniejsze to:

- przyczyny główne – działające zazwyczaj jednokierunkowo, powodujące systematyczny wzrost lub spadek poziomu badanego zjawiska
- wahania okresowe (regularne) – powodowane przyczynami, które przy innych danych warunkach pojawiają się periodycznie. Ujawniają się one w sposób cykliczny, charakteryzując się w obrębie każdego cyklu podobnymi powtarzającymi się zmianami poziomów badanego zjawiska.
- wahania nieregularne (przypadkowe, losowe) – wyrażają działanie czynników o nieprzewidywalnym charakterze.

**Wykres 3. Zastosowanie średniej ruchomej do wygładzenia szeregu czasowego.**

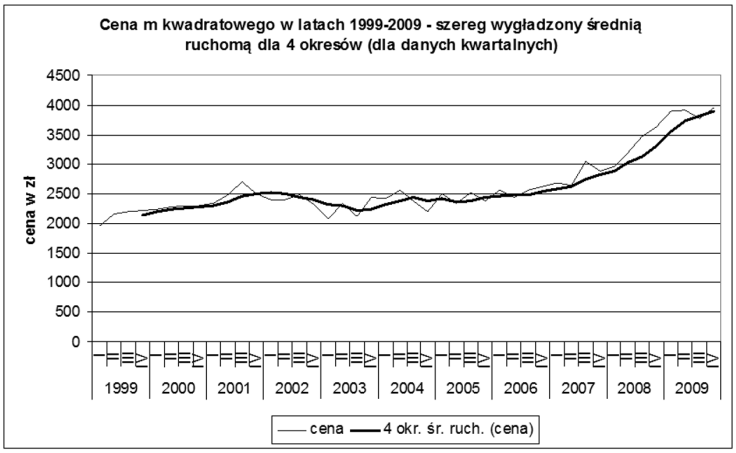


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

Na wykresie 3. zaprezentowano obliczone dane do wygładzenia metodą średniej ruchomej dla czterech okresów.

Zauważono tendencję wzrostową ceny mieszkań zgodnie z wygładzonym szeregiem.

## WYODRĘBNIANIE TENDENCJI ROZWOJOWEJ ZA POMOCĄ LINIOWEJ FUNKCJI TRENDU

Do budowy trendów liniowych wykorzystano Metodę Najmniejszych Kwadratów (MNK).

**Tabela 3. Średnie roczne ceny metra kwadratowego mieszkań w Polsce w latach 1999-2009.**

| rok | t | średnia cena za rok |
|---|---|---|
| **1999** | 1 | 2 133 |
| **2000** | 2 | 2 281 |
| **2001** | 3 | 2 510 |
| **2002** | 4 | 2 404 |
| **2003** | 5 | 2 238 |
| **2004** | 6 | 2 389 |
| **2005** | 7 | 2 439 |
| **2006** | 8 | 2 545 |
| **2007** | 9 | 2 816 |
| **2008** | 10 | 3 316 |
| **2009** | 11 | 3 892 |

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.*

**Wykres 4. Liniowa funkcja trendu ceny mieszkań.**

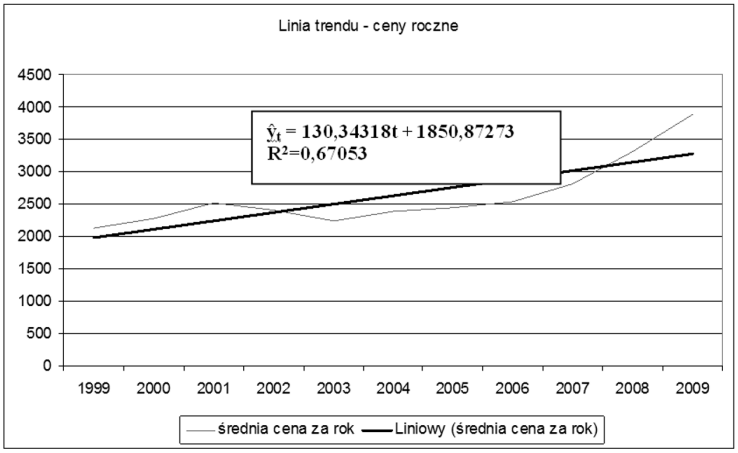


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

**Tabela 4. Wyniki oszacowania linii trendu – statystyki regresji.**

| Statystyki regresji | |
|---|---|
| Współczynnik korelacji wielorakiej | 0,818858849 |
| R kwadrat | 0,670529815 |
| Dopasowany R kwadrat | 0,633922017 |
| Błąd standardowy | 319,4202311 |
| Obserwacje | 11 |

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.*

**Tabela 5. Wyniki oszacowania linii trendu – oceny parametrów strukturalnych modelu.**

| | Współczynniki | Błąd standardowy | t Stat | Wartość-p | Dolne 95% | Górne 95% |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Przecięcie | 1850,872727 | 206,5594 | 8,960486 | 8,85E-06 | 1383,603 | 2318,143 |
| t | 130,3431818 | 30,45552 | 4,279788 | 0,002051 | 61,448 | 199,2384 |

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.*

a) **cena mieszkań – dane roczne -** do obliczenia danych dla poszczególnych lat wykorzystano średnią arytmetyczną.

Wzór linii trendu:

$$\hat{y}_t = 130{,}34318t + 1850{,}87273$$

Zgodnie ze wzorem prognoza na rok 2010 to 3 414,99zł, a na rok 2011 – 3 545,33zł.

Biorąc pod uwagę istotność statystyczną parametrów strukturalnych modelu okazuje się, że parametry są istotne statystycznie przy poziomie istotności α = 0,05 dla testów dwustronnych – różnią się istotnie od 0 (wartości prawdopodobieństwa większe od 0,05). Błędy standardowe nie przekraczają 50% oceny parametrów modelu. Model wyjaśnia 67% zmienności średniej rocznej ceny mieszkań.

b) **liczba sprzedanych mieszkań – dane kwartalne**

**Wykres 5. Liniowa funkcja trendu liczby oddanych mieszkań.**

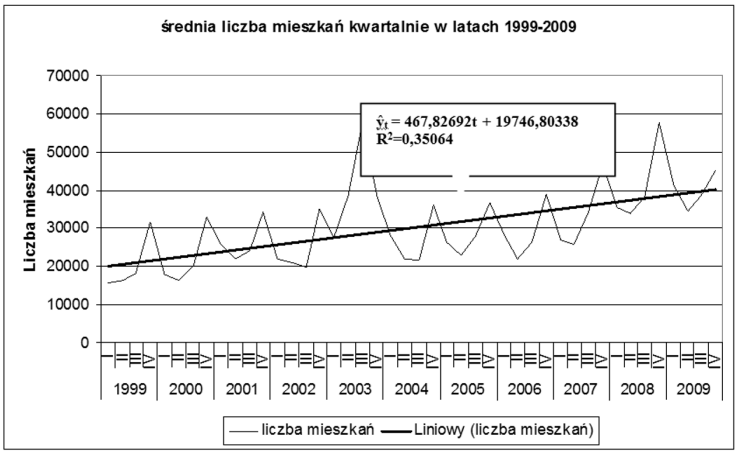


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

**Tabela 6. Szczegółowe wyniki oszacowania linii trendu.**

| Statystyki regresji | |
|---|---|
| Współczynnik korelacji wielorakiej | 0,592148 |
| R kwadrat | 0,350639 |
| Dopasowany R kwadrat | 0,335178 |
| Błąd standardowy | 8274,652 |
| Obserwacje | 44 |

| | *Współczynniki* | *Błąd standardowy* | *t Stat* | *Wartość-p* | *Dolne 95%* | *Górne 95%* |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Przecięcie | 19746,8 | 2538,044 | 7,780323 | 1,14E-09 | 14624,82 | 24868,78 |
| t | 467,8269 | 98,23665 | 4,762244 | 2,29E-05 | 269,5773 | 666,0765 |

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.*

Wzór linii trendu:

$$\hat{y}_t = 467{,}82692t + 19746{,}80338$$

Zgodnie ze wzorem prognoza na I kwartał 2010 roku to 40 799,01zł, a na II kwartał roku 2010 – 41 266,84zł.

W tabeli 6.przedstawiono szczegółowe wyniki oszacowania linii trendu.

Biorąc pod uwagę istotność statystyczną parametrów strukturalnych modelu okazuje się, że parametry są istotne statystycznie przy poziomie istotności α = 0,05 dla testów dwustronnych – różnią się istotnie od 0 (wartości prawdopodobieństwa większe od 0,05). Błędy standardowe nie przekraczają 50% oceny parametrów modelu. Model wyjaśnia 35% zmienności kwartalnej liczby oddanych mieszkań.

## KLASYCZNA DEKOMPOZYCJA SZEREGU CZASOWEGO LICZBY ODDANYCH MIESZKAŃ.

Kolumnie „Wskaź." (Tabela 7.) Obliczono stosunek rzeczywistej liczby oddanych mieszkań do średniej ruchomej. 1,2713 oznacza, że rzeczywista liczba mieszkań oddanych w IV kwartale wynosiła 127,13% średniej liczby oddanych mieszkań w tym roku.

W Kolumnie „Śr.Wsk." obliczono podsumowania dla poszczególnych lat - tj. odpowiednio: liczba oddanych mieszkań w pierwszym kwartale jest przeciętnie niższa o 5,7% od średniej rocznej, w II kwartale niższa o 18,7% niższa od średniej rocznej, w III kwartale o 6,3% niższa, natomiast w kwartale czwartym jest wyższa o 32,1% niż średnia roczna.

W kolumnie standard zestandaryzowano indeksy wahań sezonowych z kolumny „ŚrWsk" tak, aby sumowały się do 4. W kolumnie „trend" obliczono wartości rzeczywiste liczby oddanych mieszkań z wyeliminowanymi wahaniami sezonowymi. W kolumnie prognoza porównano czynniki trendu i wahań sezonowych

**Wykres 6. Rzeczywista liczba oddanych mieszkań oraz scentrowana średnia ruchoma.**

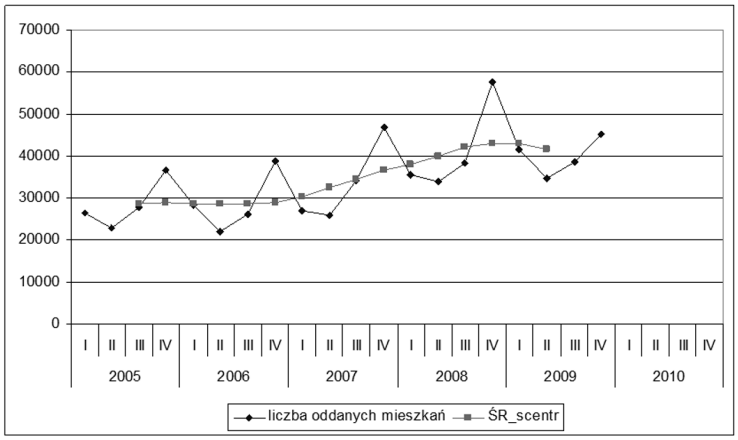


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

**Tabela 7. Obliczenia wykonane do zastosowania klasycznej dekompozycji szeregów czasowych.**

| rok | Kwartał | t | liczba oddanych mieszkań | ŚR_pierwsza (śr. arytm. czterech pierwszych kwartałów) | ŚR_druga (średnia arytm. Czterech kolejnych kwartałów od drugiego) | ŚR Scentrowana (moment do którego odnosi się to II kwartał) | Wskaź. | Śr.Wsk. | Standard | Indeks | Trend | Prognoza |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 2005 | I | 1 | 26500 | | | | | 0,942927 | 0,939669 | 0,939669 | 28 201,43 | |
| | II | 2 | 22931 | | | | | 0,812917 | 0,810108 | 0,810108 | 28 306,11 | |
| | III | 3 | 27951 | 28 516,5 | 28 962,5 | 28 739,5 | 0,972564 | 0,937458 | 0,934218 | 0,934218 | 29 919,14 | |
| | IV | 4 | 36684 | 28 962,5 | 28 749,0 | 28 855,8 | 1,271289 | 1,320569 | 1,316005 | 1,316005 | 27 875,27 | |
| 2006 | I | 5 | 28284 | 28 749,0 | 28 316,3 | 28 532,6 | 0,991286 | **4,013871** | **4,000000** | 0,939669 | 30 099,97 | |
| | II | 6 | 22077 | 28 316,3 | 28 838,3 | 28 577,3 | 0,772538 | | | 0,810108 | 27 251,93 | |
| | III | 7 | 26220 | 28 838,3 | 28 512,0 | 28 675,1 | 0,914381 | | | 0,934218 | 28 066,25 | |
| | IV | 8 | 38772 | 28 512,0 | 29 455,0 | 28 983,5 | 1,337727 | | | 1,316005 | 29 461,89 | |
| 2007 | I | 9 | 26979 | 29 455,0 | 31 431,0 | 30 443,0 | 0,886214 | | | 0,939669 | 28 711,18 | |
| | II | 10 | 25849 | 31 431,0 | 33 424,5 | 32 427,8 | 0,797126 | | | 0,810108 | 31 908,10 | |
| | III | 11 | 34124 | 33 424,5 | 35 533,5 | 34 479,0 | 0,989704 | | | 0,934218 | 36 526,80 | |
| | IV | 12 | 46746 | 35 533,5 | 37 538,3 | 36 535,9 | 1,279455 | | | 1,316005 | 35 521,13 | |
| 2008 | I | 13 | 35415 | 37 538,3 | 38 557,5 | 38 047,9 | 0,930801 | | | 0,939669 | 37 688,82 | |
| | II | 14 | 33868 | 38 557,5 | 41 297,3 | 39 927,4 | 0,84824 | | | 0,810108 | 41 806,78 | |
| | III | 15 | 38201 | 41 297,3 | 42 819,3 | 42 058,3 | 0,908288 | | | 0,934218 | 40 890,88 | |
| | IV | 16 | 57705 | 42 819,3 | 43 017,8 | 42 918,5 | 1,344525 | | | 1,316005 | 43 848,61 | |
| 2009 | I | 17 | 41503 | 43 017,8 | 43 141,0 | 43 079,4 | 0,963408 | | | 0,939669 | 44 167,70 | |
| | II | 18 | 34662 | 43 141,0 | 40 004,8 | 41 572,9 | 0,833765 | | | 0,810108 | 42 786,89 | |
| | III | 19 | 38694 | | | | | | | 0,934218 | 41 418,59 | |
| | IV | 20 | 45160 | | | | | | | 1,316005 | 34 315,97 | |
| 2010 | I | 21 | | | | | | | | 0,939669 | **43 756,50** | **41 116,62** |
| | II | 22 | | | | | | | | 0,810108 | **44 643,92** | **36 166,39** |
| | III | 23 | | | | | | | | 0,934218 | **45 531,33** | **42 536,19** |
| | IV | 24 | | | | | | | | 1,316005 | **46 418,74** | **61 087,31** |

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.*

**Wykres 7. Eksploracja liczby oddanych mieszkań po wyeliminowaniu wahań sezonowych.**

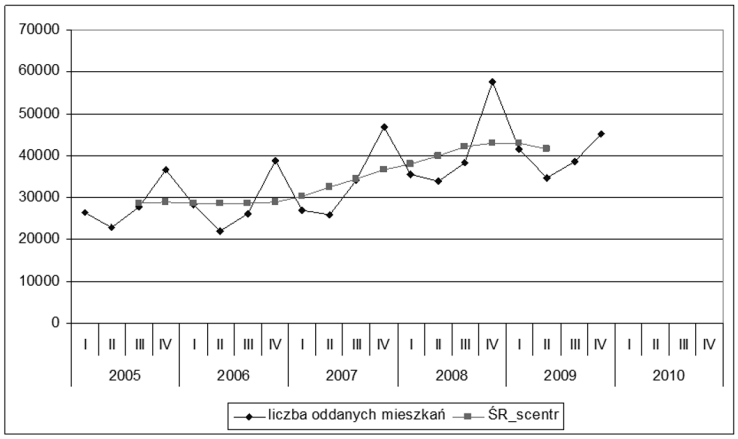


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

**Wykres 8. Rzeczywista liczba oddanych mieszkań i prognoza.**

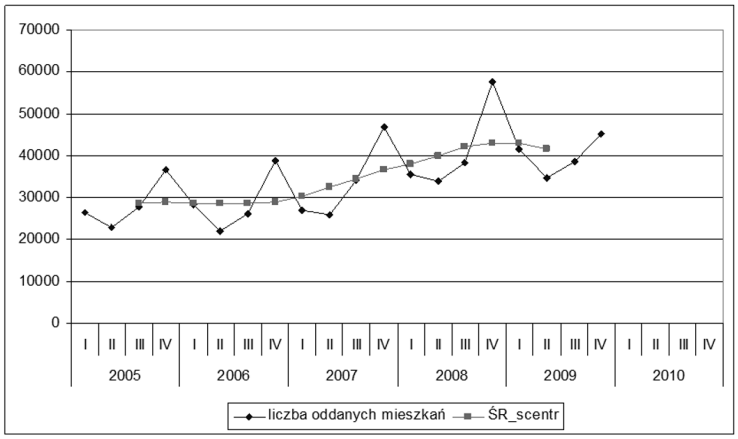


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

Podsumowując wyniki zastosowanej metody uzyskano prognozę na kolejne kwartały 2010 (wykres nr 8 oraz tabela nr 7 – kolumna prognoza): 41 116,62 – I kwartał 2010, 36 166,39 – II kwartał 2010, 42 536,19 – III kwartał 2010 oraz 61 087,31 – IV kwartał 2010.

**Wahania sezonowe**

Do wychwycenia wahań sezonowych ceny oraz liczby sprzedanych mieszkań zastosowano metodę regresji z użyciem flag kategorii.

a) wahania dotyczące ceny mieszkań

Wyniki zastosowania tej metody przedstawiono w tabeli 8.

**Tabela 8. Model dotyczący ceny uzyskany metodą regresji z użyciem flag kategorii.**

| | Współczynniki | Błąd standardowy | t Stat | Wartość-p | Dolne 95% | Górne 95% |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Przecięcie | 1896,941 | 136,9485 | 13,85149 | 1,21E-16 | 1619,936 | 2173,945 |
| t | 32,5858 | 3,927268 | 8,297318 | 3,81E-10 | 24,64215 | 40,52945 |
| I | -31,1517 | 140,9993 | -0,22094 | 0,826296 | -316,35 | 254,0463 |
| II | 0,2625 | 140,7256 | 0,001865 | 0,998521 | -284,382 | 284,9069 |
| III | 42,13125 | 140,5611 | 0,299736 | 0,76597 | -242,18 | 326,4429 |

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.*

Równanie dopasowane ma postać:

Cena = 1896,941 + 32,5858 × t - 31,1517 × I kwartał + 0,2625 × II kwartał + 42,13125 × III kwartał

Biorąc pod uwagę wahania cykliczne cena wzrasta średnio kwartalnie o 32,59zł.

Biorąc pod uwagę istotność statystyczną parametrów strukturalnych dotyczących kwartałów I, II i III okazuje się, że parametry ich dotyczące przy poziomie istotności α = 0,05 dla testów dwustronnych nie różnią się istotnie od 0 (wartości prawdopodobieństwa większe od 0,05). Jedynie w przypadku kwartału pierwszego (którego oszacowanie reprezentuje wyraz wolny - 1896,941) okazało się, że parametr jest istotnie różny od 0. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania dotyczące istotności zmiennych należy stwierdzić, że **nie występują kwartalne wahania ceny sprzedaży mieszkań**.

Poniżej zaprezentowano wykres dopasowanej linii trendu uwzględniający czas w kwartałach – od 1 do 44 kwartału.

b) wahania dotyczące liczby oddanych mieszkań

Wyniki zastosowania metody przedstawiono w tabeli 9.

**Wykres 9. Dopasowana linia trendu ceny mieszkań uwzględniająca czas w kwartałach.**

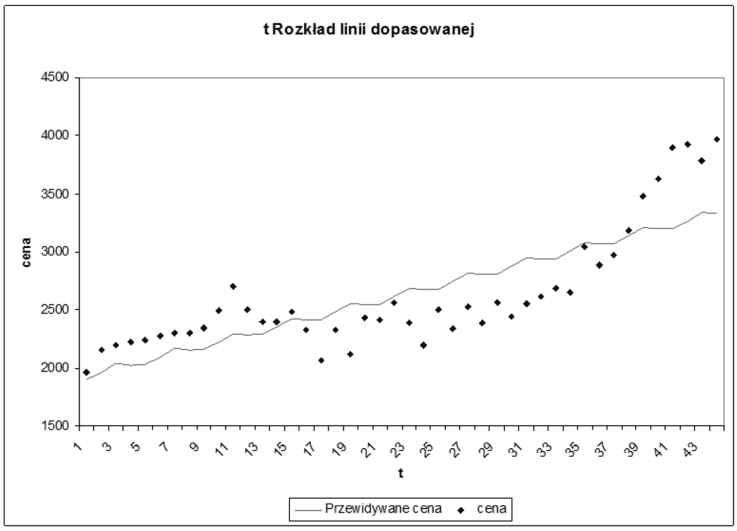


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

**Tabela 9. Model dotyczący liczby oddanych mieszkań uzyskany metodą regresji z użyciem flag kategorii.**

| | Współczynniki | Błąd standardowy | t Stat | Wartość-p | Dolne 95% | Górne 95% |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Przecięcie | 28875,79 | 2767,161 | 10,43517 | 7,55E-13 | 23278,68 | 34472,9 |
| t | 438,4597 | 79,35377 | 5,525379 | 2,36E-06 | 277,9515 | 598,9678 |
| I | -11199,2 | 2849,01 | -3,9309 | 0,000337 | -16961,8 | -5436,5 |
| II | -13480 | 2843,479 | -4,74067 | 2,83E-05 | -19231,5 | -7728,51 |
| III | -9193,72 | 2840,156 | -3,23705 | 0,002467 | -14938,5 | -3448,97 |

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.*

Równanie dopasowane ma postać:

Liczba oddanych mieszkań = 28875,79 + 438,4597 × t - 11199,2× I kwartał - 13480× II kwartał -9193,72 × III kwartał

Biorąc pod uwagę istotność statystyczną parametrów strukturalnych dotyczących kwartałów I, II, III i IV okazuje się, że parametry ich dotyczące przy poziomie istotności α = 0,05 dla testów dwustronnych różnią się istotnie od 0 (wartości prawdopodobieństwa mniejsze od 0,05). Można zatem stwierdzić, że **istnieją kwartalne wahania liczby oddanych mieszkań**.

IV kwartał reprezentowany przez współczynnik 28875,79 oznacza, że w IV kwartale liczba oddanych mieszkań wzrasta o 28875,79 w porównaniu do III kwartału, współczynnik przy I kwartale informuje, że liczba oddanych mieszkań w I kwartale spada o 11199,2 w porównaniu do IV kwartału roku poprzedniego, współczynnik przy II kwartale informuje, że liczba oddanych mieszkań spada w tym kwartale o 13480 w porównaniu do kwartału poprzedniego, odpowiednio liczba oddanych mieszkań w III kwartale spada o 9193,72 w porównaniu do kwartału II. Reasumując wzrost liczby oddanych mieszkań w IV kwartale, spadki w pozostałych kwartałach.

Biorąc pod uwagę wahania kwartalne można stwierdzić, że liczba oddanych mieszkań wzrasta średnio kwartalnie o 438,4597.

Powyższą analizę zilustrowano na poniższym wykresie.

**Wykres 10. Dopasowana linia trendu liczby oddanych mieszkań uwzględniająca czas w kwartałach.**

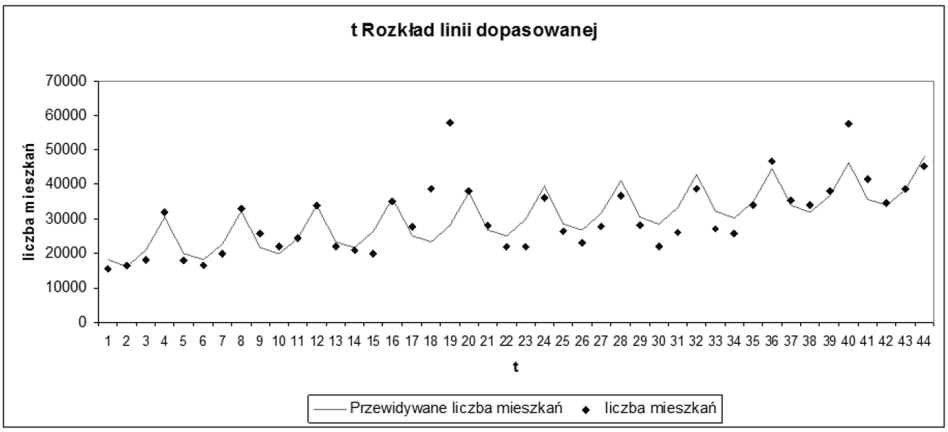


*Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS.*

## PODSUMOWANIE

Zaprezentowane metody statystyczne i ekonometryczne doprowadziły do konkretnych wniosków co do ceny metra kwadratowego mieszkania oraz liczby mieszkań oddawanych do użytkowania.

Począwszy od roku 1999 do roku 2001 następował wzrost ceny metra kwadratowego mieszkania w stosunku do roku poprzedniego. Następnie od roku 2002 do 2003 cena spadała, a w kolejnych latach tj. od 2004 do 2009 odnotowywano kolejne coraz większe wzrosty. Stwierdzono, że w latach 1999-2009 cena wzrastała średniorocznie o 6,2%. Natomiast liczba oddanych mieszkań wzrastała w tym okresie średniorocznie o 6,9% - więc w tempie podobnym do ceny.

Metodą najmniejszych kwadratów zbudowano linie trendu dotyczące ceny i liczby oddanych mieszkań. Zastosowanie zaś metody regresji z użyciem flag kategorii doprowadziło do wniosku, że nie występują wahania sezonowe ceny metra kwadratowego mieszkań, występują zaś wyraźne wahania sezonowe liczby oddanych mieszkań.

## SŁOWA KLUCZOWE

Narzędzia statystyczne, rynek mieszkaniowy, ceny mieszkań, analiza rynku mieszkaniowego

## STRESZCZENIE

W artykule zaprezentowano kilka metod analizy dynamiki i prognozowania zjawisk ekonomicznych na przykładzie ceny oraz liczby oddanych mieszkań w Polsce w latach 1999 – 2009. W szczególności dokładną analizę szeregów czasowych oparto na analizie indeksów oraz metodach ekonometrycznych. Efektem analizy jest kilka wniosków i prawidłowości. Cena wzrastała z wyjątkiem lat 2002 i 2003, a że liczba oddanych mieszkań wzrastała średniorocznie o 6,9%. Udowodniono między innymi, że nie występują wahania sezonowe ceny metra kwadratowego mieszkań, występują zaś wahania sezonowe liczby oddanych mieszkań – znaczny wzrost liczby oddanych mieszkań w IV kwartale roku.

## KEYWORDS

Statistical tools, the housing market, housing prices, market analysis housing

## SUMMARY

The article presents several methods of dynamic analysis and forecasting of economic phenomena on the example of the price and the number of completed flats in Poland in the years 1999 - 2009. In particular, a thorough analysis of time series based on the analysis of indexes and econometric methods. The results of the analysis are the several conclusions and regularities. Price was increasing with the exception of the years 2002 and 2003, and that the number of properties was increasing on average by 6.9%. It has been proven that there are no seasonal fluctuations of price per square meter of housing, there are seasonal fluctuations of the total number of completed flats - a great increase in the number of completed flats in the fourth quarter.

## BIBLIOGRAFIA

Cieślak M. (red.), *Prognozowanie gospodarcze. Metody i zastosowanie*, PWN, Warszawa 2001.
Sobczyk M., *Statystyka. Podstawy teoretyczne. Przykłady – zadania*, UMCS, Lublin 2000.
Starzyńska W., *Statystyka praktyczna*, PWN, Warszawa 2006.
Welfe A., *Ekonometria*, PWE, Warszawa 1998.
http://www.stat.gov.pl/gus/5840_4671_PLK_HTML.htm dnia 12.02.2011

## NOTA O AUTORZE

Mgr Mariusz Iskra, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli, Katedra Ekonometrii .

**Mgr Artur Lis**

# *Prawo administracyjne w pytaniach i odpowiedziach,*

*oprac. Irena Lipowicz, Radosław Mędrzycki, Maciej Szmigiero, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2010, ss. 240.*

Pojęcie administracji publicznej w powojennej Polsce przywrócone zostało wraz z odrodzeniem się instytucji samorządu terytorialnego. Od 1950 roku posługiwano się określeniem „administracja państwowa". Oceniając pierwsze dziesięciolecie funkcjonowania przywróconego samorządu po reformie gminnej z 1990 roku oraz reformach powiatowej i wojewódzkiej 1998 roku – Jerzy Stępień podkreślił: „1) oto po raz pierwszy w historii naszej państwowości zdołano zbudować przejrzysty i jednolity dla całego kraju system władz publicznych, nadając im samorządowy charakter, co spełnia standardy współczesnej administracji w Europie; 2) powołano tym samym podmioty, które działając w oparciu o zasadę pomocniczości, zdolne są do efektywnego rozwiązywania próbie mów społecznych; 3) podmioty te zdolne są do współpracy ze sobą oraz do współpracy Z podobnymi podmiotami czy to bezpośrednio, czy to w ramach organizacji międzynarodowych i tym samym będą potrafiły wykorzystywać doświadczenia samorządu innych krajów z pożytkiem dla funkcjonowania małych ojczyzn" (za: H. Izdebski, Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności, Warszawa 2009, s. 9).

Administrację można rozpatrywać w oparciu o dwa kryteria. Według kryterium pierwszego – jest ona organizacją, która składa się z różnych jednostek wyposażonych w uprawnienia określone w ustawach i tworzących pewien zamknięty układ organizacyjny, mający realizować zadania państwowe lub publiczne, albo też jedne i drugie. Według kryterium drugiego - administracja jest pewną działalnością. Gdy taką działalność prowadzi państwo, jako organizacja, wówczas możemy mówić o administracji państwowej w ścisłym znaczeniu. Jeżeli zaś działalność taką prowadzi administracja państwowa oraz inne organy i instytucje, wtedy należy mówić o administracji publicznej, która obejmuje administrację państwową w znaczeniu ścisłym i administrację wykonywaną przez inne organy i instytucje nienależące do aparatu państwowego.

Niniejszy podręcznik został przygotowany przez zespół pracowników Katedry Prawa Administracyjnego i Samorządu Terytorialnego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, pod redakcją profesor Ireny Lipowicz. Publikacja została podzielona na XVII rozdziałów części ogólnej i szczegółowej w py-

taniach i odpowiedziach. Rozdział I zatytułowano: „Pojęcie administracji" (32 zagadnienia), II: „Prawo administracyjne" (13 zagadnień), III: „Podstawowe pojęcia nauki prawa administracyjnego" (23 zagadnienia), IV: „Źródła prawa" (17 zagadnień), V: „Prawne formy działania administracji" (15 zagadnień), VI: „Podział państwa" (6 zagadnień), VII: „Administracja rządowa i inne podmioty administrujące" (24 zagadnienia), VIII: „Administracja samorządowa" – w tym: A. Zagadnienia ogólne, B. Gmina, C. Powiat, D. Województwo samorządowe (ogólnie 40 zagadnień), IX: „Kontrola administracji" (11 zagadnień). Następnie rozpoczyna się część szczegółowa, w której czytelnik znajdzie rozdział X: „Pomoc społeczna" (55 zagadnień), XI: „Akta stanu cywilnego" (7 zagadnień), XII: „Imiona i nazwiska" (4 zagadnienia), XIII: „Obywatelstwo" (11 zagadnień), XIV: „Ewidencja ludności i dowody osobiste" (4 zagadnienia), XV: „Paszporty" (5 zagadnień), XVI: „Cmentarze i chowanie zmarłych" (7 zagadnień), i ostatni XVII rozdział pt. „Zgromadzenia" (3 zagadnienia). Już więc na pierwszy rzut oka widać, iż materiał został nieproporcjonalnie podzielony przez autorów w zależności od omawianej problematyki. Może dziwić np. w części ogólnej kompozycja rozdziału dotyczącego administracji samorządowej, gdzie umieszczono zagadnienia dotyczące gminy, powiatu oraz województwa z rozdrobnieniem zagadnień w części szczegółowej, gdzie osobnymi rozdziałami są np. „Imiona i nazwiska", „Obywatelstwo" oraz „Paszporty". Autorzy omawianej publikacji dokonali więc swobodnego wyboru zagadnień w części szczegółowej. Innego wyboru dokonali np. autorzy podręcznika „Prawo administracyjne" pod redakcją Marka Wierzbowskiego (wyd. 9, Warszawa 2009), gdzie w części czwartej omówiono: „Wybrane zagadnienia administracyjnoprawnej regulacji gospodarki", „Administracja spraw zdrowia, zatrudnienia i spraw socjalnych", „Upowszechnienie informacji", „Administracja w dziedzinie oświaty, nauki i kultury", „Administracyjnoprawna sytuacja osób fizycznych", „Administracyjnoprawna regulacja zrzeszania się oraz niektórych innych rodzajów aktywności obywateli związanej z realizacją ich praw i wolności", „Administracyjnoprawna regulacja zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego", „Administracja obrony kraju i spraw zagranicznych".

W recenzowanej pozycji możemy przeczytać „pytania mają dać wyobrażenie o głębokości regulacji prawa materialnego, o sposobach ingerowania w stosunki społeczne. Wybrano administrację reglamentacyjną i świadczącą, aby pokazać, jak administracja reaguje na powtarzające się problemy społeczne. Odpowiedzi skonstruowano tak, aby wskazywały także ogólny problem – na przykład kwestię zastosowanej formy działania administracji, materię ustawową, nasilenie władczości".

Autorzy dążyli do położenia dużego nacisku na wyjaśnienie podstawowych instytucji prawa administracyjnego, tak aby zapewnić użyteczność zawartej w podręczniku wiedzy, nawet przy zmienionym stanie prawnym. Niestety, prawo administracyjne ulega dynamicznym zmianom, co prowadzi do dość szybkiej dezaktualizację prac prawniczych w tej sferze, jeżeli nie skupiają się one na omówieniu podstawowych instytucji wykorzystywanych przez prawo administracyjne, w miejsce ścisłego przywiązania do określonych tekstów aktów normatywnych.

Podręcznik „Prawo administracyjne w pytaniach i odpowiedziach" kierowany jest przede wszystkim do studentów studiów prawniczych. Dla nich prawo administracyjne jest jednym z głównych przedmiotów w czasie całych studiów. Opracowanie to może służyć jako pomocnicze kompendium wiedzy z prawa administracyjnego – użyteczne w jak największym stopniu dla wszystkich osób, które mają do czynienia z prawem administracyjnym. Niniejsza publikacja jest jedną z wielu podejmowanych prób przedstawienia problematyki administracji publicznej i regulującego ją prawa administracyjnego. Z racji jej formy jest jednocześnie ukierunkowana na zaprezentowanie jedynie podstawowych zagadnień ogólnych i ustrojowych prawa administracyjnego. Nie sposób w krótkiej notce ocenić kompleksowo prezentowaną publikację. Książkę pod redakcją Ireny Lipowicz oceniam wysoko. Poszczególne rozdziały pracy są ze sobą logicznie powiązane a ich zawartość jest uzasadniona. Nie ulega wątpliwości, że recenzowana książka, zasługuje na rekomendację i pozytywną opinię.

## NOTA O AUTORZE

Mgr Artur Lis, asystent w Katedrze Historii Prawa, Instytutu Prawa Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zainteresowania naukowe: prawo administracyjne, historia prawa, filozofia prawa.

Mgr Artur Lis

# VII Lubelski Festiwal Nauki

## w WZPiNoG KUL w Stalowej Woli

*Nauka przygodą życia* – to hasło przewodnie VII edycji Lubelskiego Festiwalu Nauki, który trwał od 18 do 24 września 2010 roku. Rolę głównego koordynatora prac wszystkich uczelni wyższych i instytucji biorących udział w Festiwalu pełnił Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Współorganizatorami tej „uczty intelektualnej" byli m.in.: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Medyczny w Lublinie, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Przygotowano ponad 800 różnych projektów w formie wykładów, pokazów w laboratoriach, happeningów naukowych, wystaw, spektakli, konkursów popularno-naukowych itd. W poszczególnych uczelniach i instytutach odbyły się pokazy i wykłady z różnych dziedzin nauki, m.in. biologii, chemii, fizyki, matematyki, nauk o ziemi, nauk humanistycznych, języków obcych, medycyny, religii, rolnictwa.

W Wydziale Zamiejscowym Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli funkcję koordynatora pełniła dr Marta Stepnowska-Michaluk. Dnia 20 września 2010 r., w Instytucie Prawa w Stalowej Woli miał miejsce cieszący się dużym zainteresowaniem wykład połączony z prezentacją multimedialną Artura Lisa (Katedra Historii Prawa) pt. *Św. Stanisław ze Szczepanowa – prawda i mity*. W prelekcji uczestniczyli uczniowie Stalowowolskich szkół średnich, a nawet uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II z Turobina (woj. lubelskie).

Przedmiotem wykładu była analiza historyczno-prawna sporu z 1079 roku biskupa Stanisława (ok. 26 VII 1030 – 11 IV 1079) z Bolesławem II Śmiałym (Szczodrym). Poddano analizie dane źródłowe (Gall Anonim, Wincenty Kadłubek), by następnie przejść do przedstawienia dorobku historiograficznego (Tadeusz Wojciechowski, Marian Plezia, Gerard Labuda). Podniesiono, iż Wincenty zwany Kadłubkiem pisząc o św. Stanisławie, przeciwstawił czytelnikom dwie tradycje: 1) duchowieństwa krakowskiego, którą uznawał za prawdziwą oraz 2) dynastyczną – którą prezentował jako oszczerstwa Bolesława II podczas pobytu na Węgrzech, która w biskupie widziała inicjatora spisku przeciwko królowi. Przyczyną wygnania króla Bolesława było zabójstwo biskupa krakowskiego Stanisława, popełnione, jako zemsta za czyn określony wyrazem *traditio* – oznaczającym przeciwstawienie się poddanego względem panującego. To właśnie rozpoznał mistrz Wincenty tę prawdę, że chrześcijański władca w chrześcijańskim narodzie to nie tyran narzucony, który absolutnie - niezależnie od okoliczności sprawuje swoją władzę. Biskup krakowski Stanisław z wiernego stronnika stał się przeciwnikiem i zdraj-

cą w odczuciu monarchy. Skazanie Stanisława i wykonanie wyroku doprowadziło do obalenia ambitnego (pysznego) władcy przez opozycję możnowładczą-rycerską. Stanisław - jako człowiek świątobliwy i największej prawości, mógł z najczystszych pobudek karcić okrucieństwo króla, niezależnie od tego, w jakiej ujawniło się sprawie. Stanisław został zabity w kościele św. Michała na Skałce w Krakowie. Kanonizowany przez papieża Innocentego IV w Asyżu 17 IX 1253 – święto 8 maja. Nie jest najważniejsze czy biskup zginął przy ołtarzu z ręki działającego w afekcie króla, czy też został na śmierć skazany i stracony; ważne jest to, że rychło po śmierci otoczono go kultem. Problem tkwi w tym, że Bolesław Szczodry-Śmiały należy niewątpliwie do najwybitniejszych władców Polski, do największych dobrodziejów Kościoła polskiego i do wybitnych protagonistów siły i wielkości Kościoła powszechnego.

VII Lubelski Festiwal Nauki stał się znakomitą okazją do zaprezentowania dorobku naukowego poszczególnych uczelni, a także kierunków studiów oraz przemyśleń, pasji, zainteresowań naukowych i pozanaukowych oraz niezwykłym czasem rekreacyjno-oświatowych spotkań.

## NOTA O AUTORZE

Mgr Artur Lis, asystent Katedry Historii Prawa Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zainteresowania naukowe: prawo administracyjne, historia prawa, filozofia prawa.

Mgr Dominik Tyrawa

# Sprawozdanie z konferencji naukowej „Aktualne problemy kontroli konstytucyjności prawa”

W dniu 12 listopada 2010 roku w Lublinie odbyła się konferencja naukowa poświęcona problematyce aktualnych problemów konstytucyjności prawa. Organizatorem konferencji był Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II przy udziale Koła Naukowe studentów prawa tegoż Wydziału.

Konferencję rozpoczęło słowo wprowadzające, które wygłosił w imieniu dziekana WPPKiA, ks. prof. dra hab. Antoniego Dębińskiego, ks. prof. dr hab. Piotr Stanisz, prodziekan tegoż Wydziału. W słowie wprowadzającym zwrócił on uwagę na doniosłość tematu badawczego, zarówno w kontekście teoretycznym, jak i praktycznym oraz ważną rolę kontroli konstytucyjności prawa, w szczególności w kontekście instytucji Trybunału Konstytucyjnego i integracji europejskiej (szczególne odniesienie do Traktatu Lizbońskiego).

Po słowie wprowadzającym rozpoczęła się pierwsza cześć konferencji, którą moderował prof. dr hab. Andrzej Herbet. Pierwszym referatem było wystąpienie prof. dra hab. Dariusza Dudka z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego WPPKiA. Referat został zatytułowany „Model polskiego sądu konstytucyjnego – uwarunkowania ustrojowe, kompetencyjne i proceduralne”. W swoim wystąpieniu prof. Dudek przedstawił rys historyczny polskiego TK, pierwsze projekty na ten temat, europejski kontekst tej instytucji (szczególna rola państwa austriackiego) oraz tło prac nad powstaniem tej instytucji, w początkach lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Przedstawione, w sposób szczegółowy, zostały prace nad uchwaleniem ustawy o TK, ze szczególnym uwzględnieniem połączenia dogmatu samokontroli parlamentu z działaniem TK. Przybliżone zostały także powody powiązania wyboru sędziów TK z rolą parlamentu. Prof. Dudek sporą cześć swojego wystąpienia poświęcił także ewolucji kompetencji Trybunału, w szczególności w okresie 1989-1997, aż do momentu uchwalenia obowiązującej Konstytucji. Osobna cześć wystąpienia, mająca charakter podsumowujący cały referat, została poświęcona aktualnej roli Trybunału. Prof. Dudek w tej części swojego wystąpienia zwrócił m.in. uwagę na niejednolitość polskiego sądownictwa konstytucyjnego (określenie sądów administracyjnych jako małych trybunałów konstytucyjnych), zaniedbania w realizacji wyroków TK, brak organu egzekucyjnego w za-

kresie egzekucji wyroków, problem skuteczności wyroków, postulaty w stosunku do sposobu wyboru sędziów TK czy też problematykę zdań odrębnych.

Kolejnym referatem było wystąpienie Pana dra Piotra Radziewicza, reprezentującego Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk i Biuro Analiz Sejmowych. Wystąpienie to zostało poświęcone kwestii wykonywania wyroków TK. Referat został podzielony na dwie części. W części pierwszej, teoretycznej wskazane zostały kwestie związane z pojęciem wykonywania wyroków, przybliżono konstytucyjne zasady związane z tym pojęciem oraz wskazano katalogów podmiotów, które poprzez posiadaną kompetencję inicjatywy ustawodawczej mogą wpływać na wykonanie poszczególnych wyroków TK. Cześć druga, praktyczna, poświęcona została przedstawieniu faktycznych wyników odnoszących się do tytułowej problematyki. Dr Radziewicz przestawił przykłady wykonania poszczególnych wyroków TK, poprzez przedstawienie ogólnych i szczegółowych zestawień w tym zakresie, a także powstałych sprzeczności (jako przykład przedstawione zostało zawetowanie przez Prezydenta RP ustawy, która wykonywała wyrok Trybunału). Sam referat został zakończony, poprzez przedstawienie trzech podsumowujących tez, tj. tezy pierwszej, w której wskazano, iż aktualnie wykonywanie wyroków TK jest pełne niedoskonałości, tezy drugiej, w której wskazano, iż brak jest współpracy pomiędzy organami posiadającymi inicjatywę ustawodawczą, w zakresie wykonywania wyroków TK oraz tezę trzecią, odnoszącą się do długiego czasu prac nad wykonaniem poszczególnych wyroków TK.

Trzecim referatem było wystąpienie Pana prof.. dra hab. Artura Kusia z Katedry Prawa Unii Europejskiej WPPKiA, zatytułowane „Ocena konstytucyjności Traktatu z Lizbony – perspektywa polska". Prof. Kuś w swoim referacie przybliżył problematykę samego Traktatu z Lizbony (jego budowę, zakres, itp.), stan aktualnych prac nad oceną konstytucyjności tej umowy międzynarodowej w polskim TK oraz punkty sporne, które zostały podniesione we wniosku do TK. Przybliżone zostały także kwestie skuteczności prawa Unii Europejskiej w polskim systemie prawnym, w szczególności regulacja art. 90 Konstytucji RP. Prof. Kuś zwrócił także uwagę na kontekst zawetowania TL, który wszedł w życie 1 grudnia 2009 r. w UE, w Polsce w dniu 2 grudnia 2009 r., a zawetowany został jeszcze w listopadzie 2009 r. W dokładny sposób zostały omówione także kwestie związane z bezpodstawnością utraty suwerenności. Prof. Kuś zaakcentował także własny pogląd, iż nie ma konieczności normowania w konstytucji polskiej relacji prawa Unii Europejskiej do prawa konstytucyjnego. Po tym referacie ogłoszona została przerwa.

Moderatorem drugiej części konferencji był prof. Kuś. Jako pierwszy w tej części był referat dra Szymona Pawłowskiego, reprezentującego Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Biura Analiz Sejmowych. Jego referat poświęcony został ocenie konstytucyjności Traktatu z Lizbony z perspektywy niemieckiej. W wystąpieniu tym zaakcentowane zostały w szczególności kwestie: zgodności TL z niemiecką konstytucją, postępowania przed Federalnym Trybunałem Konstytucyjnym w tym zakresie oraz zarzutów podnoszonych w tym postępowaniu. Wystąpienie zostało

oparte o poglądy doktryny prawa niemieckiego w tym zakresie oraz uzasadnienie do wyroku FTK w sprawie zgodności z TL.

Następny referat zatytułowany został „Kontrola konstytucyjności aktów pochodnego prawa europejskiego w świetle Konstytucji RP i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego" i wygłoszony został przez dr Marzenę Laskowską, reprezentującą Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk i Biuro Analiz Sejmowych. W referacie tym poruszone zostały kwestie związane z możliwością objęcia oceną, przez TK, unijnego prawa pochodnego. Problem ten został szczegółowo omówiony, poprzez analizę obowiązujących przepisów konstytucji w tym zakresie, możliwość wniesienia skargi konstytucyjnej, przedmiotowo odnoszącej się do tej problematyki, a także praktyki TK w tym zakresie (brak bezpośrednich orzeczeń, tylko pośrednie odwołania). Konkluzją było stwierdzenie, iż skarga konstytucyjna może odnosić się także do rozporządzeń unijnych, czyli prawa pochodnego.

Swoistą kontynuacją problemów poruszonych w referacie dr Laskowskiej, był referat mgr Kamili Doktór-Bindas, pracownika Katedry Prawa Konstytucyjnego WPPKiA, zatytułowany „Kontrola konstytucyjności aktów pochodnego prawa europejskiego w świetle orzecznictwa włoskiego Trybunału Konstytucyjnego". W pierwszej części referatu, autorka scharakteryzowała rozwój postrzegania prawa europejskiego przez włoski Trybunał Konstytucyjny, charakteryzujący się w pierwszym okresie krytycznym podejściem, ewoluującym w kierunku przyjaznego traktowania prawa unijnego. Dodatkowo, przybliżone zostały kwestie związane z wdrażaniem prawa unijnego do włoskiego porządku prawnego. Podsumowaniem wystąpienia było przybliżenie możliwości kontroli prawa unijnego przez włoski TK, w ramach tzw. klauzuli *controllo limiti*.

Referatem kończącym konferencję było wystąpienie prof. dra hab. Andrzej Herbeta, kierownika Katedry Prawa Handlowego WPPKiA. Referat został zatytułowany „Czasowe aspekty wyroków Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności przepisu z Konstytucją z perspektywy prawa konstytucyjnego i cywilnego". Wystąpienie dotyczyło podstaw dogmatycznych obowiązujących regulacji, analizy obowiązujących przepisów prawa, analizy orzecznictwa Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie, krytyki obowiązujących rozwiązań oraz rozwiązań wynikających z obowiązywania art. 190 Konstytucji. Dodatkowo wyszczególnione zostały sprzeczności występujące w orzecznictwie SN i TK, odnoszące się do problematyki wystąpienia. Ważną częścią wystąpienia było zwrócenie uwagi na wsteczny charakter orzeczeń polskiego TK (wzruszalność prawomocnego wyroku sądowego) oraz rozwiązania obowiązujące w Austrii i w Niemczech w tym zakresie. Podsumowanie wystąpienia odniosło się do kwestii rozróżnienia płaszczyzny walidacyjnej i aplikacyjnej oraz kwestii wzruszania prawomocnych orzeczeń przez wyrok TK, w kontekście pewności prawa, ze szczególnym uwzględnieniem unormowań prawa cywilnego.

Konferencja naukowa poświęcona aktualnym problemom kontroli konstytucyjności prawa zakończona została dyskusją, w której najczęściej poruszanym problemem było pojęcie zgodności przepisu i jego rozumienia. To spotkanie naukowe cieszyło się dużym zain-

teresowaniem (pełna sala), w szczególności wśród studentów, mimo niefortunnego terminu jej organizacji (tzw. długi weekend). Jako pewien zgrzyt należy uznać słabą frekwencję wśród pracowników WPPKiA, spośród których tylko nieliczni (głównie z Katedry Prawa Unii Europejskiej) w niej uczestniczyli, doniosłość tematu badawczego odnosiła się wszak do wszystkich gałęzi prawa, nie tylko prawa unijnego, konstytucyjnego czy prywatnego.

## NOTA O AUTORZE

Mgr Dominik Tyrawa, asystent w Katedrze Prawa Międzynarodowego Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Główna sfera badań naukowych dotyczy relacji prawa międzynarodowego i prawa krajowego oraz prawa administracyjnego i prawa konstytucyjnego.